



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Dzisiaj i Jutro, Warszawa

wydanie

Nr 9 z dn. 28.2.44 r.



gr.

ARCHITEKCI DYSKUTUJĄ
NAD PROJEKTEM ZABUDOWY
ŚRODMIEŚCIA WARSZAWY

W dniu 16 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Stowarzyszenie Architektów Polskich dyskusja architektów nad projek-

tem zabudowy centrum śródmieścia Warszawy i centralnego placu stolicy — pl. Stalina.

Na dyskusję między innymi przybyli: min. Budownictwa Miast i Osiedli — R. Piotrowski, wicemin. Kultury i Sztuki — J. Włoczek, prezes Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — Z. Skibniewski oraz Naczelny Architekt Warszawy — J. Sigahin.

RENATO GUTTUSO W POLSCE

Według informacji Centralnego Biura Wystaw Artystycznych wystawa prac malarskich i graficznych Renato Guttuso zostanie przewieziona z Pragi do Warszawy. Renato Guttuso, jeden z najwybitniejszych artystów włoskich, uzyskał dużą popularność w Polsce m. in. dzięki ilustracjom do książki J. Strykowskiego „Bieg do Paryża”. Został on odznaczony w roku ubiegłym polską Nagrodą Państwową.

LICYTACJA W PAŁACU FARUKA

W Koubbeck, byłej rezydencji ex-króla Faruka otwarto licytację zbiorów krolewskich, która słągnęła kupców i kolekcjonerów całego świata. Tymnie przybyli również amerykańscy milionerzy i ich wysłannicy, aby wyłowić co cenniejsze okazy. Zbiory dzieła się na wspaniałą numizmatykę, przedmioty i ozdoby ze złota i szlachetnych kamieni oraz dzieła sztuki. Sama kolekcja starożytnych monet, podobno największa na świecie, oceniana jest przez ekspertów włoskich na 200 milionów lirów. Wielka kolekcja zegarów dzieł sztuki z różnych epok, cenne szpady, wśród nich jedna wysadzana brylantami, przybory toaletowe gen. Kiebera, wzbudzają powszechne zainteresowanie.

WSPÓLPRACA PLASTYKÓW

NIEMIECKICH

„Czy artyści łatwiej dojdą do porozumienia niż politycy?” — takie zagadnienie można rozwiązać obserwując wy-siłki artystów-plastyków z NRD szukających konsekwentnie porozumienia z artystami Niemiec zachodnich. Już w pierwszych latach powojennych okazało się, że artyści potrafili znaleźć wspólniecki język, wyrazem tego były ogólnoniemieckie wystawy w Berlinie i Dreźnie. W r. 1948 powstał nawet związek niemieckich artystów „Neue Gruppe”, na czele którego stanął znany artysta: Hefer, Schmidt, Fritsch, Seitz i inni. Niemiecki związek ten upadł z powodu szyskan władz zachodnich.

Obecnie po orędziu wicepremiera Rządu NRD Ubrichta — powstała nowa sposobność do nawiązania zerwanej więzi. Nowym, decydującym krokiem na tej drodze, ma być wielka, ogólnoniemiecka wystawa artystów-plastyków w Dusseldorfie. Dowiedzie ona w jakim stopniu można liczyć na trwałe porozumienie artystów z obu stron.

WYSTAWA RYSUNKÓW I AKWAREL

GROMAIRE'A

W ostatnim czasie uwagę młodszych artystów w Paryżu przyciąga otwarta w Galerie Carré wystawa rysunków i akwarel Gromaire'a. Ten znany malarz, którego dzieła mieliśmy również możność oglądać na wystawie artystycznej tkaniny francuskiej, urodził się w 1892 r.; od Braque'a i Picasso jest wiele o jakies dziesięć lat młodszy. W malarstwie francuskim Gromaire zajmuje stanowisko specjalne, trudno zaliczyć go do jakiegos określonego kierunku. Miano ekspresjonisty, jakie przyłgnęło do niego od początków twórczości, nosi wszelkie cechy upraszczających, szkolnych podziałów. Nic w obecnej twórczości Gromaire'a nie usprawiedliwia tej klasyfikacji, malarstwo jego bowiem cechuje umiowanie i rzetelność i konkretność. Ten ogromnie płodny artysta jest niezwykłym surowym w stosunku do swoich dzieł, spośród setek obrazów i rysunków pokazuje publiczności jedynie najlepsze, najbardziej dojrzałe; rzadkie są więc jego wystawy, ale budzą tym większą uwagę.

SPRZEDAŻ ZBIORÓW BONNARDA

22 lutego w Paryżu wystawiono na sprzedaż kolekcję obrazów wspólnie-snych, będących własnością Pierre Bonnarda. Kolekcja obejmuje pisma Cezanne'a, Matisse'a, Redona, Villarda i innych. Z okazji sprzedaży zbiorów Bonnarda do Paryża zjechał się ekspozycyjny zespół i młodszy współczesny malarstwa francuskiego.

WYSTAWA PLASTYKI
W BUDAPESZCIE

Niedawno w Budapeszcie odbyła się doroczna wystawa współczesnej plastyki. Wystawa obejmowała ok. 700 eksponatów: obrazy olejne, grafiki, rzeźby.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał minister kultury Węgierskiej Republiki Demokratycznej — Darvasz.



R. S. W. „Prasa“
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

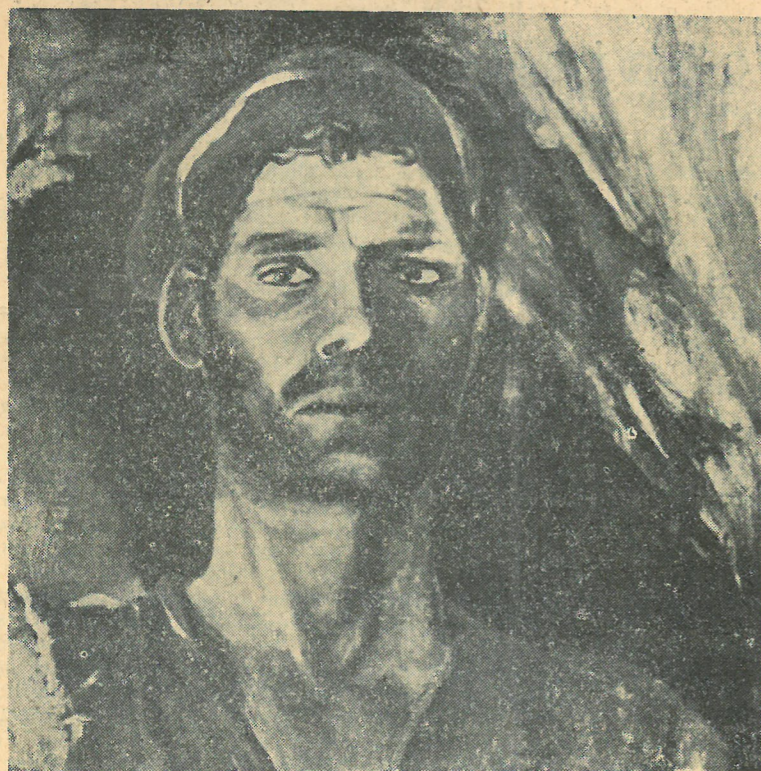
Wycinek z czasopisma

Nova Kultura
Warszawa

wydanie

Nr *13* z dn. *28 III* 195*4* r.

182 + 183 + 184



PORTRET GORNIKA



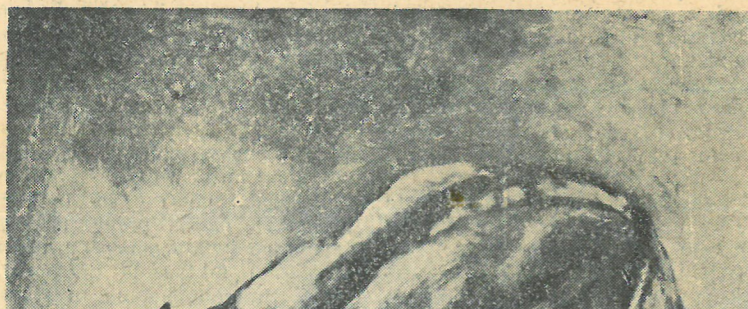
GRECJA 1952



RENATO GUTTUSO BOJOWNICZKA
 27 marca br. została otwarta wystawa prac świetnego malarza włoskiego — Renato Guttuso. (Patrz str. 8)

GUTTUSO

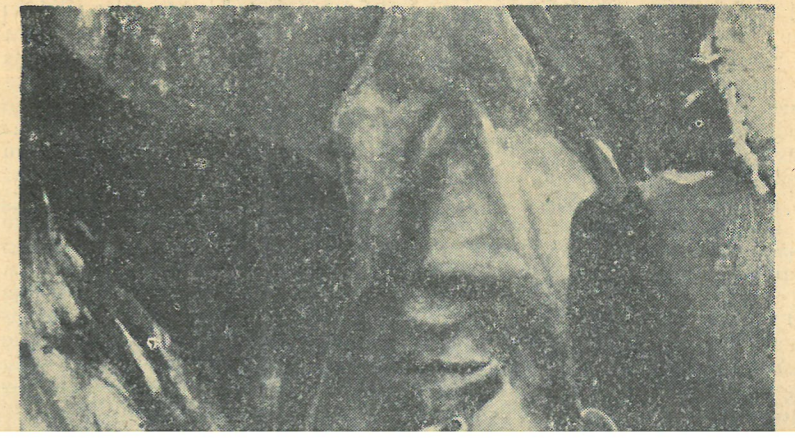
Renato Guttuso, z pochodzenia Sycylijczyk, urodzony w 1912 r. w Palermo, należy do najmłodszych malarzy zachodniej Europy. Członek Komunistycznej Partii Włoch, a zarazem były partyzant — Renato Guttuso jest w swych pracach namiętnym agitator, demaskującym świat burżuazyjny i ukazującym prawdziwe oblicze Włoch pod rządami chadecji. Jego prace są protestem, jak i wezwaniem do walki, ukazują tę prawdę życia, którą zna-



CHŁOPIEC Z KOPALNI SIARKI



PORTRET GORNIKA



GUTTUSO

Renato Guttuso, z pochodzenia Sycylijczyk, urodzony w 1912 r. w Palermo, należy do najzdolniejszych malarzy zachodniej Europy. Członek Komunistycznej Partii Włoch, a razem był partyzant — Renato Guttuso jest w swych pracach namiernym agitatem, demaskującym świat burżuazyjny i ukazującym prawdziwe oblicze Włoch pod rządami chadecji. Jego prace są protestem, jak i wezwaniem do walki, ukazują tę prawdę życia, którą znamy z dzieł wielkich poprzedników Guttuso — Goyi czy Daumiera. Za ilustracje do książki Juliana Strzykowskiego „Bieg do Fragała” rząd polski odznaczył malarza włoskiego w 1952 r. Państwowa Nagroda Artystyczna.

ZAJMOWANIE ZIEMI NA SYCYLI



ZAJMOWANIE ZIEMI



GRECJA 1952



RENATO GUTTUSO
27 marca br. została otwarta wystawa prac świętego malarza włoskiego — Renato Guttuso. (Patrz str. 8)
BOJOWNICZKA





R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 WARSZAWA, Emilii Piałter 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

EXPRESS WIECZORNY
 WARSZAWA

wydanie 1
 Nr 75 z dn. 29 III 1939 r.

Oto prawda życia we Włoszech

Dzieła Renato Guttuso

ukazują nam cierpienia i walkę ludu włoskiego



Bezrobotny

(Fot. D. K. Piotrowski)

szę osiągnięcia tego artysty wywodzącego się z wielkich tradycji malarstwa mentalnego malarstwa włoskiego.

TOMASZ GLEB

ART. GRAFIK

Uważam, że wystawa posiada ogromny ładunek humanistycznej prawdy. W tym jej siła. Szczerść i moc z jaką przemawia do nas Guttuso jest dla polskich artystów bardzo cenna. Dzieła jego cechuje niezwykła świeżość tematu i prawda artystycznego obrazowania. Specjalnie podoba mi się obraz pt. „Bitwa o most admirałski” oraz postać „Chłopca”.

RYSZARD STANISŁAWSKI

HISTORYK SZUKI

Artysta nie tylko jest tchnącym rzeczywistości na język plastyczny, jest przede wszystkim inspiratorem

CZYTELNICZY „Biegu do Fragała” pamiętają ostatnią drogę młodego Tota. Wiedzą i pamiętają, co myślał i czuł ów sycylijski chłopak na chwilę przed swą śmiercią. Teraz spojrzmy na obrazy Renato Guttuso, który ilustrował „Bieg do Fragała”. Oto prawda życia we Włoszech. Tacy to włoscy chłopcy ginęli i giną od kul karabinierów, bo nie chcieli i nie mogli już dłużej znosić nędzy i upodlenia, które na spółkę z amerykańskimi imperialistami zgottowali im rodzinni kapitaliści i obszarnicy.

W SOBOTE 27 bm. otwarta została w „Zachęcie” wystawa prac znanego włoskiego plastyka włoskiego Renato Guttuso. Pełne dynamiki, głęboko ideowe, wstrząsające szczerością i siłą wyrazu dzieła artysty nie tylko wzruszają nas — uczą także.

W dniu otwarcia wystawy, przedstawiciel „Expressu” przeprowadził kilka krótkich wywiadów z najwybitniejszymi artystami polskimi, którzy liczenie przybyli do Zachęty.

Oto ich wypowiedzi i wrażenia uchwycione „na gorąco”.

S. TEISSEYRE

PREZES ZG ZPAP

Obrazy Guttuso są namilnym oskarżeniem ustroju kapitalistycznego z jego wyżytkiem, nędzą, terrorem i poniewierką człowieka. Artysta portretu nie tylko pokazać ale uczynić nam bliskim kraj i walkę ludu włoskiego.

JULIUSZ KRAJEWSKI

PROF. ASP

Byłem bardzo ciekawy malarstwa Guttuso. Przecież to jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych na Zachodzie. Jego obrazy mają ogromną siłę wyrazu, ekspresji. Gniwem, który z nich przemawia budzi w pamięci nastroje, w których upływała nasza młodość, gdyśmy czytali wiersze Broniewskiego i podziwiali drzewiny Kulisewicza.

W sztuce Guttuso wszystko dyszy gniewem: wyrazisty, ekspresyjny rytm, jaskrawy, manifestacyjny kolor. Piękny jest obraz pt. „Głowa górnika” — jest w nim ludzka godność i dumna, jest w nim wola i siła klasy robotniczej.

EUGENIUSZ FIBISCH

PROF. ASP

Wielki ładunek ideologiczny łączy się u Guttuso z wyrazną, głęboko rewolucyjną postawą artysty. Ślad świata domowego i celowe sięgnięcie po środki wyrazu dla upewnienia się w komunię, gdyby dla odciążenia się w komunię, kałowności, w oddziaływaniu dzieła. A więc i kolor jest raczej symbolem, a nie widzeniem świata. Kompozycja dzieł — swobodna, różnorodna, przekonywająca. Jestem bardzo szczęśliwym, że mogłem oglądać w Warszawie artystę, z którym łączy mnie serdeczna przyjaźń.

JAN MARCIN SZANCER

PROF. ASP

Uderzające jest wielkie napięcie dramatyczne i wielka ekspresja środków użytych przez Guttuso. Wyraz osiągnięty jest niewątpliwie wstrząsający i stanowi głębokie przeżycie dla odbiorcy wizji artystycznej. Droga Guttuso rozwija się. Środki malarskie — doskonała. Wierzę w coraz to smie-



Dziwczynka sycylijska.
 (Fot. D. K. Piotrowski)

ludzkich poczynań. Guttuso jest prawdziwym artystą i wielkim inspiratorem. Natchnieniem jego sztuki jest rzeczywistość, celem zaś — walka o wyciszenie sprawiedliwości społecznej. Zwycięska droga realizmu nie jest łatwa. Guttuso kroczy nią pewnie i wytrwale. Obrazy Guttuso przemawiają, zrozumiałym dla wszystkich, dzwięcznym i jedynym językiem. Zarwa w nich siła oddziaływania sprawa, że poza granicami ojczyzny nie traca nic ze swej sugestywności i prawdy. Wywołują wzruszenie i braterskie uczucie dla dzielnego narodu włoskiego, narodu wspaniałych proletariatusz i wielkich artystów.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
TRYBUNA LUDU

wydanie **F**

Nr **87** z dn. **28.3** 195**4** r.

182 Wystawa prac Renato Guttuso

(f) W dniu 27 bm. otwarta została w salach „Zachęty“, staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, wystawa prac wybitnego artysty włoskiego Renato Guttuso, laureata polskiej Nagrody Państwowej, za ilustracje do powieści Strykowskiego „Bieg do Fragala“.

Przed otwarciem wystawy, na które przybyli liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy, zabrał głos prezes Zarz. Gł. Związku Polskich Artystów Plastyków, rektor S. Teisseyre, dając charakterystykę twórczości Renato Guttuso.

Na całość wystawy składa się ok. 50 prac głównie z zakresu malarstwa. (PAP)



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
„Zachęty“
Bydgoszcz

wydanie **A**

Nr **14** z dn. **28.29.3** 195**4** r.

183 W salach „Zachęty“ otwarto wystawę prac Renato Guttuso

W dniu 27 bm. otwarta została w salach „Zachęty“, staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, wystawa prac wybitnego artysty włoskiego Renato Guttuso.

Przed otwarciem wystawy, na które przybyli liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy zabrał głos prezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, rektor S. Teisseyre, dając charakterystykę twórczości Renato Guttuso, laureata Polskiej Nagrody Państwowej, przyznanej za pełne dramatycznego napięcia ilustracje do książki J. Strykowskiego „Bieg do Fragala“.

Po przemówieniu, sekretarz generalny KWKKZ — amb. J. K. Wende dokonał otwarcia wystawy.

Na całość pokazu, zajmującego dwie wielkie sale „Zachęty“, składa się ok. 50 prac artysty włoskiego, głównie z zakresu malarstwa.

Wszystkie obrazy, a wśród nich szczególnie: „Zajmowanie ziemi na Sycylii“, „Zony górników podczas strajku“, „Bezrobotna rodzina z Kalabrii“, „Śmierć bohaterów“, „Grecja 1952“ — odtwarzają walkę mas ludowych z wyzyskiem kapitalistycznym i uciskiem imperialistycznym, — walkę o prawo do życia, o chleb, o wolność.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

„Słowo Powszechnie“

Warszawa

wydanie **ab**

Nr **75**

z dn. **30.3** 195**4** r.

182 Renato Guttuso malarz włoskiego proletariatu

W „Zachęty“ otwarta została nowa wystawa — obrazów i rysunków Renato Guttuso.

Młody włoski artysta znany jest w Polsce ze swych ilustracji do książki J. Strykowskiego „Bieg do Fragala“, za które otrzymał w r. 1952 polską nagrodę państwową II stopnia. Był on również członkiem prezydium Światowego Kongresu Inteligentów we Wrocławiu. Obecnie Renato Guttuso jest członkiem Światowej Rady Pokoju.

Twórczość swą Guttuso poświęcił narodowi włoskiemu, jego walce o sprawiedliwość społeczną. Artysta w obrazach swych z nieklamną pasją ukazuje chłopów i robotników włoskich, ich życie i troski, walkę o chleb i wolność, ukazuje tragedię wyzyskanego ludu z całą prawdziwością, silnie przemawiającą do widza.

Meunier, belgijski artysta zwany był „rzeźbiarzem górników“ — Guttuso zasłużył w pełni na miano „malarza włoskiego proletariatu“. Zródłem jego natchnienia jest walka ludu włoskiego. Talent swój całkowicie poświęcił sprawie tej walki, która stała się tematem znakomitej większości jego prac malarskich.

Wystawa obejmuje 46 różnorodnych prac artysty, od rysunków ołówkowych do wielkiego płótna historycznego „Bitwa o most admirałski“, o rozmiarze ponad 16 metrów kwadratowych. Ta potężna kompozycja, nad którą Guttuso pracował cały rok (1951—52) stanowiła punkt zwrotny w jego twórczości, do tej daty zdecydowanie realistycznej i poświęconej całkowicie służbie narodowi włoskiemu.

Nie ma wątpliwości — pisze o twórczości wielkiego artysty A. Trom



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

„Kurier Szczeciński“

Szczecin

wydanie **A**

Nr **75** z dn. **28.29.3** 195**4** r.

182
* W WARSZAWIE otwarta została w salach „Zachęty“ staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wystawa prac wybitnego artysty włoskiego Renato Guttuso. (PAP)



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

SZTANDAR MŁODYCH
WARSZAWA

wydanie

Nr 78 z dn. 1/IV 1954

182



Starzec z Baghieri.



Żony górników podczas strajku.

Renato Guttuso — malarz rewolucyjnych Włoch

„Renato Guttuso należy do artystów nowej sztuki włoskiej, i jest tym, który zapoczątkował na szeroką skalę malowanie dzieł, w których „myślenie i żywa codzienna walka” znalazły swój wyraz i zostały w swej głębokiej istocie na nowo przeżyte w ujęciu artystycznym”.

(A. Trombadori)

Wystawa prac Renato Guttuso'a w Zachęcie jest zjawiskiem niecodziennym. Malarz ten to czołowy przedstawiciel nowej, realistycznej szkoły włoskiej,

która wyrosła z walki ludu włoskiego, zagadnień społecznych i kulturalnych najbardziej z tą walką związanych.

Guttuso jest zresztą u nas jednym z najbardziej znanych malarzy Zachodu, spopularyzowała go w Polsce nagroda państwowa II stopnia otrzymana za ilustracje do książki Juliana Strykowskiego „Bieg do Fragała”. Ilustracje te jednak pokazały nam go tylko jako grafika. Wystawa w Zachęcie ukazuje nam Renato Guttuso'a jako malarza świetnie operującego kolorem. Artysta łączy harmonijnie w swej pracy — wielkie tradycje renesansowego malarstwa włoskiego ze współczesną rewolucyjną treścią.

Kilka słów o drodze artystycznej Renato Guttuso'a.

Urodził się w roku 1912 na Sycylii, jako syn młynarza. Malarstwu wyłącznie poświęcił się od roku 1931. Już przed wojną zwraca na siebie uwagę krytyków i otrzymuje nagrodę za obraz „Ukrzężowanie”.

Pierwsze lata jego twórczości upłynęły pod znakiem modnych ówczesnych kierunków malarskich. Pewne wpływy ekspresjonizmu dają się zauważyć w jego malarstwie do dziś dnia.

Rewolucyjność, światopogląd marksistowski decydują u R. Guttuso o wyborze tematu malarskiego twórczości lat ostatnich. Między rokiem 1948 a 1952 dokonuje się radykalny zwrot artysty w kierunku dojrzałego realizmu.

W obrazach swych przedstawia artysta nie tylko walkę i nędzę swego ludu — „Chłopiec z kopalni siarki”, „Chwile wytchnienia po pracy”, „Zajmowanie



Rodzina bezrobotnych z Kalabrii w Rzymie.

ziemi w Sycylii” — ale również walkę wyzwolenczą innych ludów. Takim jest np. niezapomniany wstrząsający obraz: „Grecja 1952”, przedstawiający meczennstwo greckich bojowników o wolność.

Twarze ludzkie malowane przez R. Guttuso'a to nie tylko studia indywidualnego wyrazu i odrębności

charakteru, ale studia człowieka, pokazanego jako wytwór panujących stosunków społecznych. Takim jest „Portret górnika”, „Starzec z Baghieri” i inne.

Malarstwo R. Guttuso'a jest piękne siłą głębokiej prawdy o człowieku naszych czasów.

Piękne i wzruszające.

L. O.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

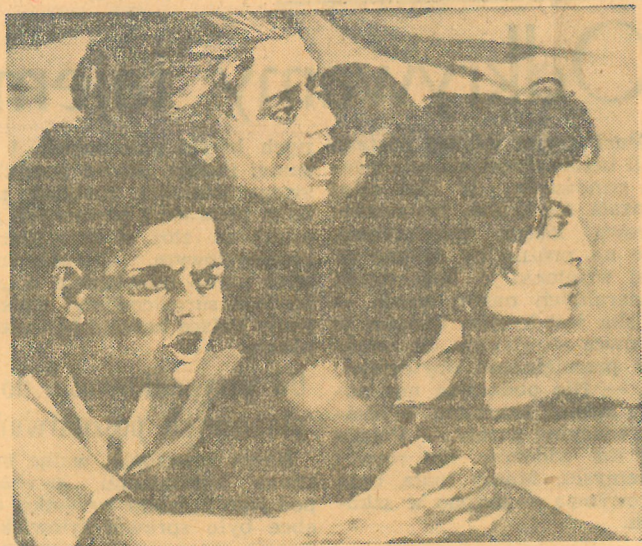
Wycinek z czasopisma

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

wydanie

Nr 80 z dn. 3.4 / IV 1954 r.

Z wystawy prac Renato Guttuso
w „Zachęcie“ w Warszawie



Na zdjęciu: Zony górników z kopalni siarki.
CAF — fot. Kondracki



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GŁOS ROBOTNICZY

Łódź

wydanie

Nr 78 z dn. 2.4 1954 r.



W salonach warszawskiej „Zachęty“ czynna jest obecnie wystawa prac Renato Guttuso, wybitnego malarza włoskiego, jednego z najzdolniejszych malarzy zachodniej Europy. Obrazy Renato Guttuso, który jest członkiem Komunistycznej Partii Włoch, mają wielką siłę agitacyjną i oskarżycielską. Demaskują one świat burżuazyjny i ukazują prawdziwą sytuację Włoch pod rządami chadecji Renato Guttuso jest laureatem polskiej Państwowej Nagrody Artystycznej, którą otrzymał w r. 1952 za ilustracje do słynnej powieści Juliana Strykowskiego „Bieg do Fragała“.

NA ZDJĘCIU: obraz „Zony górników z kopalni siarki“.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GAZETA BIAŁOSTOCKA

wydanie

Nr 29 z dn. 3-4.4 1954 r.



Renato Guttuso

W dniu 27 bm. otwarta została w salach „Zachęty“, staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, wystawa prac wybitnego plastyka włoskiego Renato Guttuso.

Na całość pokazu, zajmującego dwie wielkie sale, składa się ok. 50 prac, głównie z zakresu malarstwa.

Wszystkie obrazy, a wśród nich szczególnie: „Zajmo-

wanie ziemi na Sycylii“, „Zony górników podczas strajku“, „Bezrobotna rodzina z Kalabrii“, „Śmierć bohaterów“, „Grecja 1952“ odtwarzają walkę mas ludowych z wyzyskiem kapitalistycznym i uciskiem imperialistycznym – walkę o prawo do życia, o chleb, o wolność. Wszędzie widoczna jest pasja demaskatorska artysty, a zarazem woła pełnego uwypu-

klenia najwyższych wartości ludzkich – godności i bohaterstwa.

Treść dzieł Guttuso harmonizuje przy tym ze środkami malarskimi, co sprawia, że prace artysty posiadają dużą siłę realistycznego wyrazu.

Na zdjęciu powyżej – „Zony górników z kopalni siarki“ – fot. Kondracki CAF.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

GŁOS WYBRZEŻA
Gdańsk

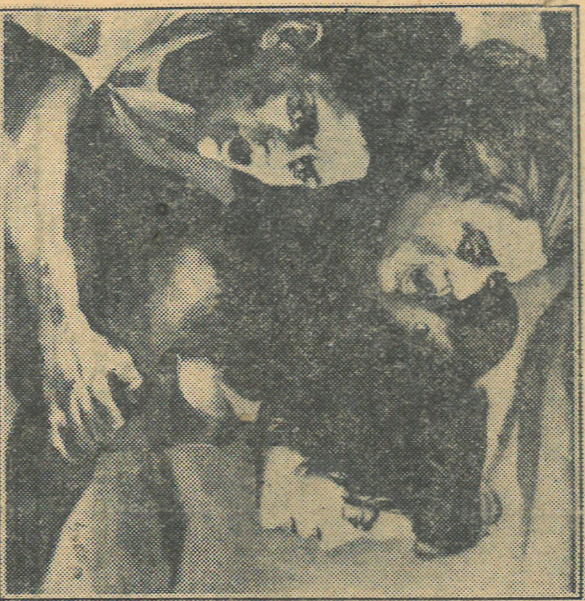
wydanie

Nr 80 z dn. 5 IV 1954 r.

Renato Guttuso

Ci ludzie są nam bliscy, mamy wobec nich określony stosunek uczuciowy — stosunek serdecznego cie-

o woli walki, o silę moralnej walczącego proletariatu. Patrzymy na te twarze, mówimy: ciolwień, i słowo to brzmi



Żony górników z kopalni siarki.

R. Guttuso

zwycięstwa. Znamy ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strujkowskiego „Bieg do Fragała”, która zilustrował czołowy przed stawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego Renato Guttuso. Za ilustacje te otrzymał on nagrodę państwową.

Wśród eksponowanych w Zachęcie kilkadziesiąt płócien Guttuso widzimy jedną martwą naturę, kilka pejzaży. Tematem pozostałych obrazów jest prosty człowiek, formalnie zajmujący obszar nieodległy, strajkujący robotnik, żony górników, chłopcy sycylijscy.

Guttuso sam jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Bagheria w pobliżu Palermo. „Chłopi sycylijscy” — pierwsze w jednym ze swych artykułów — zajmują w moim sercu pierwsze miejsce, upnuwając się z nich i cokolwiek czyniąc, widzę ich twarze przed oczyma... Moja miłość do sycylijskich chłopów jest solidaryzowaniem się z ich walką.

Ta wypowiedź zawiera w skrócie głęboką myśl, która pozwala nam zrozumieć drogę twórcy Guttuso — bojownika i artysty, zrozumieć całe piękno i humanizm jego sztuki.

Eohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziei rowerów”, to ludzie prości, ludzie nieugięci. Choć troska o chleb poorała zmarszcza mi twarz, w oczach ich nie znajdujemy pokory. Zaciśnięte szczęki mówią

Pokoju oraz członkiem KC Komunistycznej Partii Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało występował przeciw beztreściwej, formalistycznej sztuce, za co organ Watykańu „Osservatore Romano” zademonstrował go jako wroga faszyzmu, a a Santo Uffizio wyliczyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwała się ostentycznie spod wpływów kulturalizmu i ekspresjonizmu, zaczęła traktować problemy formalne wyłącznie jako funkcję treści. Właśnie głęboka miłość do narodu uczy go trahnie widzieć społeczną istotę zjawisk i uszczegółić się naturalistycznej przypadkowości.

Pod tym względem porównując jest porównanie ostatnio wystawionych płócien i grafiki z obrazami, które oglądaliśmy na zeszłorocznej wystawie. Cała twórczość Guttuso odznacza się dynamizmem i niekiedy aż drapieżną siłą wyrazu. Ale przejastrawienie tego wyrazu przeważa niekiedy do schematyzmu. Zamiast realistycznej typowości miedziomy ekspresyjny symbol. Obecne obrazy utrzymane są w tonie spokojniejszym. Ale tym lepiej malują one oblicze moralne narodu włoskiego, chłopstwa, klasy robotniczej.

Wachlarz treści reprezentowanych na wystawie obrazów jest bogaty. Obel muje historie walk wywołanych pod dowództwem Garibaldiego („Bitwa o most admirałski”), mówi o wyzwoleńczej walce innych narodów. Dominuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, piomienne oskarżenie ustroju, satyra społeczna i to decyduje o głębokim porwinowactwie sztuki Guttuso i twórczością Goyi i Daubiniera.

Sztuka Guttuso jest w pełni narodowa, nawiązuje do tradycji wielkiego malarza - realisty z XVI w. Caravaggia. Postępuje się Guttuso soczysta barwa, kontrastami kolorystycznymi, jasnym i jędrnym językiem malarzkim.

Wystawa budzi wiele głębokich uczuć. Tragedia ludu włoskiego nawet najbardziej obojętnych zmusza do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obraz bohatera narodu wznosiła w nas wiarę w jego zwycięstwo. Wreszcie przekonuje nas ona, jaka potężna bronia w rektu człowieka jest sztuka. Która nie tylko tłumaczy świat, lecz walczy, aby go zmniejszyć.

Daniel Trylewicz



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

Pris i Juris, Warszawa

wydanie
 Nr 14444 1954 r.



WYSTAWA RENATO GUTTUSO
 W WARSZAWIE

3/5
 65 gr.

27 marca została otwarta w Zachęcie wystawa popularnego współczesnego plastyka włoskiego — Renato Guttuso. Prace Guttusa zyskały sobie sympatię w Polsce m. in. dzięki ilustracjom do książki Suijkowskiego „Bieg do Fragała”, w której artysta ten został nagrodzony w 1952 r. polską Nagrodą Państwową.

Na wystawie w Zachęcie znajdujemy zarówno obrazy olejne, jak i szkice graficzne. Pasja twórcza artysty, ukazująca tragicznego oblicza dzisiejszych Włoch, sceny wzięte bezpośrednio z życia ludu — robotników i chłopów, świadczą o rewolucyjnej postawie artysty.

ODKRYCIE WE FLORENCKIM KOSCIELE

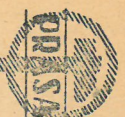
W kościele św. Hilarego we Florencji odkryto cenny obraz z XIII w. przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem i dwoma świętymi. Dzieło zostało wykonane zupełnie przypadkowo podczas dokonywania prac rekonstrukcyjnych w kościele. Dwóch robotników uderzając młotami w ścianę usłyszało w pewnym miejscu, że ołsoy ich dźwięczą głośnie. Po odłoceniu muru okazało się, że znajduje się tam skrytka, w której wane. O losach jego nie wiadomo. Obecnie obraz podlega hościwym zabiegom konserwatorskim, aby zająć miejsce na ścianie Muzeum Florenckiego.

DON KICHOT W PLASTYCE

Interesująca wystawa została otwarta w paryskiej Galerie Alexandre, mianowicie zebrało tam różne wizerunki „biednego ryceza” wykonane przez dwunastu artystów hiszpańskich znajdujących się na emigracji, mianowicie: Floris, Dominguez, Miguel Hernandez, Blasco Menlor, Xavier Oriach, Santi Susos, Rey Vila, Hinsberger, Gran Sala, La Torre, Lopez de Madrazo. Dzięki ich pracom można ujrzeć Don Kichota w różnej postaci: ksztańcie i kolorze. Wystawa ta jest wyjątkowo ciekawym eksperymentem i pozwala stwierdzić jak różnym konkretnym podlega postać bohatera utworu literackiego.

WYSTAWA DIEPMINH-CHANA W BRNIE

W piętek dnia 12 marca rb. została otwarta w Domu Sztuki w Brnie wystawa wiehamskiego malarza Diepminh-chana, zorganizowana staraniem Centralnego Związku Czechosłowackich Artystów Plastyków. Łacznizni zwiedzający z entuzjazmem powitali artystę, który przybył do Brna, aby wziąć osobiste udział w otwarciu wystawy.



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

GAZETA POZNAŃSKA

wydanie 2
 Nr 19 z dn 3-4 IV 1954 r.

W salach warszawskiej „Zachęty” otwarto wystawę prac wybitnego polskiego artysty plastyka włoskiego Renato Guttuso, laureata polskiej Nagrody Państwowej za ilustracje do książki J. Suijkowskiego „Bieg do Fragała”. Wystawa obejmuje około 40 prac włoskiego artysty, głównie z zakresu malarstwa.

3/5
 65 gr.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

GAZETA POMORSKA B
wydanie Bydgoszcz
Nr 83 z dn. 8. 4 1954 r.

RENATO GUTTUSO

Ci ludzie są nam bliscy — my wobec nich określoną stosunek uczuciowy — stosunek serdecznego ciepła. Gorąco życzymy im zwycięstwa. Znamy ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strzykowski „Bieg do Fragała”, którą zilustrował czolowy przedstawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego Renato Guttuso. Za ilustracje te otrzymał on nagrodę państwową.

Wśród eksponowanych w Zachęcie kilkudziesięciu płócien Guttuso widzimy jedną martwą naturę, kilka pejzaży. Tematem pozostałych obrazów jest prosty człowiek, fernal zajmujący obszar nieodległy, strajkujący robotnik, żony górników, chłopcy sycylijscy.

Guttuso sam jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Bagheria w pobliżu Palermo. „Chłopcy sycylijscy — pisze w jednym ze swych artykułów — zajmują w moim sercu pierwsze miejsce, wywodzą się z nich i cokolwiek czynię, widzę ich twarze przed oczyma... Moja miłość do sycylijskich chłopów jest solidaryzowaniem się z ich walką”.

Ta wypowiedź zawiera w skrócie głęboką myśl, która pozwala nam zrozumieć drogę twórczą Guttuso — bojownika i artysty, zrozumieć całe piękno i humanizm jego sztuki.

Bohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziej rowerów”, to ludzie prości, ludzie nieugięci. Choć troska o chleb porała zmarszczkami twarze, w oczach ich nie znajdziemy pokory. Zaciśnięte szczęki mówią o woli walki, o sile moralnej walczącego proletariatu. Patrzymy się na te twarze, mówimy: człowiek, i słowo to brzmi dumnie. Nieprzejednany w walce ze złem, bohaterowski bojownik o lepsze życie, opromieniony wielką ideą — człowiek wolny. Tak jest bohater wolnej sztuki.

Formaliści atakowali Guttuso i całą walczącą sztukę włoskiego realizmu za jej tendencyj-

ność, atakowali w imię rzekomej „wolności sztuki”, głosili kult „czystej formy”, sztuki bezużytecznej, sztuki dla sztuki. Chcieli „wyzwolić” sztukę od człowieka. Zamiast twarzyć malowali barwną plamę, deformowali rzeczywistość, uciekali od niej w sferę sztuki abstrakcyjnej, tworząc gmatwaninę niedorzecznych zygmatów, które nic nie oznaczały. I to jest właśnie sztuka niewolników, godzących się z niesprawiedliwością społeczną, odwracających uwagę człowieka od społecznego zła. To przejaw upadku, niewiary w człowieka, obłąd. Tylko sztuka pomagająca żyć i walczyć, odzwierciedlająca życie jest wolna. Oto droga dla ludowego artysty.

Ta drogą kroczy Guttuso coraz pewniej. Na przykładzie jego twórczości możemy prześle-

dzić, jak powiązanie się z ludem, z przodującą klasą narodu pozwala artyście wyzwolić się z formalistycznych naleciałości, tworzyć dzieła prawdziwie narodowe, które są bronią w walce ludu o wolność i pokój.

Guttuso, który łączy twórczość artystyczną z działalnością polityczną i społeczną (artysta jest członkiem Światowej Rady Pokoju oraz członkiem KC Komunistycznej Partii Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało występował przeciw beztreściowej, formalistycznej sztuce, za co organ Watykanu „Osservatore Romano” zadenuncjował go jako wroga faszystów, a Santo Uffizio wytoczyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwala się ostatecznie spod wpływów kubizmu i ekspresjonizmu, za-

czyna traktować problemy formalne wyłącznie jako funkcję treści. Właśnie głęboka miłość do narodu uczy go trafnie widzieć społeczną istotę zjawisk i ustrzeżać się naturalistycznej przypadkowości. Uczy go z artystyczną pasją przedstawiać rewolucyjną treść w sugestywnej formie. Uczy go realizmu.

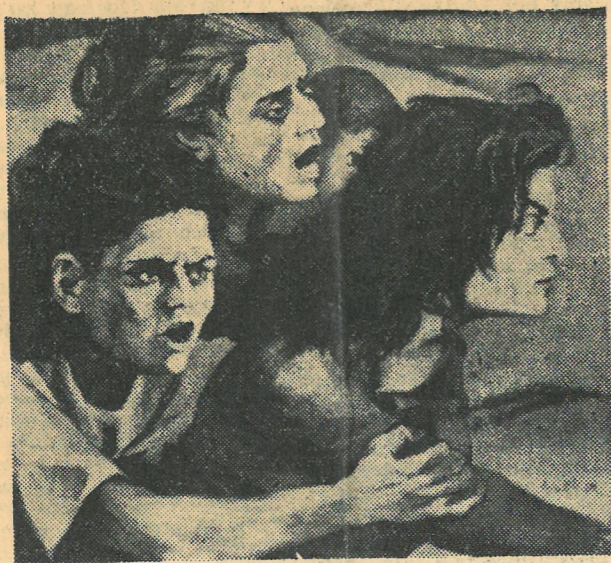
Pod tym względem pouczające jest porównanie ostatnio wystawionych płócien i grafiki z obrazami, które oglądaliśmy na zeszłorocznej wystawie. Cała twórczość Guttuso oznacza się dynamizmem i niekiedy aż drażniąco silną wyrazą. Ale przejawienie tego wyrazu prowadziło niekiedy do schematyzmu. Zamiast realistycznej typowości mieliśmy ekspresyjny symbol. Obecne obrazy utrzymane są w tonie spokojniejszym. Ale tym lepiej malują one oblicze moralne narodu włoskiego, chłopstwa, klasy robotniczej.

Wachlarz treści reprezentowanych na wystawie jest bogaty. Obejmuje historię walk wyzwoleniczych narodu włoskiego pod dowództwem Garibaldi („Bitwa o Most Admiralski”), mówi o wyzwoleniczej walce innych narodów. Dominuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, płomienne oskarżenie ustroju, satyra społeczna i to decyduje o głębokim powinowactwie sztuki Guttuso z twórczością Goyi i Daumiera.

Sztuka Guttuso jest w pełni narodowa, nawiązująca do tradycji wielkiego malarza-realisty z XVI w. Caravaggia. Posługuje się Guttuso soczystą barwą, kontrastami kolorystycznymi, jasnym i jedynym językiem malarskim.

Wystawa budzi wiele głębokich uczuć. Tragedia ludu włoskiego nawet najbardziej obojętnych zmusza do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obraz bohaterstwa narodu wzmacnia w nas wiarę w jego zwycięstwo. Wreszcie przekonuje nas ona, jaką potężną bronią w ręku człowieka jest sztuka, która nie tylko tłumaczy świat, lecz walczy, aby go zmienić.

Daniel Trylewicz



NA ZDJĘCIU: Żony górników z kopalni siarki.
Foto: CAF — Kondracki



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

EXPRESS WIECZORNY

wydanie A Warszawa

Nr 85 dn. 9 IV 1954 r.



ka 3/5
tot. 65 gr.

Tak zajmowano ziemię obszarniczą na Sycylii. Tacy jak ten chłopcy ginęli od kul karabinierów, bo nie chcieli, nie mogli już dłużej znieść nędzy i upodlenia, głodu i poniewierki na jakie skazali ich wspólnie z amerykańskimi imperialistami rodzimi kapitaliści i obszarnicy. Oto studium olejne Renato Guttuso do obrazu pt. „Zajmowanie ziemi na Sycylii”.

Czy widziałeś już wystawę Renato Guttuso w „Zachęcie”?



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 WARSZAWA, Emilia Piłster 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Nowiny Rzeczowskię

wydanie *obłęd*

Nr 85 z dn. 20.11.1954 r.

Daniel Trylencz

GUTTUSO

182
 Ci ludzie są nam bliżcy. Maną wobec nich określony stosunek uczuciowy — stosunek serdecznego ciepła. Gorąco życzymy im zwycięstwa. Znamy ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strykowskiego „Bieg do Pragala”, którą zilustrował człony przedstawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego, Renato Guttuso. Za ilustracje te otrzymał on nagrodę państwową.

Wśród eksponowanych w Zachęcie kilkudziesięciu członków Guttuso widzimy jedną martwą naturę, kilka pejza-

ży. Tematem pozostałych obrazów jest prosta człowiek, formalnie zajmujący obszerniejsze odległe, etnicznie robotnik, żony górników, chłopcy sycylijscy.

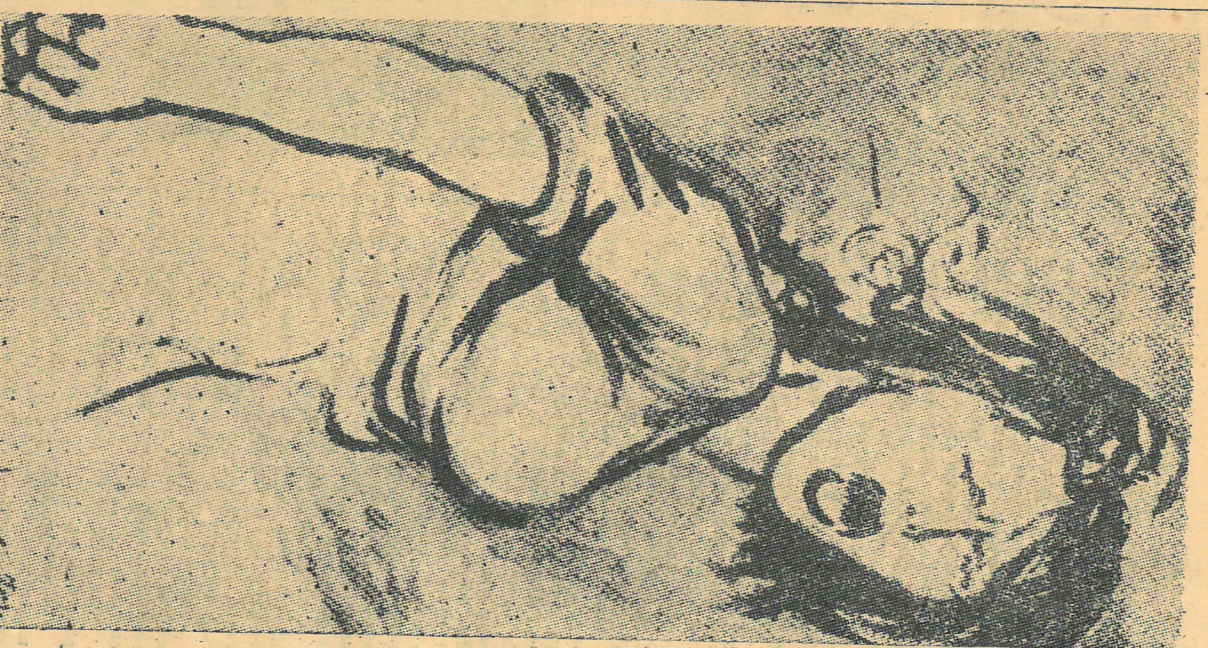
Guttuso sam jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Baghera w pobliżu Palermo. „Chłopcy sycylijscy” — pisze w jednym ze swych artykułów — zajmują w moim sercu pierwsze miejsce, wywodzą się z nich i cokolwiek czynię, widzę ich twarze przed oczyma... „Moja miłość do sycylijskich chłopów” jest solidaryzowaniem się z ich walką.

Ta wypowiedź zawiera w skrócie głęboką myśl, która pozwala nam zrozumieć artystę i twórcę Guttuso — bojownika i artystę, rozumieć całe piękno i humanizm jego sztuki.

Bohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziei rowerów”, to ludzie prości, ludzie nieugięci. Choć troska o chleb poraża zmarszczkami twarze, w oczach ich nie znajdujemy pokory. Zaciśnięte szczęki mówią o woli walki, o sile moralnej walczącego proletariatu. Patrzymy się na te twarze, mówimy: człowiek i słowo to brzmi dumnie. Nieprzejelany w walce ze złem, nonatęski bojownik o lepsze życie, oprómienny wielką ideą — człowiek wojenny. Tak! Jest bohater wojennej sztuki.

Formalści atakowali Guttuso i całą walczącą sztukę włoskiego realizmu za jej ten democyjność, atakowali w imię rzekomej „wolności sztuki”, głosili kult „czystej formy”, kult sztuki bezużytecznej, sztuki dla sztuki. Chcieli „wywolić” sztukę od człowieka. Zamiast twarzy malowali barwną i lamp, defomowali rzeczywistość, uklekał od niej w stronę sztuki abstrakcyjnej, tworząc gmatwaninę niedorzecznych zrygawków, które nie o znaczący i to jest właśnie sztuka rewolucyjna, godzący się z niesprawiedliwością społeczną, odwracającą uwagę człowieka od społecznego zła. To przejaw upadku, niewiary w człowieka, obłądki „Tyko sztuka pomaga jąca żyć i walczyć, odzwierciedlająca życie, jest wolna. Dio dikęga ita ludowego artysty.

Ta droga kroczy Guttuso coraz pewniej. Na przykładzie jego twórczości możemy prześledzić, jak prowadząca się z ludem, z prowadząca klasa narodu pozwała artystę wyzwoić się z formalistycznych naleciałości, tworzyć dzieła prawdziwie narodowe, które są bronią w walce ludu o wolność i pokój. Guttuso, który łączy twórc-



RENATO GUTTUSO
 27 marca br. została otwarta w Warszawie w. awa prac światowego malarza włoskiego — Renato Guttuso

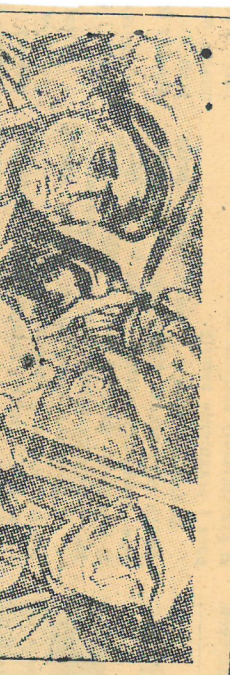
BOJOWNICZKA

część artystyczną z działalnością polityczną i społeczną (artyści jest członkiem Światowej Rady Pokoju oraz członkiem KC Komunistycznej Partii Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało występował przeciw beztrzęsowej, formalistycznej sztuce, za co organ Watykanu „Osservatore Romano” zadenuncjował go, a Sante Uffizio wyłożyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwała się ostatecznie spod wpływów kuzizmu i ekspresjonizmu, zaczyna traktować problemy formalne wyłącznie jako funkcję treści. Właśnie głęboka miłość do narodu uczy go traktować dzieć społeczną istotę zjawisk i ostrzegać się naturalistycznej przypadkowości. Uczy go z artystyczną pasją przedstawiać rewolucyjną treść w su-

gestywnej formie. Uczy go realizmu.

Pod tym względem pojawiają się porównanie ośmiastio wystawionych płócien i grafiki z obrazami, które oglądaliśmy na zaszlorocznej wystawie. Cała twórczość Guttuso oznacza się dynamicznym i niekiedy aż dźwięcznym wyrazem. Ale przy jaskrawym tego wyrazu prowadziło niekiedy do schematyzmu. Zamiast realistycznej typowości mieliśmy ekspresyjny symbol. Obecnie obrzy utrzymywane są w tonie spokojniejszym. Ale tym lepiej malują one oblicze moralne narodu włoskiego: chłopstwa, klasy robotniczej.

Wachlarz treści reprezentowanych na wystawie jest bogaty. Obejmuje historie walk wywoleńców narodu włoskiego pod dowództwem Garibaldiiego („Bitwa o Most Admiralski”), zatracą o głębokie akcenty intymacjonalistyczne (Grecja 1952). Dominuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, promienne ośkarżenia ustrojowe, satyra społeczna i to decyduje o głębokim powinowactwie sztuki Guttuso z twórczością Goya i Daumiera.



182 GUTTUSO

Ci ludzie są nam bliscy, mamy wobec nich określony stosunek uczuciowy — stosunek serdecznego ciepła. Gorąco życzymy im zwycięstwa. Znany ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strykowskiego „Bieg do Fragała”, która zilustrował człofowy przedstawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego, Renato Guttuso. Za ilustracje otrzymał on nagrodę państwową.

Wśród eksponowanych w Zachęcie kilkudziesięciu płócien Guttuso widzimy jedną martwą naturę, kilka pejza-

ży. Tematem pozostałych obrazów jest prosty człowiek, formalnie zajmujący obszarnicze odłogi, strajkujący robotnik, żony górników, chłopcy sycylijscy.

Guttuso sam jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Bagheria w pobliżu Palermo. „Chłopcy sycylijscy” — pisze w jednym ze swych artykułów — zajmują w moim sercu pierwsze miejsce, wywodzę się z nich i cokolwiek czynię, widzę ich twarze przed oczyma...

Moja miłość do sycylijskich chłopów jest solidaryzowaniem się z ich walką.

Ta wypowiedź zawiera w skrócie głęboką myśl, która pozwala nam zrozumieć drogę twórczą Guttuso — bojownika i artysty, zrozumieć całe piękno i humanizm jego sztuki.

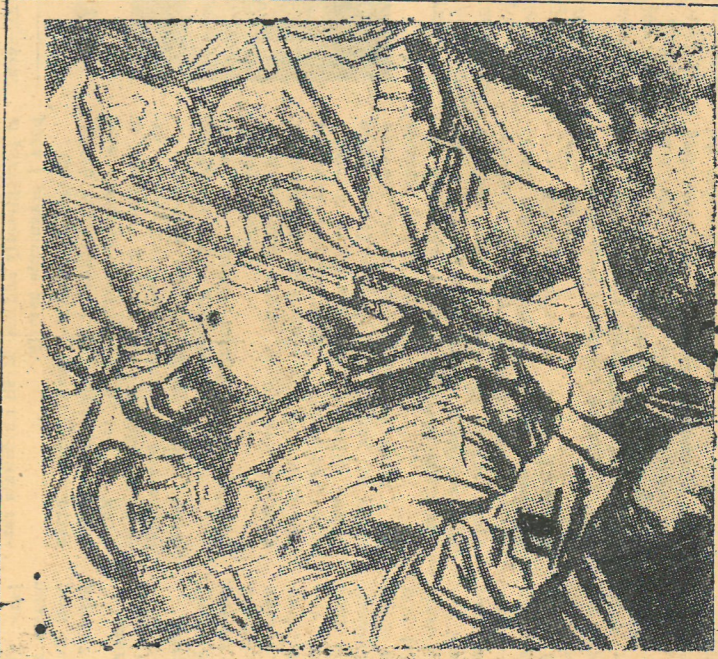
Bohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziei rowerów”, to ludzie prości, ludzie nieugięci. Choć trochę o chleb potrafią zmaszczać twarze, w oczach ich nie znajdujemy pokory. Zaciśnięte szczęki mówią o woli walki, o sile moralnej walczącego proletariatu. Patrzymy się na te twarze, mówimy: człowiek, i słowo to brzmi dumnie. Nie przejeżdżany w walce ze złem, bohaterowski bojownik o lepsze życie, opromieniony wielką ideą — człowiek wojenny. Tak! Jest bohater wojennej sztuki!

Formaliści atakowali Guttuso i całą walczącą sztukę włoskiego realizmu za jej tendencyjność, atakowali w imię rzekomej „wolności sztuki”, głosili kult „czystej formy”, kult sztuki bezużytecznej, sztuki dla sztuki. Chcieli „wyzwolić” sztukę od człowieka. Zniatli twarze, malowali barwną i lamę, deformowali rzeczywistość, uciekali od niej w sferę sztuki abstrakcyjnej, tworząc gmatwaninę niedorzecznych zgyzaków, które nie o znaczący, i to jest właśnie sztuka niewolników, godzących się z niesprawiedliwością społeczną, odwracających uwagę człowieka od społecznego zła. To przejaw upadku, niewiary w człowieka, obłąku. Tyko sztuka pomaga żyć i walczyć, odzwierciedlająca życie, jest wolna. Oto droga dla ludowego artysty.

Ta droga kroczy Guttuso coraz pewniej. Na przykładzie jego twórczości możemy prześledzić, jak powiązanie się z ludem, z przodującą klasą narodu pozwala artystce wyzwoić się z formalistycznych naleciałości, tworzyć dzieła prawdziwie narodowe, które są bronią w walce ludu o wolność i pokój.

Guttuso, który łączy twór-

czość artystyczną z działalnością polityczną i społeczną (artyista jest członkiem Swiatowej Rady Pokoju oraz członkiem KC Komunistycznej Partii Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało występował przeciw beztrzęsowej, formalistycznej sztuce, za co organ Watykanu „Osservatore Romano” zadenuncjował go, a Santo Ufficio wycozyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwała się ostatecznie spod wpływow kubizmu i ekspresjonizmu, zaczyna traktować problemy formalne wyjątkowo jako funkcję treści. Właśnie głęboka miłość do narodu uczy go trafnie widzieć społeczną istotę zjawisk i ustrzegać się naturalistycznej przypadkowości. Uczy go z artystyczną pasją przedstawiać rewolucyjną treść w su-



Zajmowanie ziemi



RENATO GUTTUSO
27 marca br. została otwarta w Warszawie wywawa prac światowego malarza włoskiego — Renato Guttuso

BOJOWNICZKA

gestywniej formie. Uczy go realizmu.

Pod tym względem porównanie okazuje się porównanie ostatecznie wyzwoleńców płócien i grafiki z obrazami, które oglądaliśmy na zeszytowanej wystawie. Cała twórczość Guttuso oznacza się dynamizmem i niekiedy aż dramatyczną siłą wyrazu. Ale przekraczanie tego wyrazu prowadziło niekiedy do schematyzmu. Zamiast realistycznej typowości mieliśmy ekspresyjny symbol. Obecnie obrazy utrzymane są w tonie spokojniejszym. Ale tym lepiej malują one oblicze moralne narodu włoskiego: chłopstwa, klasy robotniczej.

Wachlarz treści reprezentowanych na wystawie jest bogaty. Obejmuje historię walk wyzwoleńców narodu włoskiego pod dowództwem Garibaldiiego („Bitwa o Most Admiralski”), zatracą o głębokie akcenty informacyjno-literyckie (Grecja 1952). Do minuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, płomiennie cękarżenie ustroju, satyra społeczna i to decyduje o głębokim powinowactwie sztuki Guttuso z twórczością Goyi i Daumiera.

Mimo mistrzowskiego opowania i krytycznego przetworzenia nowoczesnych zło-byczy formalnych, sztuka Guttuso nie ma w sobie nic z kosmopolityzmu, jest w pełni narodowa, nawiązująca do tradycji wielkiego malarstwa realistycznego z XVI w. Caravaggia.

Wystawa budzi wiele głębokich uczuć. Tragedia ludu włoskiego nawet najbardziej obojętnych zmusza do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obraz bohaterstwa narodu wzmacnia w nas wiarę w jego zwycięstwo. Wreszcie przekonuje nas ona, jaką potężną bronią w ręku człowieka jest sztuka, która nie tylko tłumaczy świat, lecz walczy, aby go zmieniła.



Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Dzisiaj i Jutro, Warszawa

wydanie
Nr. 15 z dn. 11. 4 195 4

KONRAD EBERHARDT

O SZTUCE GWALTOWNEJ I BARWNEJ

„Publiczność w swojej masie nie ma obowiazku „oczekiwania” na malarstwo, ani dostrojania się do niego na specjalnych kursach sztuki abstrakcyjnej; publiczność nie potrzebuje tzw. form „czystych”, czy jakich innych — potrzebuje przede wszystkim „poezji” — takt i smykałki — to znaczy głębszych i silniejszych niż te, które dotąd posiadała, zdolnych utworzyć jej oczy na prawdę...” To zdanie Renato Guttuso powróciło do mnie gdy zbierałem w Warszawie wystanę prac tego znakomitego plastyka włoskiego. Jego poglądy w różny sposób powyłezły u niektórych wywołując głębokie zdumienie. Jak to, artysta świadomy swej politycznej pozycji, malarz nie wahaący się dotknąć tematów najbardziej bolesnych — żąda wielkiej poezji malarskiej, a więc czegoś, co zazwyczaj uważane jest za luksusowy nadatek, ozdobnik istotnych treści, wyłącznie po zmaganiach decydujących dla oblicza sztuki czy kultury w ogóle? Czyż nie jest to po prostu nieporozumienie?

Jednak przeciętny narwet odbiorca odbiorca sztuki, który po obejrzeniu arcydzieła filmowego De Santisa „Rzym, godzina 11”, a mające w pa-mięci „Złodej rouveru”, czy „Cuda Mediolanie” uda się na wystawę prac Renato Guttuso — wycozuje jakąś więź łączącą te odmienne rodzaje zjawiska twórcze. Może odnajdzie wspólną cechę własnie w tej „poetyckości”, w podnoszeniu konkretnych scen zwykłych, wydatnym codziennym do rangi symbolu, w tej tendencji do wielkich przenosi, jakie potrafią odkrywać współczesni rewiści wloscy w kre-gu otaczającej ich rzeczywistości. Metoda przedstawiania zjawisk opera się mocno o ideologiczną sferę, o ich zaangażowanie w walkę polityczną po stronie proletariatu włoskiego, ale w rękach De Santisa, De Sici czy Guttuso — z zerwanymi schodami, z ukradzionego rouveru, z rozgromionej manifestacji w Portella della Ginestra — tworzą się wielkie ludzkie sprawy, dorastające do rangi parabol powad-trajujących.

Jakim sens ma bouiem fragmentaryczne „odbijanie” rzeczywistości na półnach, jak w lustrze? Czy opłaca się wyszukać artystów cierpiących na portretujących tzw. typy ludzkie i akty ciała, domy, drzewa, kwatera, martwe natury nie wybierające nigdy myślą do ukrytych og-ro-mu łączących te „jawiska, wtrąca-jące je w mknący nurt życia? Mitoda szkola realizmu włoskiego reprezentowana przez Guttuso, Treccani, Zigano jest własnie bun-tem przeciwniko mieszczańskim szko-tem naturalizmu, weryzmu, „realiz-
mu” zwięzonego do scenek rodzaj-nych. Twórczość ich, a szczególnie najbardziej gwaltownego Renato Guttuso trzeba jednak ocenąć i widzieć na tle dzisiejszego oblicza plastyki włoskiej.

Byłoby z pewnością trudno zo-rientować się w wyrazie tego obli-cza, gdyby nie wspomiały pomocy, na jakie upadł redaktor popularnego dziennika florenckiego „Il nuovo corriere” Biłencki rozpiskując wie-ka antyleg na temat „plastiku i ce-rty” współczesnej plastyki włoskiej. Nadesłano setki wypowiedzi, drwi-
kowanie ich trwało blisko pół ro-ku, jak zwykłe wśród głosów blu-buch znalazły się i bardzo cenne

Natomkast ciekawa jest postawa za-stawionych malarzy starszego pokolenia, których twórczość niegdyś była „rewolucyjną”, plastującą i dzisiąj katedry w Akademjach i stanowiąca w stowarzyszeniach — artystów ci niegdys przeszli przez burze i pokusy przygód francuskich, dzisiąj powracają do „malarstwa mego” realizmu, malują spokojnie pejzaże, martwe natury i akty. Przykładują oni jednak dzielnego-ści młodych. Do nich należy Mario Mafai, twórca tzw. szkoły rzym-
skiej, który występuje ostro o unie-zależnienie się od wynmagi pozba-wionego gustu odbiorcy — „fizyte-go burzuja” (il borghese grasso), jak też Carlo Carrà, redaktor nie-złozonej liości czasopism plastycz-nych wołający o powrót sztuk. u-życia. Portepia abstrakcjonizm i bto-gostawia świt nowej epoki realiz-
mu włoskiego lechny już przynity-
wista Massimo Campigli. Podobnie zachęca młodych do działania Mu-rino Mazzacurati, dawny twórca po-stopowego ugrupowania „Fronte” z którego wyłoniło się po latach ra-dykalne „Corrente” założone przez Guttuso i innych; o moralności idea-ty sztuki zabiega znany za granicą Roberto Melli i Italo Cremona. Są i młodzi „niezależniejsi”, zbliżaj-
jący się do tendencji poprzednich, ale ich poczucie klasowa chrota od „szaleństwa”, do nich należą Sergio Iomiti, Romeo Mancini, wymlenia-jąc bardziej znanych. Nie stawiając oni malarstwa wielkich wynmagi, pozostają przy komunikatywności i odkrywczości artystycznej.

Najciekawiej jednak przedstawia się młoda grupa realizmu zabuzo-ryzmem na terenie Włoch, a stoją-cych obecnie w większej na po-zycjach marksistowskich. Ludzie ci wyszli z mediolańskiej grupy „Cor-rente”, utworzonej przed oskazuat wojna, a obecnie skupili się przy piśmie „Realismo”. Są to sylwetki niezwykle interesujące — Arman-
do Piszano, obdarzony dużą ostro-ścią widzenia i pasją koloru, Aldo Borgonzi, który wniknął w świat robotniczy będąc przez 10 lat pra-cownikiem fizycznym; oszczędny aż do przesady w środkach malarskich Ervetti Treccani, a przede wszyst-
kim Renato Guttuso. Artysty ci do-strzegali że tuda skądinąd pejzaże ogubianą jednak wciąż minął „tragedii włoskiej” dramatu milio-nów pozobawionych pracy ludzi. Zo-zumiali również, że dziwnie depre-cjonuje samą sztukę fakt, że arty-ści malują barwne układy z mrok faszyzmu, gdy dymią kominy krematorium, gdy miliony ludzi po-
dają ofiarę nonsensownego ustroju gospodarczego.

Renato Guttuso przeszedł rdź-
niez przez wstąpiły kubizmu i for-malne abstrakcji, ale w okresie dorradnym pozostawił w swojej sztuce tylko to z tych przygód, co pozwolilo wzbogacić środki wyra-
zu, nie zacierając pełni wypra-
nych humanistycznych treści. Swia-domy ideowo realistu nie pragnie wyrugować się z nurtu europejskich tradycji malarskich, wie bowiem doskonale, że nie jest jego ce-lem anarchizm, bandała form i że dzieła takiego nie ocala nawet „naj-mocniejszy” temat. I dlatego wielka kompozycja Guttuso „Bitha o miast admiralisk” zawiera w sobie za-równo dynamizm Leonarduskiej

stworzone w warszawskiej „Zachę-cie” szkicem dla nich wspólnego mianownika, sekretu ich oddziały-wania. Dostedem do wniosku, że cecha wspólna jest własnie owa pa-sja wyrazu, wypełniająca te obrazy kipiącą falą życia. Czy będzie to chłopiec z kopalin starki, ginący patriotci greccy, czy śpiący bezro-botny — każda z tych scen urzeka ekspresywnością. Być może do osią-

zują Neopollu od strony lazurowej zatoki.
Dobrze się stalo, że wystawa prac Guttusa przejeżdża teraz przez sto-lice Europy. Włochy odzywają się po raz drugi (po filmie) głosem wiel-
kiej sztuki. Niech plastycy wszyskich krajów zobaczą, czym może być realizm i jak tworzyć wielką poetykę rzeczywistości, gwaltowną i barwną jak życie.



Żony strajkujących górników

gnięcia tak wielkiej dynamiki po-trzebny jest klimat pokładniowy, ale mimo woli z żalem przypominają, się obrazy naszych plastyków-realistów, brudne kolory ich głócien, statycz-
skie postacie tchną żyćciem i wy-razem. Oczywiście i jego sztuka nie nadąga po równej linii. Niektórym postacom brak głębszego studium twarzyw, jak np. w obrazie „Bezo-botni na placu Hiszpańskim w Rzymie”. Wystarczy porównać znany obraz „Zajmowane dzie-
ma” z „Bittąq o most admiralisk” czy z „Maskarą przy Portella della Ginestra” aby ujawnić słabość tego pierwszego malownika; poziom dynamizmu, brak zestrofu, poszcze-gólnych elementów, ludzie jak gdy-by w pozowaniu przed obiektywem.

Tylko krzyżujący chłopiec, wspo-
miany jako osobny fragment tego obrazu unosi klimat najwyzszych osiągnięć artysty. Czasem grozi ma-larzowi zbytina deklaratywność, poka-sa plakatn. Wstrząsająca śmierć bohatera wśród śniegów bandażu nie potrzebnie jest wyjaśniana o-par-
tym o różny czerwonym sztandarem. Ostatecznie wiadomo powusza-chnąć, za jaką sprawą umierają bo-
haterowie Guttuso. Są to refleksje, które u innych odbiorców być mo-
że nie powstaną. Wszyscy odczuwa-
ją natomiast, że ten artysta rzeczy-wicie przeżywa temat, nie lękając się ostrych barw, nie obawiając się dra-matycznych gestów i krzyku, ale czcąc powściągnąć swój rozmiar, aby stworzyć nastroj głębszej

mu, artysta świadomy swej politycznej pozycji, malarz nie wahający się dotknąć tematów najbardziej bolesnych — żąda wielkiej poezji malarzkiej, a więc czegoś, co zazwyczaj uważane jest za luksusowy nadatek, ozdóbny istotnych treści, wychromienie po zmaganiach decydujących dla oblicza sztuki czy kultury w ogóle? Czyż nie jest to po prostu nieporozumienie?

Jednak przeciwny nawet odbiorca odbiorca sztuki, który po obejrzeniu arcydzieła filmowego De Santisa „Rzym, godzina 11”, a mając w pamięci „Złodziei rowerów”, czy „Cud w Mediolanie” uda się na wystawę prac Renato Guttuso — wyczuje jakąś więź łączącą te odmienne rodzaje sztuki. Najbardziej twórcze. Może odnajdzie wspólną cechę właśnie w tej „poetyckości”, w podniosłości konkretów, scen, zwyczajów, wydarzeń codziennych do rangi symbolów, w tej tendencji do wielkich przenośni, jakie potrafią odkrywać współcześni realisti włoscy w kręgu otaczającej ich rzeczywistości. Metoda przedstawiania zjawisk opiera się mocno o ideologię artystów, o ich zaangażowanie w walkę polityczną po stronie proletariatu włoskiego, ale w rękach De Santisa, De Sici czy Guttuso — z zerwanymi schodów, z ukradzionego roweru, z rozgromionej manifestacji w Portella della Ginestra — tworzą się wielkie ludzkie sprawy, dostające do rangi parabolik ponadindywidualnych.

Jakim sens ma bowiem fragmentaryczne „odbijanie” rzeczywistości na płótnach, jak w lustrze? Czy opiera się wysiłek artystów cierpliwie portretujących tw. typy ludzkie i akty ciała, domy, drzewa, kwiaty, martwe natury nie wybierając nigdy myślą do ukrytych ogólniów łączących te „jawiska, wtrącających je w mknący nurt życia? Młoda szkoła realizmu włoskiego reprezentowana przez Guttuso, Treccani, Zigaino jest właśnie buntem przeciwko mieszczańskim szkołom naturalizmu, weryzmu, „realizmu” zwięzłego do scenek rodzajowych. Twórczość ich, a szczególnie najbardziej gwałtownego Renato Guttuso trzeba jednak oceniać i widzieć na tle dzisiejszego oblicza plastyki włoskiej.

Byłoby z pewnością trudno zorientować się w wyrazie tego oblicza, gdyby nie wspomnialiśmy o tym, na jaki wpadł redaktor popularnego dziennika florenckiego „Il nuovo corriere” Biencchi rozpisując wielką ankietę na temat „blasków i cieni” współczesnej plastyki włoskiej. Nadesłano setki wypowiedzi, drwiłowate ich trwało blisko pół roku. Jak zwykle wśród głosów blawnych znalazły się i bardzo cenne liście pewne „grupy”, czy generacje tworzące na terenie półwyspu apenińskiego. Liczne ugrupowanie malarzy abstrakcjonistów, kubistów itd. spod znaku Mondriana uzależnione bezpośrednio od wystaw parzystych nie posiada zbyt oryginalnego programu i osiągnięć własnych.

¹⁾ Rispona di Renato Guttuso „Il nuovo corriere” 27.I.1954.

złotych ilości czasopiśm plastycznych wolałoby o powrót sztuki do życia. Potępił abstrakcjonizm i bóg gościł świat nowej epoki realizmu włoskiego leciwy już prymitywista Massimo Campigli. Podobnie zachęca młodych do działania Marinino Mazzacurati, dawny twórca postępowego ugrupowania „Fronte”, z którego wyłoniło się po latach radykalne „Corrente” założone przez Guttuso i innych; o moralności ideał Roberto Melli i Italo Cremonese. Są i młodzi „niezaangażowani”, zbliżający się do tendencji postępujących, ale ich przyciąga klasowa chronologia „szalenstwa”, do nich należy Sergio Lomati, Romeo Mancini, wymieniając bardziej znanych. Nie stawiają oni malarstwu wielkich wymagań, pozostają przy komunikatywności i odkrywczosci artystycznej.

Najciekawiej jednak przedstawia się młoda grupa realistów zastujących w walce z faszyzmem i hitleryzmem na terenie Włoch, a stojących obecnie w większości na pozycjach marksistowskich. Luźnie ci wyszli z mediolańskiej grupy „Corrente”, utworzonej przed ostatnią wojną, a obecnie skupili się przy piśmie „Realismo”. Są to sylwetki niezmiernie interesujące — Armando Pizzinato, obdarzony dużym ostrzością widzenia i pasją koloru, Aldo Borgonzi, który wniknął w świat robotniczy będąc przez 10 lat pracownikiem fizycznym; oszczędny aż do przesady w środkach malarzskich Ernesto Treccani, a przede wszystkim — kim Renato Guttuso. Artyści ci dostrzegli że ładne składają pejzaże i są prawdziwą jednak jacyś ludzie i że „tragedia włoskiej” dramatu milońców pozabawionych pracy ludzi. Zrozumieć również, że dziwnie deprawuje samą sztukę fakt, że artyści malują barwne układowe klocków w okresie, gdy — gestownie mrok faszyzmu, gdy dymią kominy krematoriów, gdy miliony ludzi padają ofiarą nonsensownego ustroju gospodarczego.

Renato Guttuso przeszedł również przez wptywy kubizmu i formalnej abstrakcji, ale w okresie dojrzałym pozostawił w swojej sztuce tylko to z tych prądów, co pozwoliło wzbogacić środki wyrazu, nie zacierając pełni wyrazów humanistycznych treści. Świadomy ideowo realista nie pragnie wyrzucić się z nurtu europejskich tradycji malarzskich, wie bowiem doskonale, że nie jest jego celem anachroniczna, banalna forma i że dzieła takiego nie ocali nawet „najmocniejszy” temat. I dlatego wielką kompozycja Guttuso „Bitwa o most admirałski” zamyka w sobie zarówno dynamizm leonardowskiej „Bitwy pod Anghiari” jak i „Gwernic” Picassa. Jeżeli powstała przed ostatnią wojną grupa „Corrente” stanowiąca protest przeciwko kierunkom abstrakcyjnym, bezwładnym wobec narastającej grozy faszyzmu — to nawiązywała równocześnie do wielkich tradycji ekspresjonizmu — w ich twórczości bowiem jest coś z odkrywczosci pasji Van Gogha.

Oglądając obrazy Guttusa wy-



Zony strajkujące

gnięta tak wielkiej dynamiki potrzebny jest klimat potłumiony, ale mimo woli z żalem przypominają się obrazy naszych plastyków-realistów, brudne kolory ich płócien, statyczne scen i nuda. U Guttuso nawet śpiące postacie tętną życiem i wyrazem. Oczywiście i jego sztuka nie nadaje się do równej linii: Nielicznym postaciom brak głębszego studium twarzy, jak np. w obrazie „Bezrobotni na placu Hiszpańskim w Rzymie”. Wystarczy porównać znany obraz „Zajmowania ziem” z „Bitwą o most admirałski” czy z „Maskarą przy Portella della Ginestra”, aby ujawnić słabość tego pierwszego malowidła; pozorny dynamizm, brak zestroju poszczególnych elementów, ludzie jak gdyby upozowani przed obiektywem. Tylko krzyczący chłoptec, wsparty jako osobny fragment tego obrazu wnosi klimat najwyższych osiągnięć artysty. Czasem grozi malarzowi zbyt duża deklaracyjność, pokusa plakatu. Wstrząsająca śmierć bohatera wśród śniegów bandaży partym o tóżko czerwonym sztandarem. Ostatecznie wiadomo pouszczelnienie, za jaką sprawę umierają bohaterowie Guttusa. Są to refleksje, które u innych odbiorców być może nie powstaną. Wszyscy odczuwają natomiast, że ten artysta rzeczywiście przeżywa temat, nie lęka się ostrych barw, nie obawia się dramatycznych gestów i krzyku, ale czasem powściągnie swój rozmach, aby stworzyć nastroj głębszej od wołania ciszy, w jakiej umierała patriotki greccy, w jakiej dumnie spogląda twarz górnik. O wielkości sztuki decyduje jej odkrywczosc. U Guttuso wyspa Capri straciła wychwalony przez wieki łagodny urok, widziany oczami turystów, przeciwnie, ziemia ta najeżona kaktusami wydaje się być surową i niechętną trudom człowieka. Podobnie jak realistyczne filmy włoskie nie uka-



Bohater naszych czasów



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

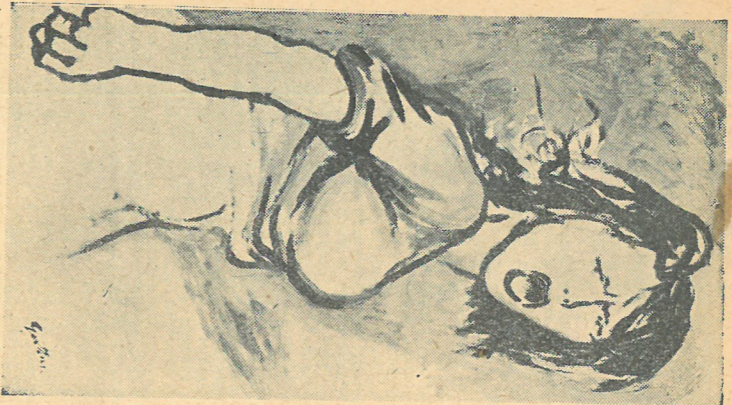
Wycinek z czasopisma

PRZEGLĄD KULTURALNY
Warszawa

wydanie

Nr 14 z dn. 8-14/IV 1954 r.

1825



Bojowniczką

Wystawa prac RENATO GUTTUSO

W Warszawie, w salach „Zachęty”, otwarta została wystawa prac malarskich i rysunków czolowego artysty współczesnych Włoch — Renato Guttuso. Guttuso — laureat m. in. polskiej Nagrody Państwowej II stopnia, przyznanej mu za ilustracje do książki Juliana Strzykowskiego pt. „Bieg do Fragała” — żarliwy bojownik o sprawiedliwość społeczną i pokój, jest ideowym przywódcą grupy malarzy włoskich, którzy zdecydowanie wkroczyli na drogę wiodącą do realizmu.

Wystawa prac Guttusa była oczekiwana w Polsce z ogromnym zainteresowaniem. Obejmuje ona 30 obrazów i stu-

dów olejnych oraz kilkanaście rysunków wykonanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Jedynie monumentalna kompozycja pt. „Walka o most admirałski” powstała wcześniej — przed trzema laty. Obok pokazanych dzieł Guttusa trudno przejsć nie poruszonemu.

Są one wstrząsającym obrazem polonienia i buntu ludu włoskiego w ustroju kapitalistycznym. Mówią o coraz potężniejszych siłach postępu i woli pokoleń w narodzie włoskim.

Sztuka Renato Guttuso jest żywo-
tym rwącym stare zapory i kory-
ta, zlobiącym nową drogę. Nabrzmiła
treścią i tworcą pasją, szuka najtraf-

niejszych środków wyrazu, właściwej, realistycznej formy.

Jest to sztuka ściśle uwarunkowanego dialektycznie etapu.

W gniewnym, szorstkim języku plastyki Guttusa — języku włoskiego proletariatu — który oskarża, protestuje i rzuca hasła walki, nie czas jeszcze na ciepłe, pogodne słowa mówiące o szczęściu, o uśmiechu dziecka, o pięknie świata.

Oglądając poszczególne obrazy i studia Guttusa: „Chłopa z kopalni startki”, „Dziewczynę sycylijską”, „Bezrobotnego” i wreszcie „Zebra” — znajdujemy w nich niezwykle wymowną opowieść o tym, jak piękny kształt ludzki, jak człowiek zdolnego do uczuć, do radości i wzruszeń, jak urok młodoci paczą i nieszczęśliwym gnijącego imperializmu — pozostawiając w końcu tylko kształt zubożałego i zdeptanego człowieka — przypominający zgnieciony, stary czerep na śmietniku.

Oglądając te obrazy, oglądając śgieszale twarze sycylijskich chłopów, patrzeć na „Śmierć bohatera”, na „Zony strajkujących górników” na „Zajmowanie” i ziemi na Sycylii”, na „Bojowniczkę” i wreszcie na mocną i piękną „Głowę górnikar” — pojmujemy ogrom ofiarnego bohaterstwa, siłę gniewu i sens walki włoskiego robotnika i chłopca.

Postępowa opinia włoska za zdecydowany wzrost na drodze ku realizmowi w twórczości Guttusa uznaje „Bitwę o most admirałski” — dzieło, jak wspomniiano, zaledwie sprzed trzech lat. Guttuso, aby wejść na drogę realizmu, wyrwać się musiał z rozkładowej, obezwładniającej atmosfery obozowania, przeciwstawić się hegemonii formalistycznych i ekspresjonistycznych wynaturzeń. Sam przez nie przeszedł i jeszcze się z nimi łamie.

Twórczość Guttusa cechuje siła i ogromna odwaga. W poszukiwaniu nowych, realistycznych środków wyrazu nie wahał się odrzucać dawne, tradycyjne formy. Dążąc do realistycznej przedmiotowości i monumentalnej prostoty nie obawia się sięgać czasami niemal do prymitywizmu nie uczonej sztuki ludowej.

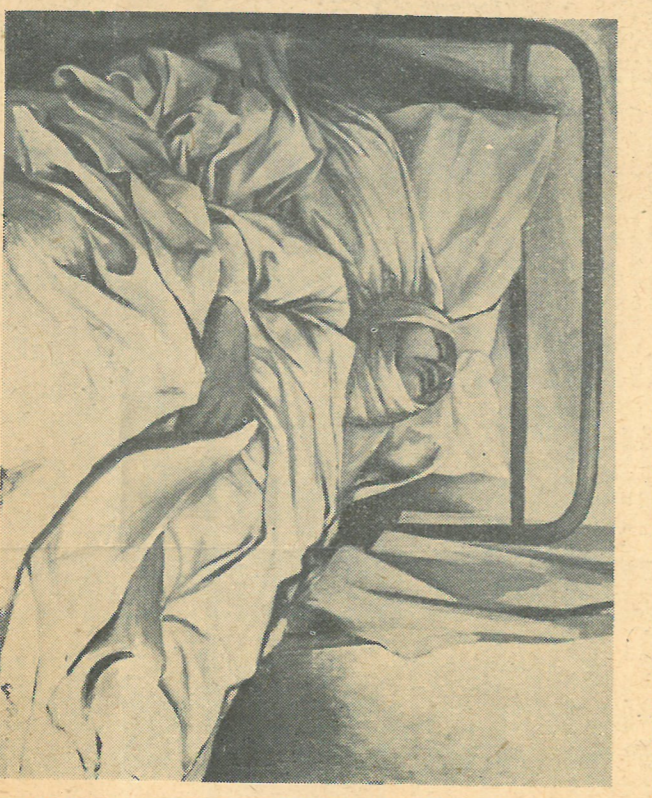


Szukając koloru nie boi się jaskrawości. Szukając środków dla wyrażenia pełni dramatycznych treści nie unika niekiedy ekspresjonistycznej deformacji. W śmiałym eksperymencie łamie się z dawnymi konwencjami i z niedoskonalszą realistycznego warsztatu — wykonawa własną drogę.

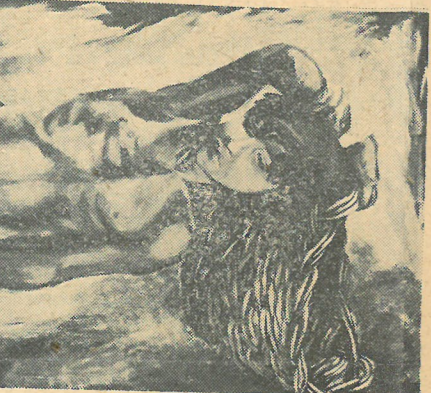
Wynik tych poszukiwań jest bogaty i różnorodny: mówi o stałym postępie w zdobywaniu przez artystę własnych, realistycznych środków wyrazu.

Niektóre prace Guttusa, jak np. „Czujka strajkowa”, „Wielka dziewczyna z Pompei” czy „Bezrobotna rodzina z Katalonii”, przypominają nam, będące już poza nami, etapy własnej walki o realizm: części jej droga jego przebiega inaczej.

Siłą malarstwa Guttusa jest jego treścią i ideową zawartość: przepojona prawdziwą pasją i ideową żarliwością.



Śmierć bohatera



Artysta potrafił tą treścią osobistym ujęciu traktować. W „Śmierci bohatera” ciężko zwałoną na proste, tamie łózko postać robotnika poduszki i przeświecających go niby całą widoczna w ostrym skróbandaż woskowa twarz ręki. Obok łózka, zapewn trzysta-komunisty oparty czerwonym sztandarem, żelaznej ramy łózka i czepidarnym zamknięciem trideowym ładunku.

Prosty mur schlapany żony w ostatnim skurczu siały są obrazem „Grecji artystycznego wyrazu, pełni jego wielkiego tal

Wystawa

pracy

RENATO GUTTUSO

diów olejnych oraz kilkanaście rysunków wykonanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Jedynie monumentalna kompozycja pt. „Walka o most admirałski” powstała wcześniej — przed trzema laty.

Obok pokazanych dzieł Guttuso trudno przejść nie poruszoną.

Są one wstrząsającym obrazem polonizacji i buntu ludu włoskiego w ustroju kapitalistycznym. Mówią o coraz potężniejszych siłach postępu i woli pokoleń w narodzie włoskim.

Sztuka Renato Guttuso jest żywiołem rwącym stare zapory i korytarze, złościącym nową drogę. Nabrzmiła treścią i twórczą pasją, szuka najtraf-

niejszych środków wyrazu, właściwej, realistycznej formy.

Jest to sztuka ściśle uwarunkowanego dialektycznie etapu.

W gniewnym, szorstkim języku plastyki Guttusa — języku włoskiego proletariatu — który oskarża, protestuje i rzuca hasła walki, nie czas jeszcze na ciepłe, pogodne słowa mówiące o szczęściu, o uśmiechu dziecka, o pięknie świata.

Oglądając poszczególne obrazy i studia Guttusa: „Chłopca z kopalni siarki”, „Dziewczynę sycylijską”, „Bezrobotnego” i wreszcie „Zebra”, znajdujemy w nich niezwykle wymowną opowieść o tym, jak piękny kształt ludzki, jak człowiek zdolnego do uczuć, do radości i wzruszeń, jak urok młodości paczą i niszczą warunki gnijącego imperializmu — pozostawiając w końcu tylko kształt zubożonego i zdeptanego człowieka — stęchłego, przypominający zgnieciony, stary czerep na śmietniku.

Oglądając te obrazy, oglądając stęchłe twarze sycylijskich chłopów, patrzeć na „Śmierć bohatera”, na „Zony strajkujących górników” na „Zajmowanie ziemi na Sycylii”, na „Bojowniczkę” i wreszcie na mocną i piękną „Głowę górnika” — pojmujemy ogrom ofiarnego bohaterstwa, siłę gniewu i sens walki włoskiego robotnika i chłopca.

Postępowa opinia włoska za zdecydowany zwrot na drodze ku realizmowi w twórczości Guttusa uznaje „Bitwę o most admirałski” — dzieło, jak wspomniano, zaletwie sprzed trzech lat. Guttuso, aby wejść na drogę realizmu, wyrwać się musiał z rozkładowej, obezwładniającej atmosfery otoczenia, przeciwstawić się hegemonii formalistycznych i ekspresjonistycznych wynaturzeń. Sam przez nie przeszedł i jeszcze się z nimi łami.

Twórczość Guttusa cechuje siła i ogromna odwaga. W poszukiwaniu nowych, realistycznych środków wyrazu nie wahał się odrzucać dawne, tradycyjne formy. Dążąc do realistycznej przedmiotowości i monumentalnej prostoty nie obawia się sięgać czasami niemal do prymitywu nie uczonej sztuki ludowej.



Głowa górnika

Szukając koloru nie boi się jaskrawości. Szukając środków dla wyrażenia pełni dramatycznych treści nie unika niekiedy ekspresjonistycznej deformacji. W śmiałym eksperymentowaniu łamie się z dawnymi konwencjami i z niedoskonałością realistycznego warsztatu — wykruwa własną drogę.

Wynik tych poszukiwań jest bogaty i różnorodny; mówi o stałym postępie w zdobywaniu przez artystę własnych, realistycznych środków wyrazu.

Niektóre prace Guttusa, jak np. „Czujka strajkowa”, „Wiejaska dziewczyna z Pompei” czy „Bezrobotna rodzina z Klabrili”, przypominają nam, będące już poza nami, etapy własnej walki o realizm; częścię drogą jego przebiega inaczej.

Siłą malarstwa Guttusa jest jego treść i zawartość: przepełniona prawdziwą pasją i ideową żarliwością.

Artysta potrafił tą treścią zamknąć w osobistym ujęciu trafnie wybranego tematu. W „Śmierci bohatera” widzimy ciężko zwaloną na proste, jakby szpitalne łóżko postać robotnika. Wśród białej poduszki i przescieradeł odkrywających go niby całunem widnieje, widoczna w ostrym skrócie, okutana w bandażę woskowa twarz i ciężka kiść ręki. Obok łóżka, zapewne „reka towarzysza-komunisty oparła drzewce z czerwonym sztandarem. Białe, woskowe płamy twarzy i dłoni, ciemna kręcha żelaznej ramy łóżka i czerwień — są lapidarnym zamknięciem treści o mocnym ideowym ładunku.

Prosty mur schlapany krwią i sprężone w ostatnich skurczu ofiary kolejnej salwy są obrazem „Grecji 1952 r.”.

Droga Guttusa do osiągnięcia pełni artystycznego wyrazu, do rozwinięcia pełni jego wielkiego talentu, zdaje się

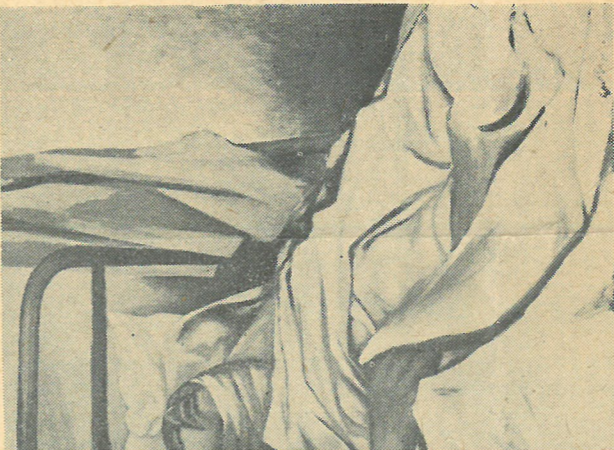
prowadzić przez coraz doskonalszą dyscyplinę i pogłębianie realistycznych środków wyrazu.

Guttuso jest niepospolitym artystą. Jedno tylko studium „Głowy górnika” mogłoby świadczyć o tym. Wizerunek ten cechuje głęboki humanizm. Malowana z pełnym realizmem, umęczona trudną, szlachetną siłą i godnością ludzką.

Obraz zwarty w rysunku, ciekawy i zgrany w kolorze, malowany jest szeroko i śmiało. Uzyskał w nim artysta najpełniejszą harmonię treści i formy.

Ideowa, rewolucyjna, pełna akcentów prawdziwego patosu sztuka Renato Guttusa, nie tylko porusza i agituje. Przez swój głęboki humanizm zbliża do nas bohaterów lud włoski? „Głównie dla nas” — to nasze uczucia — przyjaźni.

ARMAND VETULANI



Śmierć bohatera





R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Zycie Literackie
 Kraków

wydanie

Nr 14 z dn. 11/4 195 r.

182 **Z k r a j u**

WYSTAWA PRAC RENATO GUTTUSO

W Zachęcie otwarta została staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wystawa prac wybitnego artysty włoskiego Renato Guttuso. Na całość pokazu, zajmującego dwie wielkie sale, składa się ok. 50 prac artysty włoskiego, głównie z zakresu malarstwa. Wszystkie obrazy a wśród nich szczególnie: „Zajmowanie ziem na Sycylii“, „Zony górników podczas strajku“, „Bezrobotna rodzina z Kalabrii“, „Śmierć bohaterów“, „Grecja 1952“ odtwarzają walkę mas ludowych z wyższością kapitalistycznym i uciskiem imperialistycznym.

W ostatnich dniach wystawę w Zachęcie zwiedzili członkowie Biura Politycznego i Rządu z I Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Zycie Warszawy

wydanie

Nr 87 z dn. 11-12/4 195 r.

182 **Renato Guttuso**
artysta prawdy i walki

WIDZ, stający przed płótnami czy rysunkami Renato Guttuso nie może pozostać obojętnym, zimnym obserwatorem; musi się poddać gwałtowności uczuć, gorącej pasji technicznej z jego dzieł. W „Zachęcie“ na wystawie prac tego wielkiego włoskiego artysty — laureata Państwowej Nagrody Artystycznej za ilustracje do „Biegu do Fragała“ Strykowski — nie ma miejsca na nudę. Nie można przejść obok wystawionych dzieł bez wzruszenia, bez tego, aby widzowi nie udzieliła się chociażby część ognia, zapалу, przeżyć jakie włożył w nie artysta.

Są dzieła sztuki, w których pierwsze wrażenie często decyduje o ogólnym na nie poglądzie. Są dzieła zdolne już w pierwszej chwili wzruszyć tak, że wzruszenie to kompensuje niejako późniejsze refleksje, zastrzeżenia. Zastrzeżenia takie stają się wówczas sprawą drugorzędną, niemal nieistotną. Tak właśnie jest z obrazami Renato Guttuso.

Oto artysta wierzący namiętnie w wielkie prawdy naszej epoki, dążący do przekazania tych prawd. Oto artysta, który ukochał swój naród, swą ojczyznę. Szorstkim, gwałtownym, dalekim od poprawności językiem mówi o nędzy, pracy i walce sycylijskich chłopów, robotników z kopalni siarki, górników, rzymskich bezrobotnych. Oto artysta, który pokazuje konflikty, pokazuje prawdę, który poprzez konflikt umie pokazać piękno człowieka.

Guttuso sztuką swoją walczy w pierwszym szeregu klasy robotniczej Włoch, swoją sztuką uskrzydla tę walkę. Pomyśliśmy tylko przez chwilę, jaką potężną pomocą są dla walczącego ludu włoskiego takie płótna jak „Zajmowanie ziem na Sycylii“, „Zony górników podczas strajku“, „Studium do masakry przy Partella della Ginestra“. Przy czym pamiętać należy, że obrazy te są we Włoszech bardzo popularne, znane, wielokrotnie reprodukowane.

Guttuso jest artystą gorąco poszukującym realistycznego stylu dla swej wypowiedzi artystycznej, stylu, który pozwoliłby mu wyrazić w pełnej głębooko humanistyczne treści jego dzieł. Poszukiwanie tego stylu nie było dla Guttuso rzeczą prostą. Szedł on i idzie nadal drogą ciężką i trudną, na jeźdźcą wielu przeciwności, mi, nawykami, obciążeniami, oporami, jakie artysta musiał i musi przezwycięzać stale i zdecydowanie. Guttuso nie jest u kresu tej drogi, nie może być u jej kresu, szuka bowiem najbardziej odpowiadającej mu formie, formy zdolnej wyrazić to wszystko co ma do powiedzenia jako artysta, o określonym obliczu społecznym i świadomości społecznej.

W pierwszych dziełach Guttuso widać jeszcze silne wpływy formalizmu. Lecz związane się z walką klasy robotniczej, z walką chłopów włoskich, szczerość przeżyć, jasno określona tematyka obrazów musiała go doprowadzić w końcu do realizmu. Coraz pełniej przejawia się dramatyzm jego talentu, coraz bardziej zaczynają go interesować konkretni ludzie, konkretne, typowe zjawiska. Coraz bardziej krzepnie w nim przekonanie, że formułować nowe, społeczne treści można tylko przy pomocy realistycznej formy. Guttuso poszukuje nie-

ustannie formy zgodnej ze swoim temperamentem, dynamicznej, o wysokiej temperaturze. W poszukiwaniu tej formy, która najdoskonalej oddałaby treść jego dzieł, Guttuso niekiedy dla osiągnięcia większej ekspresji wpadnie w przesadę, w dysonanse kolorystyczne, w deformacje, często nie daje mu się w pełni opowiedzieć. To są bezwzględnie słabości artysty, słabości jednak drugoplanowe, które nie mogą przesłaniać nam najbardziej istotnej cechy jego twórczości — pulsującej, gorącej prawdy życia. Prawda, że często obrazy Guttuso mogą nie odpowiadać jakimś normom, jakimś umiarowi, jakiejś warsztatowej precyzji, lecz okupi to głęboka szczerość, wiara, namiętność jego wypowiedzi. Guttuso jest wybitnym artystą dzięki temu, że potrafi mówić, krzyknąć i rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Przykład tego włoskiego artysty, jego dążenie do ideowej szlachy, prowadził i w innych krajach Europy zachodniej i na podobną drogę wielu artystów, chcących sztuką swą służyć sprawie narodu.

IGNACY WITZ



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr. _____

Wycinek z czasopisma *Prasa*

TRYBUNA MAZOWIECKA
 WARSZAWA

wydanie *A*
 Nr 86 z dn. 10.11 IV 1954 r.

G U T T U S O

Ci ludzie są nam bliscy, mamy wobec nich określony stosunek u zdurowy — stosunek serdecznego ciepła. Gorąco żyjemy im zwycięstwa. Znamy ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strypkowskiego „Bieg do Fragała”, która zilustrował czelowy przedstawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego Renato Guttuso. Za ilustracje otrzymał on nagrodę państwową, te wśród eksponowanych w Zachęcie

Wśród eksponowanych w Zachęcie kilkadziesiąt płócien Guttuso widziamy jedną martwą naturę, kilka pejzaży. Tematem pozostałych obrazów jest prosta twarz przed oczyma... Moja miłość do sycylijskich chłopów jest solidaryzowaniem się z ich walką.

Guttuso sam jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Bagheria w pobliżu Palermo. „Chłopi sycylijscy — zająłem w moim sercu pierwsze miejsce, wywodzię się z nich i cokolwiek czynię, widzę ich twarz przed oczyma... Moja miłość do sycylijskich chłopów jest solidaryzowaniem się z ich walką.”

Ta wypowiedź zawiera w skrócie głęboką myśl, która pozwała nam zrozumieć drogę twórczą Guttuso — artysty, rozumieć całe piekno i humanizm jego sztuki. Bohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziu rowerów”, to ludzie prości, ludzie nteużęci. Choć troska o chleb poorala zmarszczkami twarz, w oczach ich nie

znajdziemy pokory. Zaciśnięte szczęką mówią o woli walki, o sile moralnej walczącego proletariatu. Parzymy się na te twarze, mówimy: bohaterowie wojny w walce ze złem, Nieprzejdany w walce ze złem, bohaterki wojowników o lepsze życie, oprontionony wielką ideą — czelnej woli. Taki jest bohater woli sztuki.

Formalisci atakowali Guttuso i całą walczącą sztukę włoskiego realismu za jej tendencyjność, atakowali w imię rzekomej „wolni sztuki”, głosili kuit „czystej formy”, kuit sztuki bezużytecznej, sztuki dla

sztuki. Chcieli „wyzwolić” sztukę od człowieka. Zamieści twarzą malowali barwną plamę, deformowali rzeczywistość, uciekali od niej w stronę sztuki abstrakcyjno-mistycznej, tworząc gmatwaną niedorzecznych zagadek, które nic nie oznaczały. I to jest właśnie sztuka niewolników, godzących się z niesprawiedliwością społeczną, odwracających u-

sztuki. Chcieli, „wyzwolić” sztukę od człowieka. Zamieści twarzą malowali barwną plamę, deformowali rzeczywistość, uciekali od niej w stronę sztuki abstrakcyjno-mistycznej, tworząc gmatwaną niedorzecznych zagadek, które nic nie oznaczały. I to jest właśnie sztuka niewolników, godzących się z niesprawiedliwością społeczną, odwracających u-

zaczyna traktować problemy formalne wyłączenie jako funkcje treści. Właśnie głęboka miłość do narodu uczy go trafnie widzieć społeczną istotę zjawisk i uszeregować je historycznej przypadkowości. Uczy go z artystyczną pasją przedstawiać rolę walczyjącą tęś w sugestywnej formie. Uczy go realizmu.

Pod tym względem pouczające jest porównanie ostatnio wystawionych płócien i grafiki z obrazami, które oglądaliśmy na zeszłorocznej wystawie. Cała twórczość Guttuso oznacza się dynamizmem i niekiedy aż dapięzną siłą wyrazu. Ale przelaskrawienie tego wyrazu prowadziło niekiedy do schematyzmu. Zamiasł realistycznej typowości mieliśmy ekspresyjny symbol. Obecnie obrazy utrzymane są w tonie spokojniejszym. Ale tym lepiej malują one oblicze moralne narodu włoskiego, chłopstwa, klasy robotniczej.

Wachlarz treści reprezentowanych na wystawie jest bogaty. Objełuje historie walk wywalczeniowych Gaddu włoskiego pod dowództwem Garibaldiiego („Bitwa o Most Admiralski”), mówi o wywalczeni walce i innych narodów. Dominuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, plomienne oskarżenie ustrojów, „du” na społeczną i to decyduje Guttuso z twórczością Goyi i Daumiera.

Sztuka Guttuso jest w pełni narodowa, nawiązująca do tradycji wielkiego malarza-realisty z XVI w. Cavallaggia. Posiuguje się Guttuso szlachetną barwą, kontrastami kolorystycznymi, jasnym i jedynym jezykiem malarstka.

Wystawa budzi wiele głębokich uczuć. Tragedia ludu włoskiego nawet najbardziej zdecydowanego narodu do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obraz bohatera w jego zwyciężnictwa w nas warę w jego zwyciężnictwa. Wreszcie przekonyuje nas o tym, jak, potężną bronią w ręku człowieka jest sztuka, która nie tylko tłumaczy świat, lecz walczy, aby go zmienić.

Daniel Trylewicz



RENATO GUTTUSO — ŻONY GÓRNIKÓW PODCZAS STRAJKU

wagę człowieka od społecznego zła. To przejaw upadku, niewiary w człowieka, obłądu. Tylko sztuka pomagająca żyć i walczyć, odzwierciedlająca życie jest wolna. Oto droga

Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało występował przeciw beztreściowości, formalistycznej sztuce, za co organ Watykanu „Osservatore Romano” zademonstrował go, jako wroga faszyzmu, a Santo Ofizio wytoczyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwała się ostalecznie spod wpłyów kubizmu i ekspresjonizmu,



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

SWIAT, Warszawa

wydanie

Nr 15 z dn. 11/4 195 r.

SWIAT NASZA KRONIKA

BARDZO ciekawe są wystawy w warszawskiej „Zachęcie”. Renato Guttuso portywa wiadra. Między sztuką tego wielkiego współczesnego włoskiego grafika i malarza i znanymi nam filmami włoskimi jest wiele wspólnego. Guttuso, jak i inni włoscy artyści, jak i filmowcy włoscy, przekazują nam, dalekim ludziom z chmurnej północy, dziśjszą prawdę o swym pięknym, słonecznym kraju, w którym życie jest bardzo pochmurne. Bezrobocie w lachmanach śpiący na ławce, dwaj chłopcy z kopalni cyny i dziesiątki innych twarzy pozostała na zawsze w naszej pamięci. Oto wielka rola sztuki: zbliżyć do siebie narody, zapoznać je ze sobą, czytać je przyjaciółmi.

Ale Guttuso opisuje swym pędzlem i ołówkiem nie tylko niedźwie i niedole swojego narodu. Opisuje on również jego walkę. Walczące kobiety i walczących mężczyzn. Strajkujących, dzielących ziemię, ściągających się z policją i umartwych z ran na szpitalnym łóżku. Używa on ostrych barw. Niektórych one rażą. Zapominają o barwie włoskiego nieba, o tym, że kolory pod włoskim niebem, w blasku tamtego słońca, w tamtym powietrzu brzmią inaczej niż pod naszym ołowianym niebem i w naszym szarym powietrzu.

Wychodząc z wystawy jesteśmy bliżsi narodu włoskiego, rozumimy lepiej jego dzisiejsze położenie i jego walkę. Ale to nie wystarczy. To nie wystarczy. Wychodząc z wystawy Renato Guttuso, jesteśmy szczerze i głęboko wzruszeni. Wielki artysta nie pozwolił, byśmy pozostali zimni i obojętni. Wychodzimy z wystawy wzruszeni, wychodzimy z nocnym postanowieniem jeszcze lepszego przyłożenia się do naszej pracy, do naszego trudu, do naszej walki, toczącej się już w jakże innych, w jakże lepszych warunkach — w porównaniu z walką ludu włoskiego, francuskiego, czy hiszpańskiego, albo ludów kolonialnych.

W tym — wielkie znaczenie wystawy—Renato Guttuso. Czas najwyższy przypomnieć i nauczyć się na parniętej tej prawdy: sztuka znaczy przede wszystkim wzruszać. Dzieło sztuki nie jest peknym dziełem sztuki, gdy pozostajemy wobec niego obojętni, gdy na zimno tylko oceniamy jego wartości formalne czy też jego treść. Sprawą sztuki jest oddziaływać na uczucia ludzi. Aby sztuka teobowiązki spełniać mogła, wielkie uczucia ożywiać muszą twórcę, artystę. Sztuka jest najsłabszym sposobem przekazywania ludzkich wzruszeń.

CZY warto o tym pisać? Czy trzeba to wszystko przypominać? Warto i trzeba. Jednym z najważniejszych, podstawowych niedowładów naszej sztuki jest jej niedowład w dziedzinie uczuć. Nie powstał on sam. Trzeba sobie uświadomić, że ten niedowład

uczylł, że sztuka powinna wstydzicie się uczuć. Dlaczego? Bo szło o to, by sztuka stawała się coraz bardziej obca narodowi, by oddalała się od jego spraw, by stawała się obojętna dla narodu, a nawet dla niej.

Wielcy artyści, nie poddający się tej estetyce, mogliby tworzyć dzieła pomażające uczucia narodu, mogliby jednym słowem pomażać jego uczucia nienawiści do sprawców wszystkich nieszczęść i wszystkich zła. Czy sądzicie, że De Gasperi, Scelba i ambasador amerykański w Rzymie — pani Luce, nie woleliby w sztuce Guttuso, we włoskich filmach, w działkach innych artystów włoskich więcej spokoju, umiaru i chłodu, a mniej żaru miłości i nienawiści, stanowiących platformę nieprzerwanego przymierza sztuki z narodem.

SPRAWA naszej sztuki to przewyrcieżenie do końca owoych pozostałości fałszywego chłodu, fałszywej namiętności reżelnego umiarkowania. Nikt nie powinien u nas dzisiaj zapominać, że cztowiek to nie tylko umysł, inteligencja i mięśnie, ale również i uczucia. Te uczucia to wielki motor ludzkiego działania, który w naszej epoce spełnia coraz większe zadania. Niewiele dokonamy, operując się tylko na umyśle ludzkim, lekceważąc jego serce. Jeśli, jakże ludzka i piękna, miłość do dzieci każe nam pracować więcej i lepiej niż kiedykolwiek — to ta miłość również ważna jak głębokie zrozumienie przez nas znaczenia naszego Planu Sześcioletniego i nowych zadań postawionych przed nami przez partię.

A i samą partię nie wystarczy rozumieć i rozumieć jej roli w życiu narodu. Nie wstydzimy się naszych serdecznych i żywych uczuć wobec partii, tak samo jak i wobec Ojczyzny i innych wielkich spraw naszego życia. Nie wstydzimy się naszych wielkich i głębokich uczuć, gdyż one mówią, iż jesteśmy ludźmi. Nie wstydzimy się zatem być ludźmi. Socjalizm uczy, byśmy byli dumni z tego, że jesteśmy ludźmi. Zadanie sztuki stanowią pomażać nam wszystkim ludziom w bogaceniu, wyrażaniu, przeżywaniu naszych uczuć.

Socjalizm to olbrzymie bogactwo treści. Socjalizm to dzieło buntu, którego nie słyszamy, ale który rozumiemy; to nota radleca, stawiająca nową tamę słom dążącym do przygotowania nowej wojny światowej; socjalizm to nowa zniżka cen w Związku Radzieckim, nowy krok w zaspokojaniu ludzkich materialnych potrzeb; to proste i wymowne rysunki Aleksandra Kozdejca z walczącego Wietnamu; socjalizm to bardzo szeroka i bogata sprawa. Tak bogata i różnorodna jak cztowiek. Socjalizm nie dotyczy

Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

SWIAT, Warszawa

wydanie

Nr 15 z dn. 11/4 1954 r.

SWIAT NASZA KRONIKA

BARDZO ciekawe są wystawy w warszawskiej „Zachęcie”. Renato Guttuso porывa wiadza. Między sztuką tego wielkiego współczesnego włoskiego grafika i malarza i znanymi nam filmami włoskimi jest wiele wspólnego. Guttuso, jak i inni włoscy artyści, jak i filmowcy włoscy, przekazują nam, dalekim ludziom z chmurnej północy, dzisiejszą prawdę o swym pięknym, słonecznym kraju, w którym życie jest bardzo pochmurne. Bezrobotny w łachmanach śpiący na ławce, dwaj chłopcy z kopalni cyny i dziesiątki innych twarzy pozostają na zawsze w naszej pamięci. Oto wielka rola sztuki: zbliżać do siebie narody, zapoznawać je ze sobą, czynić je przyjaciółmi.

Ale Guttuso opisuje swym pędzlem i ołówkiem nie tylko nędze i niedole swojego narodu. Opisuje on również jego walkę. Walczące kobiety i walczących mężczyzn. Strajkujących się z policją i umarłych z ran na szpitalnym łóżku. Używa on ostrych barw. Niektórych one rażą. Zapominają o barwie włoskiego nieba, o tym, że kolory pod włoskim niebem, w blasku tamtego słońca, w tamtym powietrzu brzmią inaczej niż pod naszym ołowianym niebem i w naszym szarym powietrzu.

Wychodząc z wystawy jesteśmy bliżej narodu włoskiego, rozumie my lepiej jego dzisiejsze położenie i jego walkę. Ale to nie wszystko. To nie wszystko. Wychodząc z wystawy Renato Guttuso, jesteśmy szczerze i głęboko wzruszeni. Wielki artysta nie pozwolił, byśmy pozostali zimni i obojętni. Wychodzimy z wystawy wzruszeni, wychodzimy z mocnym postanowieniem jeszcze lepszego położenia się do naszej pracy, do naszego trudu, do naszej walki, toczącej się już w jakże innych, w jakże lepszych warunkach — w porównaniu z walką ludu włoskiego, francuskiego, czy hiszpańskiego, albo ludów kolonialnych.

W tym — wielkie znaczenie wystawy Renato Guttuso. Czas najwyższy przypomnieć i nauczyć się na pamięć tej prawdy: sztuka znaczy przede wszystkim wzruszać. Dzieło sztuki nie jest pełnym dziełem sztuki, gdy pozostajemy wobec niego obojętni, gdy na zimno tylko oceniamy jego wartości formalne czy też jego treść. Sztuką sztuki jest oddziaływać na uczucia ludzi. Aby sztuka te obowiązki spełniać mogła, wielkie uczucia ożywiać muszą tworzyć artyści. Sztuka jest najdoskonalszym sposobem przekazywania ludzkich wzruszeń.

CZY warto o tym pisać? Czy trzeba to wszystko przypominać? Warto i trzeba. Jednym z najważniejszych, podstawowych niedowładów naszej sztuki jest jej niedowład w dziedzinie uczuć. Nie powstał on sam. Trzeba sobie uświadomić, że ten niedowład uczuć został w sztuce naszej, jak i w sztuce innych narodów, w pewnej epoce świadomie wyhodowany. To burząca, jej krytycy, estetycy, prawodawcy sztuki

uczyli, że sztuka powinna wstydzić się uczuć. Dlaczego? Bo szło o to, by sztuka stawiała się coraz bardziej obca narodowi, by oddalała się od jego spraw, by stawiała się obojętna dla narodu, a naród dla niej.

Wielcy artyści, nie poddający się tej estetyce, mogliby tworzyć dzieła pomnażające uczucia narodu, mogliby jednym słowem pomazać jego uczucia nienawiści do sprawców wszystkich nieszczęść i wszystkiego zła. Czy sądzicie, że De Gasperi, Scelba i ambasador amerykański w Rzymie — pani Luce, nie woleliby w sztuce Guttuso, we włoskich filmach, w dziełach innych artystów włoskich więcej spokoju, umiaru i chłodu, a mniej żaru miłości i nienawiści, stanowiących platformę nieprzerwanego przymierza sztuki z narodem.

SPRAWA naszej sztuki to przewyciężenie do końca owoych pozostałości fałszywego chłodu, fałszywej namiastki rzetelnego umiarkowania. Nikt nie powinien u nas dzisiaj zapominać, że człowiek to nie tylko umysł, inteligencja i mięśnie, ale również i uczucia. Te uczucia to wielki motor ludzkiego działania, który w naszej epoce spełnia coraz większe zadania. Niewiele dokonamy, opierając się tylko na umyśle ludzkim, lekceważąc jego serce. Jeśli, jakże ludzka i piękna, miłość do dzieci każe nam pracować więcej i lepiej niż kiedykolwiek — to ta miłość również ważna jak głębokie zrozumienie przez nas znaczenia naszego Planu Sześcioletniego i nowych zadań postawionych przed nami przez partię.

A i samą partię nie wystarczy rozumieć i rozumieć jej roli w życiu narodu. Nie wstydzimy się naszych serdecznych i żywych uczuć wobec partii, tak samo jak i wobec Ojczyzny i innych wielkich spraw naszego życia. Nie wstydzimy się naszych wielkich i głębokich uczuć, gdyż one mówią, iż jesteśmy ludźmi. Nie wstydzimy się zatem być ludźmi. Socjalizm uczy, byśmy byli dumni z tego, że jesteśmy ludźmi. Zadanie sztuki stanowi pomagać nam wszystkim ludziom w bogaceniu, wyrażaniu, przeżywaniu naszych uczuć.

Socjalizm to olbrzymie bogactwo treści. Socjalizm to dzieło czyna Guttuso wnosząca okrzyk buntu, którego nie słyszemy, ale który rozumiemy; to nota radziecka, stawiająca nową tamę siłom dążącym do przygotowania nowej wojny światowej; socjalizm to nowa zniżka cen w Związku Radzieckim, nowy krok w zaspokajaniu ludzkich materialnych potrzeb; to proste i wymowne rysunki Aleksandra Kobzdeja z walczącego Wietnamu; socjalizm to bardzo szeroka i bogata sprawa. Tak bogata i różnorodna jak człowiek. Socjalizm nie dotyczy jednej lub kilku ludzkich spraw. Dotyczy wszystkich. W tym jego siła — niespożyta i niezłomna.

JAN SZELAĞ

Wycinek z czasopisma

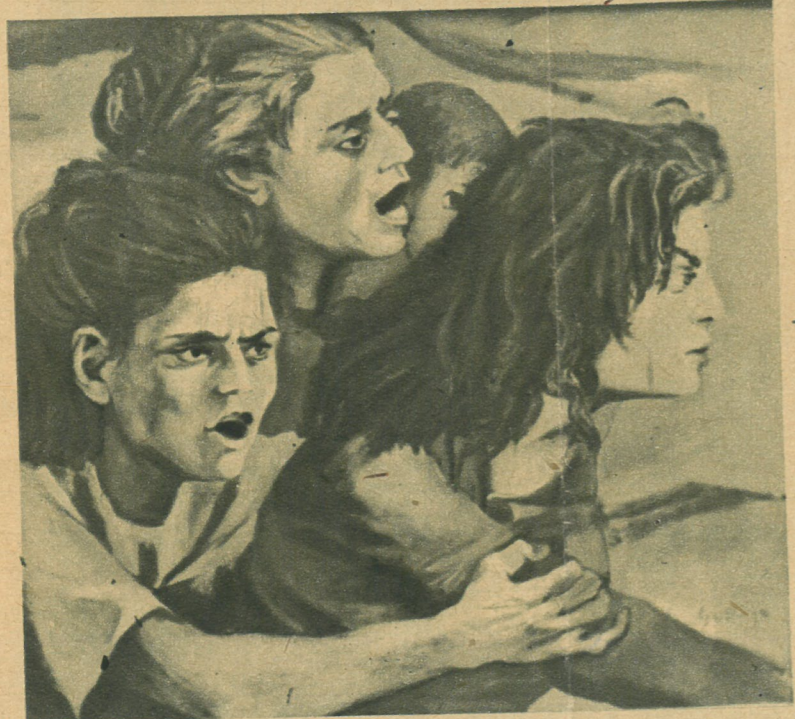
Zycie Warszawy

wydanie
Nr 87 z dn. 11-12/1954 r.

182

GUTTUSO W „ZACHECIE”

Liczne rzesze warszawiaków obejrzały już z zainteresowaniem otwartą 27 ub. m. w „Zachęcie” wystawę prac znakomitego włoskiego malarza Renato Guttuso, który za ilustracje do znanej książki J. Strykowskiego „Bieg do Fragała” odznaczony został przez rząd polski w 1952 r. Państwową Nagrodą Artystyczną. Dzieła Renato Guttuso, członka Komunistycznej Partii Włoch, byłego partyzanta i niestrudzonego bojownika o prawdziwą wolność swej ojczyzny, demaskują ówczesne życie we Włoszech, rządzone przez chadecję.



Zony górników z kopalni siarki.



Bojowniczka.



Grecja w r. 1952.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Tygodnik
Demokratyczny

wydanie
Nr 14 z dn. 10-18/1954 r.

WYSTAWA RENATO GUTTUSO — wybitnego plastyka włoskiego — otwarta została w Warszawie w gmachu Zachęty. Obrazy Guttuso są namiętnym oskarżeniem usiłunkom imperialistycznym z jego wyzyskiem, nędzą, terrorem i poniewierką człowieka. Guttuso potrafił nie tylko pokazać, ale uczynić nam bliskim swój kraj i walkę ludu włoskiego. Na tym polega znaczenie jego wystawy, która stanowi dalszy krok w zacieśnianiu więzów przyjaźni między narodami. Otwarcia wystawy zorganizowanej przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dokonał amb. J. K. Wende.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
Ilustrowany Kierunek Polski
Bydgoszcz

wydanie A
Nr 86 z dn. 10-12/1954 r.

Z wystawy prac Renato Guttuso



W gmachu „Zachęty” w Warszawie odbywa się obecnie wystawa prac wybitnego artysty plastyka włoskiego — Renato Guttuso. Swój wielki talent oddał Guttuso w służbę sprawie człowieka, piętnując ucisk i wyzysk społeczny mas i demaskując zbrodnie rządów imperialistycznych. Poprzednio szerszy ogół polski znał tego postępowego artystę z ilustracji, wykonanych do „Biegu do Fragała” Strykowskiego. Guttuso jest laureatem polskiej Nagrody Państwowej. Powyżej reproduujemy obraz Renato Guttuso pod tyt. „Grecja 1852 r.”.



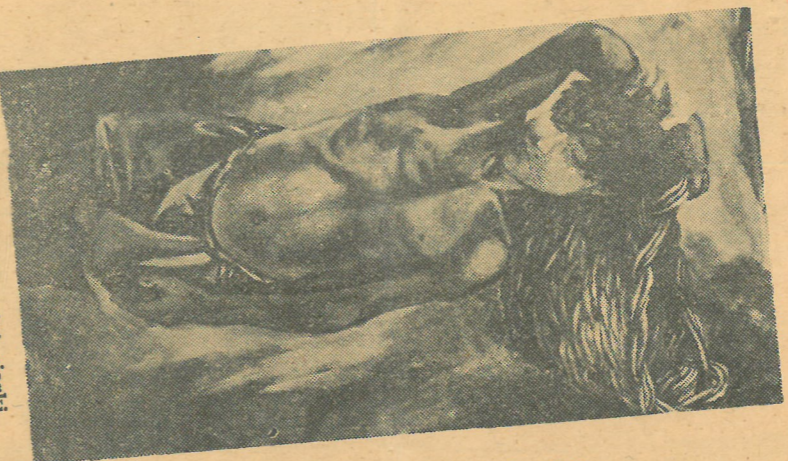
R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-58-58

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma
PO PROSTU, WARSZAWA

wydanie

Nr 15 z dn 13 IV 1954



Chłopiec z kopalni siarki

W salach „Zachęty” otwarta została wystawa dzieł Renata Guttuso — wielkiego malarza włoskiego, jednego z najwybitniejszych wśród współczesnych. Obrazy zebrane na obecnej wystawie to owoc dwóch lat pracy artysty. Guttuso poświęca je biednym chłopcom sycylijskim, górnikom z kopalni siarki, ukazując nieludzki, bestialski wyżytek w ustroju, w którym rządzą obcy i rożdziny kapitału. Guttuso demaskuje rzeczywistość współczesnych Włoch, ukazuje przeżycia i dążenia ludu włoskiego, ich walkę o chleb, o wolność, o prawo do pracy i lepsze jutro swojej wspaniałej ojczyzny.

Siła sztuki Guttusa — to jej gorąca ideaowość, realistyczny i narażona ideaowość, realizacyjny i narażony, zrozumiący dla wszystkich. Rodowód sztuki Guttusa sięga głębokiej tradycji malarstwa narodowego i europejskiego. Ostre kontury i światła i cienie, nasycony kolor, silna ekspresja dzieł Guttusa, przepojonych atmosferą romantyzmu rewolucyjnego — to styl, który kształtował się z tradycji Caravaggia, Goya, Delacroix. Damiere, Picassa — ale jednocześnie styl indywidualny i jego własny. Siła sztuki Guttusa tkwi w prawdziwej gorącej pasji twórczej, w ścisłym zespoleniu artysty

Guttuso

z przodującą siłą narodu — klasą robotniczą. Guttuso urodził się w Renato Guttuso w miejscowości Bagheria, jako syn ubogiego niemieckiego. W dwudziestym roku życia opuścił Sycylię, gdzie poznał od dziecka nędzę wyrobników i biednych chłopów sycylijskich.

Aktywnie uczestnicząc we włoskim życiu artystycznym, poznał życie kulturalne Włoch, kształtuje się jego świadomość rewolucyjną. Jako antyfaszystą nawiązuje kontakt z Komunistyczną Partią Włoch. Występuje przeciwko sztuce beztreściwej. W 1941 r. maluje „Ukrzyżowanie” — obraz, który stał się powodem procesu wytoczonego przez Santo Ofizio i enuncjacji w piśmie „Osservatore Romano” przeciwko Guttuso, jako malarzowi antyfaszystowskiemu i komunistycznemu. W 1943 r. Guttuso przystępuje do partyzantki. W jej szeregach dołączył do partyzantki. W tym też okresie powstał jego demaskatorski cykl rysunków o bestialstwach fascyzmu pt. „Gott mit uns”.

Po wyzwoleniu Guttuso podjął walkę z niesprawiedliwością artystyczną z działalnością polityczną i społeczną.

Guttuso był członkiem Prezydium Światowego Kongresu Intelektualistów we Wroclawiu, jest członkiem Światowej Rady Włoch. Na VII Kongresie KP Włoch zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego.

W 1950 r. został wyróżniony Złotym Medalem Międzynarodowych Nagród Pokoju, a w 1952 otrzymał polską nagrodę państwową II stopnia za ilustracje do książki Juliana Strykowskiego — „Bieg do Fragała”.

Guttuso, żarliwy patriota i malarz, twórca nowej włoskiej sztuki oddany sprawie swojego ludu — to przykład nowego człowieka — nowego artysty naszych czasów.

JERZY CWIERTNIA



Renato Guttuso — Portret górnik.



RENATO GUTTUSO

Niemalym wydarzeniem kulturalnym Warszawy stała się wystawa — Renato Guttuso. Wystawa urzeka niezwykłą, rewolucyjną sobą bardzo sugestywny piękno życia i walki narodu włoskiego.

Guttuso

ją narodu — klasą

o urodził się w
iejscowości Baghe-
bogiego miernicze-
tym roku życia o-
gdzie poznał od-
wyrobników i bied-
sycylijskich.

estnicząc we wios-
stycznym, poznaje
e Włoch, kształtuje
omóść rewolucyjna.

ysta nawiązuje kon-
yczna Partią Włoch.

ciwko sztuce bez-
1941 r. maluje „U-
- obraz, który stał
procesu wytoczonego
fizjo i enuncjacji w
atore Romano” prze-

jako malarzowi an-

mu i komunikujące-

Guttuso przystępuje

W jej szeregach

zmem. W tym też o-

jego demaskatorski

cykl rysunków o bestialstwach fa-
szyzmu pt. „Gott mit uns”.

Po wyzwoleniu Guttuso podej-
muje walkę z niesprawiedliwością
i wyzyskiem, łącząc twórczość ar-
tystyczną z działalnością politycz-
ną i społeczną.

Guttuso był członkiem Prezy-
dium Światowego Kongresu Inte-
lektualistów we Wrocławiu, jest
członkiem Światowej Rady Włoch
ju. Na VII Kongresie KP Włoch
został wybrany członkiem Kom-
itetu Centralnego.

W 1950 r. został wyróżniony Zło-
tym Medalem Międzynarodowych
Nagród Pokoju, a w 1952 otrzymał
polską nagrodę państwową II stop-
nia za ilustracje do książki Julia-
na Strzykowskiego — „Bieg do
Fragala”.

Renato Guttuso, żarliwy patriota
i malarz, twórca nowej włoskiej
sztuki oddany sprawie swojego lu-
du — to przykład nowego czowie-
ka — nowego artysty naszych cza-
sów.

JERZY CWIERTNIA



Renato Guttuso — Portret górnika.



RENATO GUTTUSO

DZIEWCZYNA Z SYCYLII

Niemalym wydarzeniem kulturalnym Warszawy stała się wystawa prac jednego z najwybitniejszych malarzy świata — Renato Guttuso. Wystawa urzeka niezwykłą, rewolucyjną pasją twórczą artysty, który pokazał w sobie bardzo sugestywny piękno życia i walki narodu włoskiego.

(O Renato Guttuso czytaj na str. 4)



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emili Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma
Tygodnik

Demokratyczny

wydanie

Nr **AS** z dn. **14. 23. IV** 195 **4** r.

Wystawa Renato Guttuso

Wyspę Capri, Sycylię, Neapol i malowniczą zatokę neapolitańską ukazywano nam zawsze w plastyce włoskiej jako błękitno - różowy raj tonący w słońcu i kwiatach, zabezpieczonej luksusowymi palacami i hotelami, raj poetów, malarzy, zakonanych par i nierobów posiadających, rzecz naturalna, wiele pieniędzy.

ce zbierające szkliste, zielono-żółte odłamki mineralu wydzielającego trujący czad?

Czy można przejść obojętnie obok grupy żon sarakajujących górników sycylijskich? Biegną z rozognionymi twarzami, rozwanianymi włosami, z krzykiem buntu i protestu za tyłami, którzy uprzedzili do wężowia ich mężów.

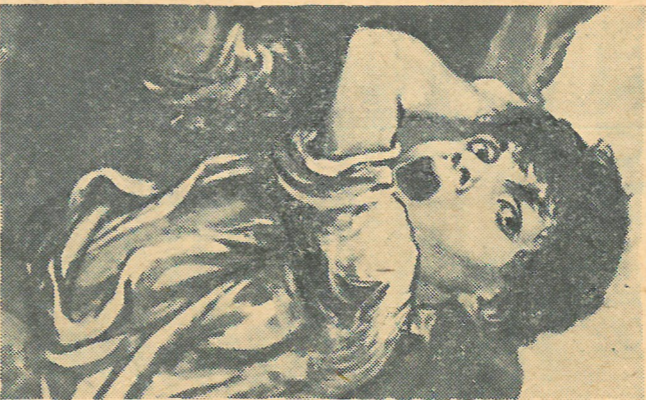
Ten sam krzyk buntu wydziera się z ust młodej bojowniczk. To szkiełko do obrazu olejnego pod tytułem „Zajmowanie ziemi na Sycylii”. Z grupy chłopów na tym obrazie emanuje jakaś przemożna siła, która nie dopuszcza cienia wątpliwości w ich zwycięstwie.

Ta sama siła i wola zwycięstwa bije z wielkiego płótna utrzymanego w stylu renesansowym pod tytułem „Bitwa o Most Admiralski”. To fragment bojów Garibaldięgo.

Mieszkańcy Warszawy znają już twórczość Renato Guttuso. W dziedzinie przecież jego prace na wystawie grafiki włoskiej w roku ubiegłym. Powszechnie są znane jego znakomite ilustracje do powieści Juliana Strykowskięgo: „Bieg do Paryża”. Guttuso otrzymał za nie polską Nagrodę Państwową w roku 1953.

Ale była to tylko grafika. Obecna wystawa Guttuso zapoznaje nas przede wszystkim z jego płótnami olejnymi. To co nie zawsze da się wypowiedzieć rysunkiem, artysta wypowiada w całej pełni groźnym kolorytem swoich obrazów. Jego pejzaże z Capri, Sycylii i Zatoki Neapolitańskiej noszą na sobie piętno tragizmu. Nawet w pełnych spokoju postaciach chłopów i chłopek sycylijskich wiodących przez skalistą drogę swoje osiołki, żebraka czy śpiącego bezrobotnego mężczyzny — czuje się wołanie o prawa społeczne wierzanęgo w ustroju kapitalistycznym człowieka.

Guttuso — prastyk, ilustrator, współpracownik wielu powieściowych pism i wybitny działacz społeczny — członek Światowej Rady Pokoju — jest artystą w pełni świadomym celu swej sztuki. Dziela jego — to obriz oddzielny, życia i codziennych walk narodu włoskiego dążącego do wyzwolenia społecznego.



Renato Guttuso: Studium do obrazu „Zajmowanie ziemi na Sycylii”. (CAF)

Dziś, po raz pierwszy w Warszawie, z wystawy prac jednego z najbardziej wybitnych współczesnych malarzy włoskich dowiadujemy się, a właściwie widzimy na własne oczy, że pod granatowym niebem sycylijskim, w błękitno - różowej, cukierkowej Zatoce Neapolitańskiej, u stóp luksusowych willi i pałaców Capri spowitych w róże i glicynie, dzieją się sprawy habibące ludzkość. Potworny wyzysk pracy młodocianych... Nędza i rozprasz ludzi w peł-



Renato Guttuso: „Żony górników z kopalni slarki” (CAF)

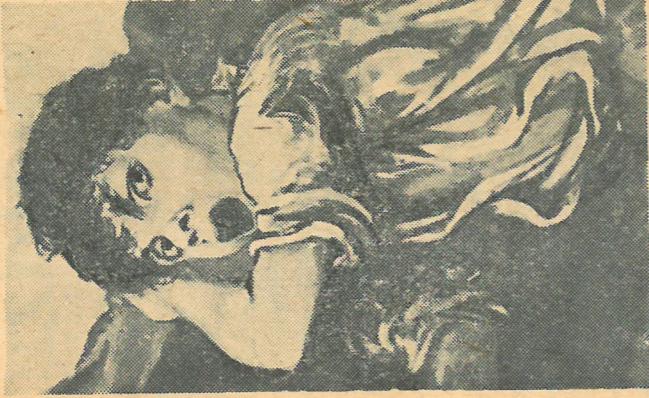
ni sił skazanym na bezrobocie... Przenoc, gwałt i bestialskie okrucieństwo w stosunku do walczących o swoje najistotniejsze, ludzkie prawa.

Wszystko to z brutalną siłą, wtrąsającym realizmem i niebывwałą gęstością demaskatorską ukazują nam prace postępowego malarza włoskiego — Renato Guttuso.

A że obraz ten przemawia z niezwykłą mocą, prawdą artystyczną a przede wszystkim głębią miłości do człowieka — naród włoski i jego najwzorniejsze dziś sprawy — stał się nam bliższe i zrozumiałe. Dobrze więc się stało, że Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — organizator i inicjator wystawy — umożliwił nam obejrzenie tych cen-

Wystawa Renato Guttuso

Wyspę Capri, Sycylię, Neapol i malowniczą zatokę neapolitańską ukazywano nam zawsze w plastyce włoskiej jako błękitno - różowy raj tonący w słońcu i kwiatach, zapelniony luksusowymi pałacami i hotelami, raj poetów, malarzy, zakochanych par i nierobów posiadających, rzecz naturalna, wiele pieniędzy.



Renato Guttuso: Studium do obrazu „Zajmowanie ziemi na Sycylii”. (CAF)

Dzisiaj, po raz pierwszy w Warszawie, z wystawy prac jednego z najwybitniejszych współczesnych malarzy włoskich dowiadujemy się, a właściwie widzimy na własne oczy, że pod granatowym niebem sycylijskim, w błękitno - różowej, cukierkowej Zatoce Neapolitańskiej, u stóp luksusowych willi i pałaców Capri spowitych w różę i glicynie, dzieją się sprawy hańbiące ludzkość. Potworny wyzysk pracy młodocianych... Nędza i rozpacz ludzi w peł-

ce zbierające szkliste, zielono-żółte odłamki minerału wydzielającego trujący czad?

Czy można przejść obojętnie obok grupy żon sarkających górników sycylijskich? Biegna z rozognionymi twarzami, rozwianymi włosami, z okrzykiem buntu i protestu za tymi, którzy uprowadzili do więzienia ich mężów.

Ten sam krzyk buntu wydziera się z ust młodej bojowniczkii. To szkic do obrazu olejnego pod tytułem „Zajmowanie ziemi na Sycylii”. Z grupy chłopów na tym obrazie emanuje jakaś przemożna siła, która nie dopuszcza cienia wątpliwości w ich zwycięstwo.

Ta sama siła i wola zwycięstwa bije z wielkiego płótna utrzymanego w stylu renesansowym pod tytułem „Bitwa o Most Admiralski”. To fragment boju Garibaldiiego.

Mieszkańcy Warszawy znają już twórczość Renato Guttuso. Wdzieli przecież jego prace na wystawie grafiki włoskiej w roku ubiegłym. Powszechnie są znane jego znakomite ilustracje do powieści Juliana Strykowskiiego: „Bieg do Fregat”. Guttuso otrzymał za nie polską Nagrodę Państwową w roku 1953.

Ale była to tylko grafika. Obecna wystawa Guttuso zapoznaje nas przede wszystkim z jego płótnami olejnymi. To co nie zawsze da się wypowiedzieć rysunkiem, artysta wypowiada w całej pełni groźnym kotorytem swoich obrazów. Jego pejzaże z Capri, Sycylii i Zatoki Neapolitańskiej noszą na sobie piętno tragizmu. Nawet w pełnych spokoju postaciach chłopów i chłopek sycylijskich wiodących przez skalistą drogę swoje ostolki, zebrała czy śpiącego bezrobotnego mężczyzny — czuje się wołanie o prawa sponiewieranego w ustroju kapitalistycznym człowieka.

Guttuso — prastyk, ilustrator, współpracownik wielu powojennych pism i wybitny działacz społeczny — członek Światowej Rady Pokoju — jest artystą w pełni świadomym celu swej sztuki. Dzieła jego — to obraz codziennego życia i codziennych walk narodu włoskiego dążącego do wyzwolenia społecznego.



Renato Guttuso: „Zony górników z kopalni siarki”. (CAF)

ni sił skazanych na bezrobocie... Przemoc, gwałt i bestialskie okrucieństwo w stosunku do walczących o swoje najistotniejsze, ludzkie prawa.

Wszystko to z brutalną siłą, wrzającą realizmem i niebawą pa-sją demaskatorską ukazują nam prace postępowego malarza włoskiego — Renata Guttuso.

Po obejrzeniu wystawy prac Guttuso nie można przejść nad nimi do porządku dziennego. Z wystawy tej każdy musi wyjść wstrząśnięty — i to wstrząśnięty do głębi.

Czy można zapomnieć studium dziesięcioletniego może chłopca-górnika z kopalni siarki na Sycylii? Jego wyschniętą, brudną - zieloną skórę, zapadły brzuch, poranione rę-

A że obraz ten przemawia z nie-zwykłą mocą, prawdą artystyczną a przede wszystkim głębią miłości do człowieka — naród włoski i jego najżywońiejsze dziś sprawy stają się nam bliższe i zrozumiałe. Dobrze więc się stało, że Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — organizator i inicjator wystawy — umożliwił nam obejrzenie tych cen-nych społecznie i artystycznie dzieł wielkiego malarza włoskiego. Wydaje się jednak, iż byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby wysława Renato Guttuso — mieszcząca się w salach stołecznej „Zachęty” — została udostępniona nie tylko mieszkańcom Warszawy, ale także mieszkańcom innych miast Polski.

Z. CZARTKOWSKA-JEŻEWSKA



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Zielony Szander
WARSZAWA

wydanie

Nr 17 z dn.

19-25 IV 1954 r.

192 Postępowa sztuka włoska oskarża

Malarka i rysownika włoskiego Renato Guttuso znalazł wspaniałego czytelnika książki Juliana Strzykowskiego „Bieg do Fragała”. Ilustracje bowiem do tej powieści, ukazującej walkę chłopów włoskich o ziemię, wykonał właśnie Guttuso, artysta, który swój wielki talent poświęcił służbie ludu włoskiego, służ-

Oto do czego doprowadziły rządy włoskiej burżuazji — mową obrazy i rysunki Guttuso. — Oto jak wygląda życie ludu w kraju, który kapitaliści i obszarnicy zaprzęдали amerykańskim imperialistom. „Rodzina bezrobotnych z Kalabrii na jednym z placów w Rzymie”, „Chłopiec z kopalni siarki”, „Zony górni-



Renato Guttuso: Zajmowanie ziemi przez chłopów włoskich. bie idei postępu, wolności i pokoiu.

Otwarta ostatnio w Warszawie wystawa prac tego wybitnego twórcy postępowej sztuki włoskiej, wywiera na każdym zwiędającym niezatarte wrażenie. Na obrazy i rysunki Renato Guttuso nie można patrzeć obojętnie. Każdy z nich porywa,

każdy wzrusza. Wszystkie one razem, a jest ich kilkadziesiąt, są wielkim aktem oskarżenia ustroju, który miliony Włochów, robotników i chłopów skazuje na bezrobocie i nędzę, który każe dego dnia widmem głodu zagłada w oczy mężczyznom i kobietom, obdartym dzieciom.

ków podczas strajku”, „Bojowniczka”, „Zajmowanie ziemi na Sycylii” — to tematy kilku prac artysty włoskiego. Widziny na nich ludzi prostych, szarych, wynędzniałych, ale nie załamanych. Dostrzegamy w ich wzroku piómeł buntu i walki, nadzieję na przyszłe zwycięstwo.

Lud włoski walczy. Walczą robotnicy pokazani przez Guttuso na pikietach strajkowych. Walczą chłopci Sycylii i Kalabrii, którzy zajmują obszarnczą ziemię. W jednym szeregu z nimi są podobnie i tacy, tacy jak Renato Guttuso, wierni synowie swojej ojczyzny.

Gont.



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

TRYBUNA ROBOTNICZA

Ogólna

wydanie
 Nr 96 z dn. 24.25/11.4. 195 r.

Ami go home! — po malarsku

Młody mężczyzna nachylił się do swojej towarzyszącej, która z przejęciem patrzyła na rysunek starej kobiety z Wietnamu, zatytułowany „Oskarżająca”.

— On to wszystko przeżył — mówi szeptem — rysował w ogniu i przy świetle pochodni. Z narazem życie. Zegnał odchodzących na front i wrtał zwycięzców. Kobzdej poznał Wietnam i... przeżył Wietnam — zakończył patetycznie.

— Swoje obrazy przeżył także Guttuso — szepnęła nieśmiało dziewczyna.

— No i... Jean Effel włożył przecież duszę w swoje satyry — mężczyzna uśmiechnął się, bo przypomniał sobie widocznie którąś z anegdotek Effela o stworzeniu Adama lub satyrę polityczną podpisaną: „Młody pana Dulles'a są dla nas zbyt zachodnie”.

* * *

Niewątpliwie w centrum zainteresowania Warszawy — znalazły się ostatnio szczególnie trzy wystawy prac artystów malarzy i rysowników: dzieła Włocha Guttuso, Francuza Jean Effela i Polaka A. Kobzdeja. W salach „Zachęty” i Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy już chyba dawno nie było takiej trekwencji i takich namiętych dyskusji. I mimo, że prace pochodzą od autorów różnych narodowości, mimo, że wykonane zostały zdecydowanie różną techniką, każdą innymi środkami artystycznymi — jest jakaś wspólna więź w tych obrazach, która jak gdyby połączyła je w jedną organiczną całość. Najtrafniej chyba wyraził tę wspólną więź młody malarz warszawski podczas „nieoficjalnej” dyskusji w Pałacu Prymasowskim, gdzie toczyły się ostatnio obrady XI sesji Rady Kultury.

— Przecież te prace wyrażają nie innego, jak tylko „ami go home” po malarsku — powiedział, używając metaforycznego skrótu.

Rzeczywiście — czy to będą żywiołowe obrazy Guttuso, czy prosta kreska Effela, lub namiętne szkice Kobzdeja z Wietnamu — wszystkie te prace wymierzone są w ucisk kapitalistyczny i w obcych interesach.

Czytelnicy książki Juliana Strzykowskiego „Bieg do Frangala” znają już Renata Guttusa z jego świetnych ilustracji w tej powieści. Otrzymał on za nie naszą Nagrodę Państwową. Jednak rozległa skalę swoich możliwości twórczych zaprezentował nam dopiero w „Zachęcie”. Wystawa obejmuje 30 obrazów i kilkanaście rysunków, wykonanych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Zwiedzanie prac tego włoskiego malarza — trzeba niewątpliwie rozpocząć od jego monumentalnej kompozycji „Walka o most admirałski”. W tym obrazie, który uważany jest za początek realistycznego malarstwa Guttusa, skupiły się już wszystkie cechy jego dynamizmu i rozwijające się talenty, które w całej pełni doszły do głosu później w „Bojownicze”, „Smierci bohatera”, „Zajmowaniu ziemi na Sytyli”, „Zonach strajkujących robotników” i wspaniałej „Glo-

buluie pełężna siła i odważa; przepełniona jest niespokojnym, twórczym dążeniem do coraz to bardziej odkrywanych i mocniejszych środków realizacyjnych.

Gut-

ce Kobzdeja uważane są słuszenie za największe nasze wydarzenia malarskie ostatnich czasów.

Rysunki wietnamskie pokazują sytuacje pełne kontra-



Renato GUTTUSO — Zonę górników z kopalni siarki

tuso zawsze dobitnie słuszną formę do swoich pełnych ekspresji dzieł, śmiało operuje kolorami i grubą kreską.

Jean Effel jest zupełnie inny, operuje zupełnie innymi, jednak niemniej celnymi środkami

cuskiego rysownika — tytu by- lo zwiędzających.

Jean Effel jest bezpartyjny.

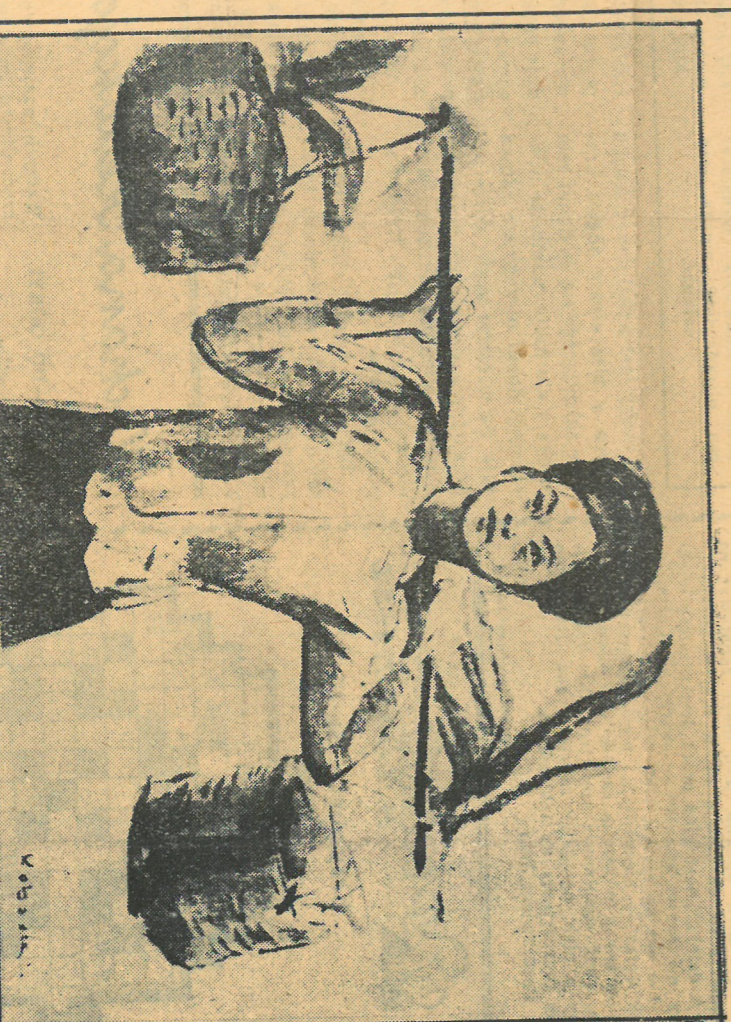
Jednak od wielu już lat zwiędzają się z obozem pokoju, którym zaczął służyć jego talent.

Reakcjonistów dalekiego Zachodu

stów: ziemia zryła wojną i kraje tropikalnej roślinności, uśmiechnięte dziewczęta i czekające na walkę ochotnicy.

Wojna i miłość, zapal i smutek.

Rysunki Kobzdeja przepełnione są jego osobistym stosunkiem



Aleksander KOBZDEJ — Nosićielka rżni na front

mi wyraża artystycznego. Satyryk francuski operuje bowiem środkami nader „ascetycznymi”: prosta kreska i jeszcze raz prosta kreska. Dopiero gdy przypatrzymy się bliżej je-

do wszystkich wydarzeń tego umiowanego kraju. Widzimy, że cieszy się radością Wietnamczyków, cieszy się ich sukcesami; razem z nimi ubolewa i wraz z nimi oplakuje pole-

do wszystkich wydarzeń tego umiowanego kraju. Widzimy, że cieszy się radością Wietnamczyków, cieszy się ich sukcesami; razem z nimi ubolewa i wraz z nimi oplakuje pole-

francuza Jean Béra i Polaka A. Kobzdej. W salach „Zachęty” i Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy już chyba dawno nie było takiej frekwencji i takich namiętnych dyskusji. I mimo, że prace pochodzą od autorów różnych narodowości, cydowanie różną techniką, każda innymi środkami artystycznymi — jest jakaś wspólna więź w tych obrazach, która jak gdyby połączyła je w jedną organiczną całość. Najtrafniej chyba wyraził tę wspólną więź młody malarz warszawski pod nazwą „nieoficjalnej” dyskusji w Pałacu Prymasowskim, gdzie toczyły się ostatnio obrady XI sesji Rady Kultury.

— Przecież te prace wyrażają nic innego, jak tylko „ami go home” po malarzku — powiedział, używając metaforycznego skrótu.

Rzeczywiście — czy to będą żywiołowe obrazy Guttuso, czy prosta kreska Effela, lub namiętne szkice Kobzdej z Wietnamu — wszystkie te prace wymierzone są w ucisk kapitalistyczny i w obcych interesach.

Czytelnicy książki Juliana Strykowskiego „Bieg do Fragała” znają już Renata Guttuso z jego świetnych ilustracji w tej powieści. Otrzymał on za nie naszą Nagrodę Państwową. Jednak rozległą skalę swoich możliwości twórczych zaprezentował nam dopiero w „Zachęcie”. Wystawa obejmuje 30 obrazów i kilkanaście rysunków, wykonanych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Zwiedzanie prac tego włoskiego malarza — trzeba niewątpliwie rozpocząć od jego monumentalnej kompozycji „Walka o most admirałski”. W tym obrazie, który uważany jest za początek realistycznego malarstwa Guttuso, skupiły się już wszystkie cechy jego dynamicznie rozwijającego się talentu, które w całej pełni doszły do głosu później w „Bojownicze”, „Śmierci bohatera”, „Zajmowaniu ziemi na Sycylii”, „Zonach strajkujących robotników” i wspaniałej „Głowie górnika”.

Twórczość Renata Guttusa

Renato GUTTUSO — Zony górników z kopalni siarki

tuso zawsze doбира słuszną formę do swoich pełnych ekspresji dzieł, śmiało operuje kołorem i grubą kreską.

Jean Effel jest zupełnie inny, operuje zupełnie innymi, jednak niemniej celnymi środkami

cuskiego rysownika — tyłu było zwiędających.

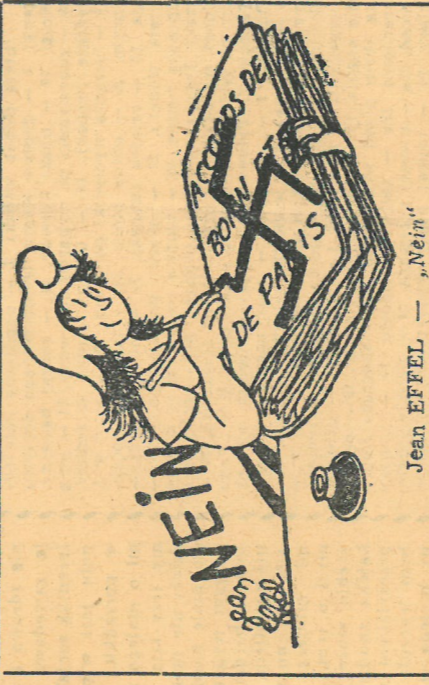
Jean Effel jest bezpartyjny. Jednak od wielu już lat zwyczajną na walkę ochotnicy. Wojna i miłość, zapał i smutek. Rysunki Kobzdej przepojone są jego osobistym stosunkiem



Aleksander KOBZDEJ — Nosićielka ryżu na front

mi wyrazu artystycznego. Satorytk francuski operuje bowiem środkami nader „ascetycznymi”: prosta kreska i jeszcze raz prosta kreska. Dopiero gdy przypatrzymy się bliżej jego rysunkowi — zauważymy i poetycką subtelność humoru Effela, wprost nieomylną kom-

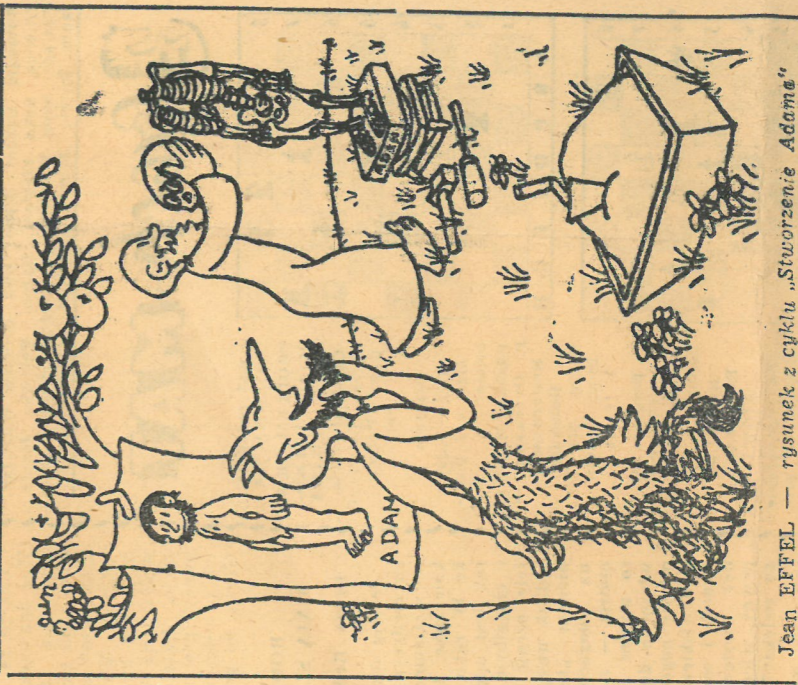
do wszystkich wydarzeń tego umęczonego kraju. Widzimy, że cieszy się radością Wietnamczyków, cieszy się ich sukcesami; razem z nimi ubolewają i wraz z nimi optakuje pole-



Jean EFFEL — „Nein”

Uzupełnieniem postępowej satyry Effela są rysunki Kobzdej przywiezione z Wietnamu. Liczba ich sięga powyżej setki

(112). W swojej wymowie artystycznej opuszczając salę „Zachęty”



Jean EFFEL — rysunek z cyklu „Stworzenie Adama”

stycznej są jednoznaczne: walczą z tymi samymi panami, z tym samym obozem reakcji, przeciwko któremu zwróciło się ostrze satyry Effela. W pol-

Bolesław LUBOSZ



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 WARSZAWA, Emilii Piłater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

TRYBUNA OPOLSKA

wydanie

Nr 96 z dn. 24-25 / 4 1954 r.

duż.

GUTTUSO

Ci ludzie są nam bliscy, mamy wobec nich określony stosunek uczuciowy — stosunek serdecznego ciepła. Gorąco życzymy im zwycięstwa. Znamy ich z pięknych realistycznych filmów włoskich, z powieści Strzykowskiego „Dług do Fragała”, którą zinstrował czołowy przedstawiciel realistycznej szkoły malarstwa włoskiego Renato Guttuso. Za ilustacje te otrzymał on nagrodę państwową.

Guttuso jest rodem z Sycylii. Pochodzi z Bagheria w pobliżu Palermo. „Chłopi sycylijscy — piszę w jednym ze swych artykułów — zajmują w moim sercu pierwsze miejsce, wywodzę się z nich i cokolwiek czynię, widzę ich twarze przed oczyma... Moja miłość do sycylijskich chłopców jest solidaryzowaniem się z ich walką”.

Ta wypowiedź zawiera w



Guttuso: Zony górników w kopalni siarki
 Foto: Kondracki.

wysępował przeciw bezreflexyjnej, formalistycznej sztuce, za co organ Wartykanu „Osservatore Romano” zademonstrował go, a Santo Uffizio wytoczyło mu proces. Ale dopiero po wojnie wyzwała się ostrożnie spod wpływów kubiizmu i ekspresjonizmu, zaczęła traktować formę dzieła sztuki wyłącznie jako podobiorządzowaną treść. Właśnie głęboka miłość do narodu: uczy go traktne widzieć społeczną istotę zjawisk i ustregać się naturalistycznej przy-
 padkowości.

Wachlarz treści reprezentowanych na wyprawie w warszawskiej „Zachęcie” obrazów Guttuso jest bogaty. Objemuje historię walk wyzwolenczych narodu włoskiego pod dowództwem Garibaldiiego („Birtwa o Most Admiralski”), zawierająca o głębokie akcenty internacjonalistyczne (Grecja 1952). Dominuje jednak aktualna problematyka dzisiejszych Włoch, plomienne oskarżenie ustroju, satyra społeczna i to decyduje o głębokim powinowatwie sztuki Guttuso z twórczością Goyi i Daumiera.

Mimo mistrzowskiego oparowania i krytycznego przetworzenia nowoczesnych zdobycz formalnych, sztuka Guttuso nie ma w sobie nic z kosmopolityzmu, jest w pełni narodowa, nawiązująca do tradycji wielkiego malarza -realisty z XVI w. Caravaggia. Posługuje się Guttuso soczystą barwą, kontrastami kolorystycznymi, jasnym i jedynym językiem malarzkim.

Malarstwo Guttuso budzi wiele głębokich uczuć. Tragedia ludu włoskiego nawet najbardziej obojętnych zmusza do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obraz bohaterstwa narodu wznacza w nas wiarę w jego zwycięstwo. Wreszcie przekonuje nas ono, jaką potężną bronią w ręku człowieka jest sztuka, która nie tylko tłumaczy świat, lecz walczy, aby go zmienić.

Daniel Trylewicz.

skrótce głęboką myśl, która pozwala nam zrozumieć drogę twórczą Guttuso — bojownicka i artysty, zrozumieć całe piękno i humanizm jego sztuki.

Bohaterowie obrazów Guttuso, podobnie jak bohaterowie „Cudu w Mediolanie” czy „Złodziei rowerów”, to ludzie prości, ludzie nieugięci. Choć trochę o chleb poorała zmarszczkami twarzy, w oczach ich nie znajdujemy pokory. Zaciśnięte szczęki mówią o woli walki, o sile moralnej walczącego proletariatu. Patrząc na te twarze, słowo winny: człowiek, i słowo to brzmi dumnie. Nieprzejędany w walce ze ziemi, bohaterki wojownik o lepsze życie, opromieniony wielką ideą — człowiek wolny. Taki jest bohater wolnej sztuki.

Guttuso, który łączy twórczość artystyczną z działalnością polityczną i społeczną (artysta jest członkiem Światowej Rady Pokoju oraz członkiem KC Komunistycznej Partii Włoch), już przed wojną w okresie faszystowskich rządów Mussoliniego śmiało



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
WARSZAWA, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

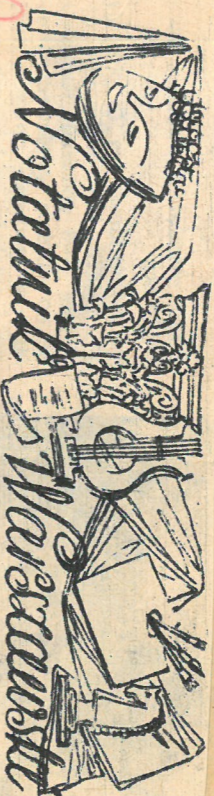
Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

Stolica, Warszawa

wydanie

Nr 17, dn 25.10 1934 r.



182 DWIE WYSTAWY W ZACHĘCIE



R. Guttuso: „Żony górników”.

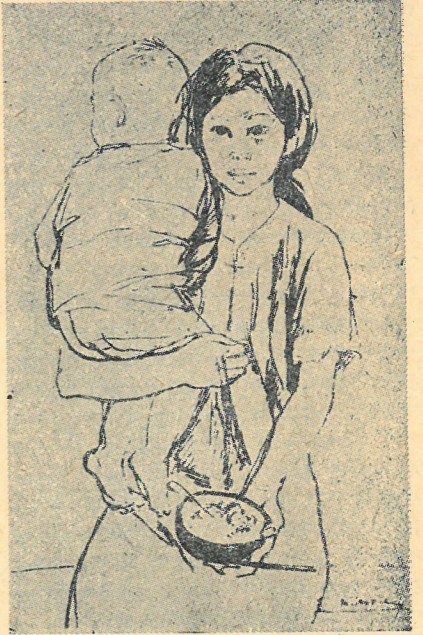
W szałwa prac włoskiego artysty Renato Guttuso jest dużym wydarzeniem kulturalnym. Ukazuje ona w sposób niezwykły sugestywny stosunek artysty do istniejącej aktualnej sytuacji społecznej i politycznej Włoch. Artysta w obrazach swych ilustruje nam życie i pracę, a przede wszystkim — walkę ludu włoskiego o wyzwolenie społeczne. Realność tych zdarzeń przemawia z obrazów językiem wyraznym i zrozumiałym. Jak katedra napisana najprostszyimi słowami. Dynamiczna siła treści wielu obrazów, bliska ze zbiorowych scen walczącego ludu, a nawet zupełnie statycznych scen — scen rodzinnych czy portretów — atakuje widza i każą wierzyć, że lud włoski, prowadzi zaciętą i nieustępliwą walkę o swoje prawa. Każę wierzyć także, że twórca tych obrazów Guttuso jest ideowym propagatorem i uczestnikiem tej walki, a jego dzieła wprowadzają i nas — widzów — w gorącą i pełną nienawisli walczącego ludu atmosferę.

Guttuso jest malarzem, poszukującym nowych realistycznych środków wyrazu plastycznego: widać, jak przemamuje on w sobie zle tradycje „moderny”, które opanowały sztukę całej Europy w ostatnich dziesięcioleciach. Nas, którzy jesteśmy na innym etapie rozwoju sztuki realistycznej, który parokrotnie malarstwo okazało oglądać w tych samych salach „Zachęty” szczytowe osiągnięcia realistycznego malarstwa radzieckiego, mogą dziwić w obrazach Guttuso, zbytek jasności koloru, deformacje i inne formalistyczne obciążenia. ale należy to rozumieć jako zmaganie się artysty z trudnościami realizacyjnego warsztatu, w którym wykuwa on swoją własną twórczą drogę.

יוסף סאנדער צוויי אויסשטעלונגען

(די קונסט-אויסשטעלונגען פון א. קאָבֿודעי און רענאָטאָ גוטוואָ)

א. קאָבֿודעי האָט אייניקע חדשים פארבראכט צוזאמען מיטן שרייבער יעזש וויקאָוואָסקי אין כיגע אין וויענע. פֿון דעם דאָזיקן קורצן באַזוך אין די ביידיע לענדער האָט א. קאָבֿודעי גע- בראַכט א גרויסע צאָל צייכענונגען, וועל- כע ער האָט אויסגעפירט אויף דער „היי- סער מיגזל“. דער קינסטלער האָט גע- שאפן צייכענונגען, וואָס האָבן א גראַ- פישערעפֿאַרמערשן כאַראַקטער, אָבער



א. קאָבֿודעי „שוועסטער און ברודער“

וועלכע האָבן א הויכן קינסטלערישן ווערט. קאָבֿודעי האָט געמאכט אן איי- בערברוד אין דער בילד-איצטיקער פראק- טיק פון די פלאסטיקער. ער איז נישט געפאָרן אין די דאָזיקע ווייטע לענדער ווי עס פלעגן עס אמאָל טאָן געוויסע מאַ- לער, בלויז כדי צו געפינען נייע מאַטערי- אַלן פאר זייערע פאלעסעס. קאָבֿודעי איז אהין געפאָרן ווי א פֿאַרגעשריטענער קינסטלער און מענטש, כדי מיט די איי- גענע אויגן צו זען דאָס לעבן און דעם קאַמף פון וויעטנאַמען פֿאַלק, וואָס פירט שוין אויף פיל יאָרן זיין באַפֿרײ- אונגס-געראַנגל מיט די פראַנצויזישע קאָ- לאָניזאַטאָרן און זייערע אמעריקאנער אינספיראַטאָרן. ער האָט אויך געוואַלט זען דאָס פֿאַלקס-דעמאָקראַטישע כיגע, וואָס אַנטוויקלט זיך אין אזא רויזיקן פאר- געם.

אין די הונדערט צייכענונגען האָט קאָבֿודעי ארויסגעבראכט זיינע איינברוי- און איבערלעבונגען אינעם קעמפֿדיקן וויעטנאַם. די מענטשן און לאַנדשאַפֿטן, וועלכע ער ווייזט אין זיינע צייכענונגען זענען פֿרעפלער אויפגעכאַפּט און מאַכן א שטאַרקן איינדרוק אויפן צושיינער.

צווישן אנדערע זענען מיר א צימערל מיט א פֿריימיטווער דרוק-מאַשין אויף וועלכער עס ווערט געדרוקט די געזעצטע

א מיידעלע וואָס האַלט אויף איין האַנט איר ברודערל אין און דער צווייטער האַנט פֿראַגט זי א שטעלע מיט עסן פארן קינד. אינטערעסאַנט איז די צייכע- נונג וואָס שטעלט פֿאַר א וויעטנאַמען מיידל, וועלכע פֿראַגט אויף א לאַנגער צווייג קוישן מיט ריין פאר די וועלכער אויפן פֿראַגט. אויף א צווייטער, נישט גרויסער צייכענונג ווייזט אונדז דער קינסטלער א וויעטנאַמען וועלכער, וועל- כער איז ארוםגערינגלט מיט קינדער, וואָס הערן זיך צו מיט אינטערעס צו די דערציילונגען פון דעם שמויכלעדיקן יונגן קעמפֿער. אין אייניקע צייכענונגען ווייזט קאָבֿודעי פראַנצויזישע זעלנער, וועלכע זענען דורך די וויעטנאַמען גענו- מען געוואָרן אין געפאַנגענשאַפֿט. דער גורל האָט געוואַלט, אז ערשט האָט אין דעם ווייטן אוימישן לאַנד וואָלן די דאָ- זיקע קעמפֿער פארן קאַפיטאַליזם ערשט דערזען, אז מען האָט זיי געהייסן לייגן די קעפּ פאר פֿרעמדע אינטערעסן.

די צייכענונגען פון קאָבֿודעי, וועלכע ער האָט געשאפן אין פֿאַלקס-דעמאָקראַ- טישן כיגע זענען פונקט אזעלכע אומ- מיטבלאָרע ווי די וויעטנאַמען צייכענונג- ען. דער קינסטלער ווייזט אונדז ווי אזוי כיגע האָט אויפגעלעבט און ווערט וואָס אמאָל שטאַרקער נאָך דעם קאָמיניאַט- ניזשן כאַפּט און נאָך דעם, ווי עס האָט זיך באַפֿרײט פון דער יאַפּאַנישער אָק- פּאָציע. אויך אין כיגע אינטערעסירט זיך קאָבֿודעי סיי מיטן לעבעדיקן מענטש, סיי מיט דער נאַטור. אין דעם דאָזיקן ביל- דענישן רעפֿאַראַטאָז זייטעס ווייזט אונדז קאָבֿודעי: א נעסל אין שאַכטי, א גרויסן אינדוסטריעלן ענגענער, ארבעטער-שלאַנג- לער פון האַנקאָק, דעם העלד פון ארבעט אין מוקדען, אָדער א גאַטור-בילד פון קאָמיניאַט. מיט אייניקע שטייבן האָט קאָבֿודעי זייער עקספּרעסיוו אויפגעכאַפּט אַ שוין כיגעניש מיידעלע, א שילדערן פון אַ קאַמפֿאַגער שול, אָדער א יונגל וואָס רויט אויף אן אַקס. אויף א צווייטער ציי- כענונג זענען מיר ארבעטער וואָס וויינען ביים פּייד פון די ריכטער אין נאַנקין; אויף אן אנדערער צייכענונג ווייזט אונדז דער קינסטלער א דאָקאָמינטע ווירטשאַפֿט אין שאַו-שאַן. די דאָזיקע פארשידנאַרטי- קע בילד-צייכענונגען דערלויבן אונדז ארויסצובליקן אין א פֿרעמדער פאר- אונדז וועלט, געזען דורך א קינסטלער פון פּוילן.

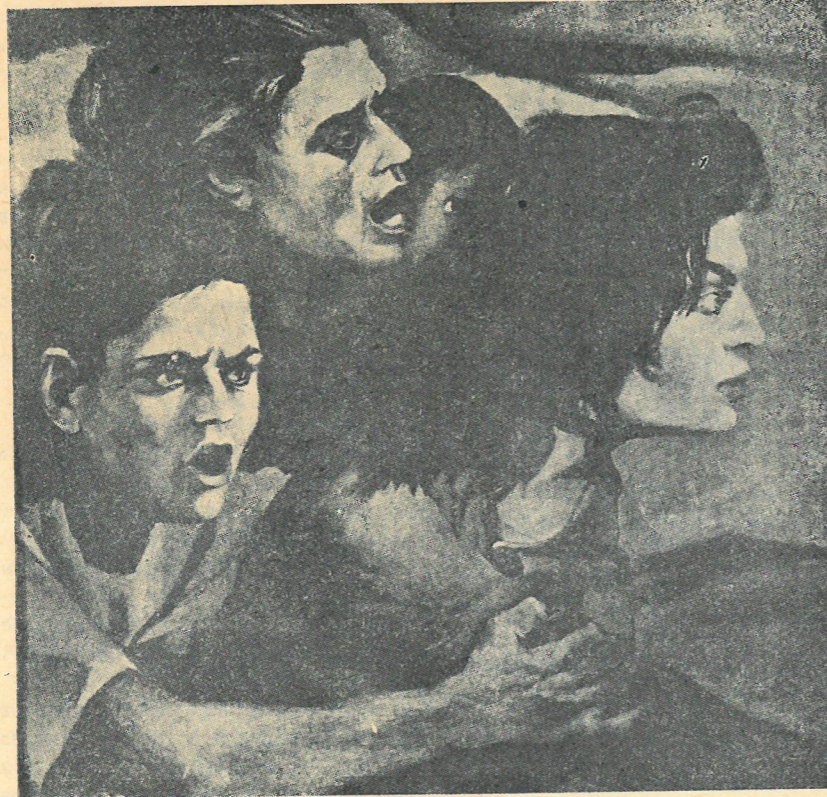
אין איצט לאָמיר איבערגיין צו דער בילדער-אויסשטעלונג פון אונדזער אַמאָ- לענישן גאַסט רענאָטאָ גוטוואָ. דער אימאַליענישער רעגעסאַנס, וועל- כער האָט אָפּגעשפּילט אזא גרויסע ראל אין דער געשיכטע פון דער אויפֿרופֿענישער קולטור, איז אויסגעלאָשן געוואָרן אַ- נגענומען פון 19 יאָרן פֿאַר אַ פֿאַר- געזעצטע פֿאַרשפּאַנדענע פֿאַרשפּאַנדענע

דעמאָליקער ביהערלעך-פֿאַרגעשריטענער מאַלעריי און געזען אמאָרען מאַדילאַ- נז, וועלכער איז געשטאַרבן אין יאָר 1920 אין פאריז אין גרויסער גויס. שפע- טער איז געקומען די ערשטע וועלט- מלחמה און נאָך איר האָט פֿאַרכאַפּט די מאַכט אין איטאַליע דער פאַשיזם. מײַ- סאָליני האָט נישט נאָך גורם געווען די נאָך גרעסערע פאַרשקלאַפּונג פון די אי- מאַליענישע ארבעטער און פּויערזם- מאַסן, נאָך האָט אויך פאַרשטעלט די אַמתדיקע ווערטן, וואָס עס האָבן געשאפן די פֿאַרגעשריטענע שרייבער און קינסט- לער.

רענאָטאָ גוטוואָ געהערט צו די גע- ציילטע מאַלער אין איטאַליע, וועלכע האָבן געוואַנט אויפצוהייבן א בונט קעגן פאַשיזם אין שאפן אזוי, ווי עס האָט זיי דוקימירט זייער געוויסן. אין יאָר 1941, ווען ער האָט אויסגעשטעלט אין בערגאַ- מאַ זיין בילד „די קרויצונג“, האָט די פּאַ- שיסטישע פֿרעסע שטאַרק אַמאַקירט גוטוואָ. דאָס האָט גוטוואָן איבערצייגט, אז ער גייט מיטן ריכטיקן שעפֿעדישן וועג. פון א ברויזנדיקן עקספּרעסיוויזם ווערט ער פארוואנדלט אין א קינסטלער אין וועטענעם שאפונג די הומאַניסטישע סענדרענען נעמען די אויסערהאַנט. דער וועג, וועלכן ער האָט אויסגעקליבן פירט אַלץ מער צום רעאַליזם. כּײַ גוטוואָן דע- צידירט פֿריער פאר אַלץ דער אינהאַלט צופאַסנדיק זיך צו דער ארויסגעבראַכטער סעמאַטיק מוז גוטוואָ אָפּט ענדערן דעם קינסטלערישן שאפונגס-מעטאָד און זוכן נייע מיטלען, וואָס זאָלן אַמבעסטן אויס- דרוקן זיינע געדאַנקען. אין דעם מאַקע באַשטייט די גרויסקייט פון דעם דאָזיקן מאַלער. גוטוואָ איז אויפשטאַנד ביי יעדן נייעם בילד ווינעם אַנצוהייבן אויפּסניי, ווייל יעדעס פון זיי איז אן איינגארטיקע איבערלעבונג. אין א סך בילדער זיינע לאָזט זיך מערקן א שטורמישע אקציע פון דער צייט.

היין דעם איז גוטוואָ א וועלטגענע דערשיינונג צווישן די אויסלענדישע קינסטלער — ער איז, נעמלעך, באַקאַנט מיט דער מאַרקסיסטישער דיאַלעקטיק, מיט וועלכער ער קאָן זיך צילבאַוויסן באַזונדן אין זיינע קאַמפּאָזיציעס. דאָס הויפט-ווערק פון גוטוואָ אויף דער וואַר- שעווער אויסשטעלונג איז דאָס גרויסע בילד „די שלאַכט פאר דער אַרמיראַל- בריק“ (529x325 צענטימ.). די קאַמ- פּאָזיציע באַזירט אויף דער לאָזיק און רעאַליזם. די אקציע פון בילד ווייזט אונדז די העפטיקע שלאַכט צווישן די רויטע און בלויע. דאָס דעצידיירנדיקע אין דעם בילד איז די אידעע, וואָס אַנצערקענט נישט קיין האַלבע מיטלען אָדער קאַמ- פּראָמיסן. רענאָטאָ גוטוואָ נעמט זיך די

שער מאַלער אין עס פילט זיך אין זיין שאַפונג די ירושה פון א גרויסער קונסט. די קאָלאָריסטיק זיינע פאַרמאַגט עמוואָס פון סטאַרעמאַ. אָבער גוטוואָ דער- שטיקט אין זיך דעם השק צו קאָלאָריזירן למכות דעם אינהאַלט גופאַ. גוטוואָ קאָן אונדז אויך אַנצייגן מיט א בילד פון אַ קאַמעראַלן כאַראַקטער. אזעלכע זענען מאַקע זיינע שמי-לעכנס. אָפּ די דאָזיקע איידעלע פאַראיינפאַכונג פונעם קעגנ- שטאַנד, דאָס ארויסבאַקומען פון אים דעם וועטנאַמען אינהאַלט ווייזט אונדז גוטוואָן אַלס רויפן מאַלער. אין איינעם פון זיינע בילדער ברענגט דער קינסטלער אַרויס דעם כעס פון די פרויען — די ווייבער פון די שטרויקנדיקע קוילנערע-



ר. גוטוואָ „פרויען פון קוילנערעכער בעת א שטרויק“

כער. גוטוואָ שטעלט אָפּט פֿאַר פּשוטע מענטשן, וואָס פילן אינסטינקטיוו אָפּ די גערעכטיקייט פון זייער זאַר. דאָס יונגל, וועלכעס ער שטעלט פֿאַר אויף זיין בילד, „דאָס יונגל פונעם שוועבל-גרויבן“, דאַרף איינגעלערד גיין אין שול אריין און נישט מאַמען זיך אין דעם גרויבן, וואָס איז פול מיט שוועבל- גאַז. דאָס בילד, וואָס פֿראַגט דעם מיטל: „אן ארבעטסלאָזע משפּחה פון קאַלאַ- בריע אויפן שפּאַנישן פּלאַץ אין רויס“, שטעלט פאר א יונגן ארבעטער וועלכער

גוטוואָ האָט אויך א סך בילדער, וואָס שמעלן פֿאַר סיציילישע פּויערזם. מיט דער סעמאַטיק האָט ער אונדז שוין באַקענט אין זיינע אילוסטראַציעס צום בוך „דער לויף קיין פראַנאַלא“. אויף דער איצטיקער אויסשטעלונג זענען מיר עפֿלעכע אייל-בילדער אויף דער דאָזיקער סעמאַטיק. דאָס אינטערעסאַנטסטע פון דעם דאָזיקן צייל איז דאָס בילד, וואָס פֿראַגט דעם מיטל: „דאָס פאַרנעמען ערד אין סיצייליע“.

דאָס באַשרייבן די כאַוונדערע בילד- דער פון גוטוואָ וואָלט איבערגעשטיגן די ראַמען פון דער דאָזיקער נאַטיין. יעדע ארבעט פון דעם דאָזיקן מאַלער איז איינגארטיק און האָט איר שטאַרקע אויס- שפּאַרד. מיר וועלן נאָך דאָ דערמאַנען גוטוואָס פֿאַרמערען. דער מאַלער שטעלט פֿאַר ארבעטער, קוילנערעכער, לאַנדווירט- שאַפּטלעכע ארבעטער; יעדער פון די פֿאַרגעשטעלטע מענטשן איז זייער איינג-



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Tygodnik Powszechny

wydanie Kraków

Nr 19 z dn. 9/5 1954 r.

180 Guttuso

Każda wystawa posiada obok ekspozycji, jeszcze jeden obiekt godny zainteresowania — księgę, na której treści składają się uwagi wpisywane przez zwiedzających. I tak np. wystawa o tematyce wojskowej zyskała ogólną dezaprobata, ze względu na słabutki poziom większości wystawionych prac. Wystawy z dziedziny przemysłu artystycznego cieszą się ogólnym zainteresowaniem podobnie jak zresztą i wystawy zagraniczne. Rodzime współczesne malarstwo kwitowane jest w księdze uwag niechętnymi okrzykami zachwytu wielbicieli lub też pomrukiem niechęci. Czuje się wyraźnie stronnictwo tych dwu obozów, ich zbyt niewolnicze hołdowanie raz urobionym poglądom estetycznym. Oczywiście nie są to głosy przedstawicieli całego społeczeństwa, czy nawet wszystkich zwiedzających daną wystawę. Autorami notatek są najczęściej ludzie o szerszym kręgu zainteresowań, lub mający bliższy związek ze sztuką, z racji uprawianego zawodu.

Ciekawych spostrzeżeń dostarczyć mogą polemiki toczące z okazji wystawy prac plastyka włoskiego Renato Guttuso. Ostry ton tych polemik, które pokazały się w księdze zwiedzających, wielką ilość wpisanych wypowiedzi to najlepszy dowód, jak ciekawy jest problem twórczości Guttuso i jak taka wystawa była nam potrzebna. Dobrze, że nasz na ogół ostrożny realizm jest konfrontowany z tak silną pasją twórczą, z zaciętością poszukiwań, ze śmiałością prób czynionych chociażby kosztem chwilowych błędów i pomyłek. W ogólnym wyrazie prace R. Guttuso znajdujemy coś agresywnego, coś co nie pozostawia widza obojętnym.

Renato Guttuso liczący obecnie 42 lata to artysta, który przez kilkanaście lat swej pracy znajdował się pod silnym wpływem formalistycznych kierunków sztuki. Zawsze wprawdzie okazywał się dla niego ważniejszy problem człowieka niż zagaśnienia czysto formalne, niemniej

Jego zainteresowania kubizmem i ekspresjonizmem były wyraźne i trwałe, chociaż ulubiony przez niego temat — chłop sycylijski, zwracał jego zainteresowania ku formom realistycznym.

Droga Guttuso ku realizmowi nie była łatwa. Wystawa prac plastyków włoskich zorganizowana w 1948 r. w Bolonii nie mogła wzbudzić głębszego zainteresowania wśród szerszych rzesz społeczeństwa, mimo intencji jej organizatorów i autorów. Grupa postępowych artystów, wśród których znajdował się również R. Guttuso nie potrafiła znaleźć języka zrozumiałego, bliskiego dla prostego człowieka, o którego przecie chodziło. Był to jeden z momentów, który zadecydował o poszukiwaniu form realistycznych zarówno przez Renata Guttuso jak i przez resztę plastyków tej grupy. Mniej więcej od pięciu lat grupa artystów włoskich powoli zaczyna formować odrębną szkołę, poszukując bliskich sobie, zgodnych z duchem współczesności form realizmu.

Kilka lat pracy na drodze do realizmu, przeciwstawione kilkunastu latom formalistycznych eksperymentów, nie mogą dać rezultatów już teraz świetnych pod każdym względem. Dlatego też pewne niedoskonałości rysunkowe czy kolorystyczne, jakie obserwujemy w najnowszych pracach Guttuso, hynajmniej nie obniżają wartości jego postawy artystycznej i znaczenia jego twórczości. Po prostu natomiast należy jego wielką umiejętność korzystania z dotychczasowego dorobku kulturalnego całych stuleci. Artysta nie traktuje również swojej wiedzy, swoich umiejętności jako balastu, który na zawsze został doń przyczepiony. Umiejętnie wykorzystuje swoje wiadomości zdobyte w ciągu wieloletniej pracy, wieloletniego życia wśród ludzi, łatwo jednak odrzucając najszersze czy najwznioślejsze kanony estetyki, z chwilą gdy czuje ich martwość.

Cały problem twórczości Guttuso jest dla polskiej plastyki tym ciekawszy, że zachodzą tu wielkie podobieństwa, przede wszystkim w trudnościach, jakie pokonywać musi plastyk „dziedzicznie obciążo-

ny” zarówno smakiem „przerafinowanym” jak i gustem drobnomieszczańskim. Zastanawiająco jednak, że plastycy nasi, którzy nigdy nie grzęzną w formalizmie tak bardzo jak np. plastyczne środowiska włoskie, nie mogą się obecnie uporać z chybotaniem między upozowanym naturalizmem a formalistycznymi smaczkami.

Artystę włoskiego intryguje człowiek i wszelkie jego sprawy wywodzące się z faktu, że ten człowiek żyje i chce żyć. Przy tym jednocześnie Guttuso wierzy w człowieka i w możliwość uszczęśliwienia jego losu. Ten nastrój, pozbawiony akcentów pesymizmu, wyraźnie daje się wyczuwać w twórczości włoskiego plastyka, mimo często powtarzającego się motywu człowieka wyniszczonego pracą nad siłą. Na drodze do realizmu ta jest prawdopodobnie różnica między znaczną częścią naszych plastyków a twórczością Renata Guttuso, że on myśli o człowieku, że z potrzeby mocnych form wypowiedzi, z potrzeby przejmującego wyrażenia swych przeżyć powstaje taki właśnie charakter twórczości plastycznej, natomiast naszą nagminną słabością jest dość powierzchowne traktowanie problemu, zainteresowanie samą formą plastyczną, którą się przyjemnie do danego tematu. Forma ta nie tworzy się spontanicznie pod wpływem przeżycia, jakie daje temat, ale jest mozolnie wyspekulowaną wypadkową resztek przyzwyczajenia, chęci uwspółcześnienia swojej twórczości i ogólnych wiadomości z historii sztuki. Polscy plastycy na ogół interesują się swoim „modelem” i studiują go. W terenie — również znajdują model. Tymczasem Guttuso interesuje się przede wszystkim życiem swego „modela”, jego pracą.

Obok malarstwa studyjnego, np. „Chłopiec z kopalni siarki”, gdzie chłopak pozuje do kompozycji, obserwujemy szybkie rzuty pędzla tam, gdzie artysta studiuje ruch. W każdym drobnym nawet studium, przebiega myśl, troska o człowieka i one inspirują artystę.

HANNA SZCZAWIŃSKA



Renato Guttuso: Chłopiec z kopalni siarki

1822



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Piaeter 10
Tel. 8-59-59

ŚWIETLIŃA

wydział
Nr 5 z dn 195 r.



Renato Guttuso — *Młodeciany górnik*

BARBARA BOROWIAK

RENATO GUTTUSO

TWORCZOŚĆ współczesnego malarza włoskiego Renato Guttuso jest jednym z objawów walki sił wstecznych z siłami postępu o nową, realistyczną sztukę. Aby przekonać się o tym, wystarczy przerzucić się o tym, „Złotej Księgi”, zawierającej wypowiedzi ludzi zwiędzających wystawę prac Guttuso w „Zachęcie”.

Zastanówmy się, jakie zasady nieze cechy zawiera jego twórczość, że jedni wyrażają się o nim z uwielbieniem, inni odsądają go od czci i wiary.

Obok twórczości Guttuso nie można przejść obojętnie. Z tym zgodzają się wszyscy zwiędzający wystawę. Guttuso potrafi w jednym budzić wielką sympatię w innych — nienawiść.

Guttuso jest siłą indywidualności artystycznej. Jest świadomy zadań i społecznej funkcji sztuki, dlatego — solidaryzując

się z proletariatem — malarstwo swoje traktuje jako oręż walki ideologicznej z kapitalizmem. Obrazy Guttuso — wyrosłe z twardej rzeczywistości proletariackiej, z troski o robotnika — nie mają w sobie nic z sielankowości niektórych malarzy włoskich, którzy niejednokrotnie podporządkowują treść społecznej efektom barwy, linii, światłocienia.

Guttuso wartości formalne wykorzystuje dla wydobycia maksymalnej ekspresji, dla zaakcentowania słusznej i doniosłej treści społecznej danego zjawiska czy zagadnienia. Stąd pewne nieporozumienia między nim a „piękno-duchami”, którzy nie chcą zrozumieć „istoty jego twórczości. Nie nie istnieje „sztuka dla sztuki”, że temu artyście nie chodzi o cyzelowanie formy dla zadowolenia wyrafinowanych gustów.

Przez wszystkie obrazy Guttuso — mniej i bardziej udane — przeżyła się jedna idea, jedno naczelne hasło: „sztuka dla człowieka”. Stąd wypływały dalsze, niezmierne walkie dla jego twórczości konsekwencje. Guttuso, uczając społeczeństwo, dzieląc się swoją świadomością klasową z innymi, poczuwa się do głębokiej odpowiedzialności za treść swoich obrazów, za sposób ich oddziaływania nie tylko na klasę robotniczą.

Przez swoją twórczość Guttuso chce przeciągnąć na stronę proletariatu jak największą część społeczeństwa, a osiąga to przez



Renato Guttuso — *Portret górnik*

ukazywanie wszystkich sprzeczności ustroju kapitalistycznego bez osłonek i niedomówień. Po gardę i nienawiść do kapitalizmu wyraża w sposób jasny, bezkompromisowy, niemal brutalny. Jego postaci chłopów i robotników nie skarżą się na wyżytek — krzyżem, młotem, przekleństwem, zięcią straszliwą nienawiścią i nieubłagą chęcią odwetu.

Sugestywne obrazy Guttuso techną siłą, są pełne dynamiki, życia. Dynamizm w obrazach Guttuso wyraża się nie tylko za pomocą ruchu „poszczególanych obrazów”. Owa dynamika obrazu nasuwa uczucie jakiegoś pośpiechu, niepokoju twórczego, który każe artyście szybko i gwałtownie przelewać na płótno swoje burzliwe, buntownicze myśli.

W celu dobitniejszego wyrażenia treści Guttuso nie waha się odstąpić od pewnych zasad ogólnie przyjętej estetyki barw. Po nie przysięga estetyki barw jasnymi, jarzącymi się barwanami, krząc obok siebie barwy silnie kontrastowe, co zbliża niektóre jego obrazy do plakatów. Jest tu widoczna świadoma dążność do wydobycia jak najdalej idącej ekspresji — choćby nawet kosztem formy.

Guttuso posiada silny temperament. Nagromadziło się w nim wiele treści, wiele spostrzeżeń i oskarżeń. Dlatego niektóre obrazy Guttuso, szczególnie zaś wielofigurane, są „przegadane” — za dużo chciałyby powiedzieć. Potwierdzają to także obrazy, jak: „Bitwa o Most Admiralski”,

182

RENATO GUTTUSO - ARTYSTA WALKI

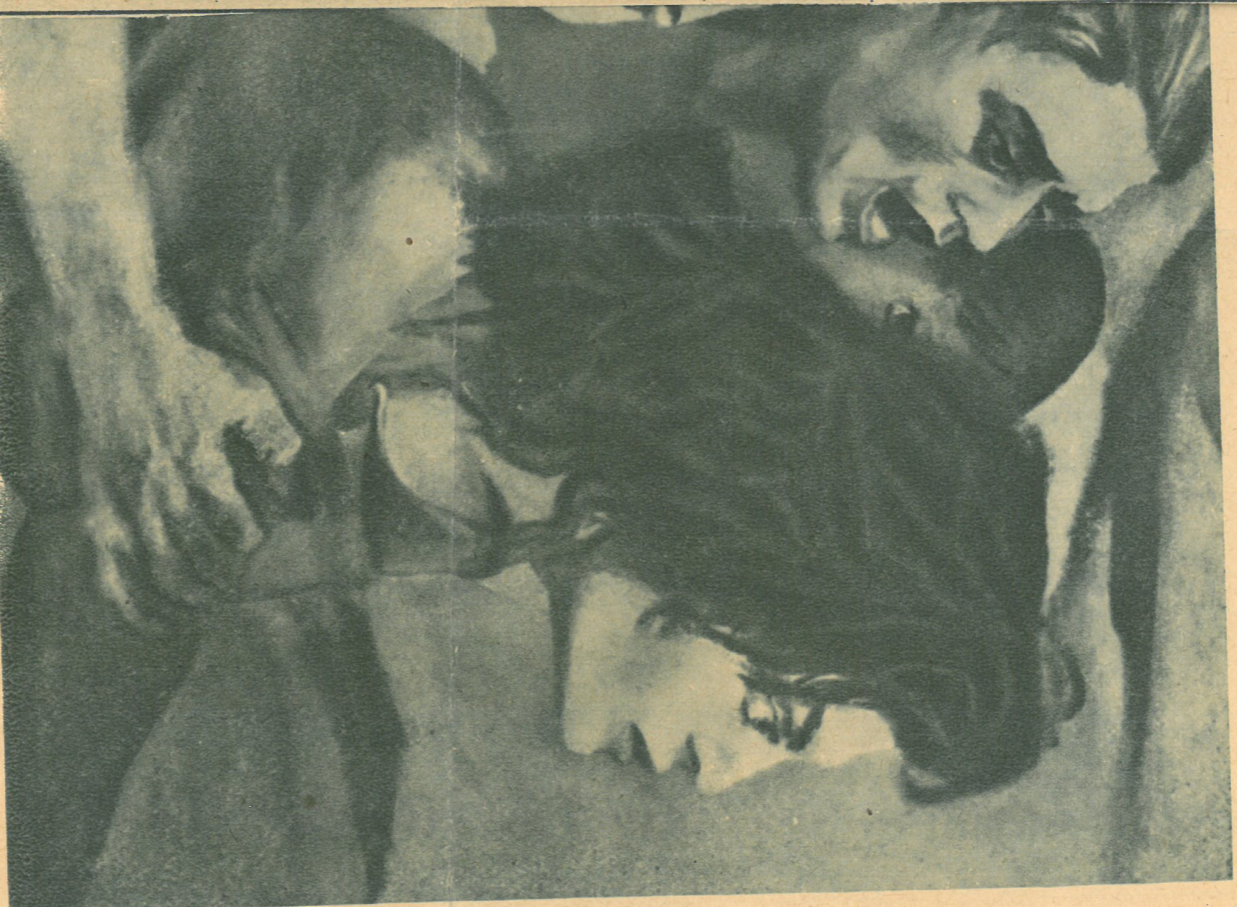
ZORGANIZOWANA w Warszawie wystawa prac Renato Guttuso, artysty włoskiego, jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych, wzbudziła ogromne zainteresowanie naszego społeczeństwa, które zna go już z ilustracji do książki Strzycińskiego „Bieg do Pragała”, nagrodzonych w roku 1952 Nagrodą Państwową.

Guttuso urodził się w roku 1912 w małej miejscinie na Sycylii w okolicy Palermo. Malarstwo było jego pasją niemal od lat chłopięcych, porzucił ją dopiero na uniwersytecie i już w 1931 roku wystawił swoje pierwsze prace. Ich głęboka, ludzka, humanistyczna treść naraził artystę już wtedy na napaści ze strony faszystów. Od tej pory twórczość Guttuso wiąże się jak najsilniej z walką o społeczne wyzwolenie ludu włoskiego. Okres jego artystycznego ujrnięcia nie jest łatwy. Modne w tym czasie malarstwo najróżniejszych formalistycznych odmian, mało mające wspólnego z prowadzonym sztuką, niejednokrotnie wypisła swe piętno na pracach młodego, niedoświadczonego malarza. Ale Guttuso uparcie szukał swojej drogi, walczył o sztukę realistyczną, bo tylko w takiej sztuce może w pełni oddać dążenia swego narodu.

Prześladowany za cykl antyfaszystowskich rysunków w 1941 roku nie zalamuje się, nie poddaje. Jego malarstwo w tym okresie dojrzewa do wielkiej, bojowej sztuki o głębokich, społecznych wartościach. W 1948 roku zostaje nagrodzony na wystawie w Wenecji, w 1950 otrzymuje złoty medal — Nagrodę Pokoju. Guttuso zostaje również członkiem Szwajcarskiej Rady Pokoju.

Konsekwentną drogą życiowej i artystycznej malarza są prace wystawione w warszawskiej „Zachęcie”. Sztuka, którą tu oglądamy, jest sztuką realistyczną, walczącą. Jaskrawe barwy, pełno światła... To słodce je-go kraju tak pięknie oświetla ludzi, przedmioty, krajobraz. Ale w blaskach tego słońca ostro ukazują artysta to, co usiłuje ukryć kapitalistyczna propaganda: głód, strajki, bezrobocie. Chłopiec z kopułki starci, prawie dziecko, ugina się pod ciężarem kosza, który dźwiga. Obok stawy żebroak beznadziejnie wyczekującej ilości i wsparcia. Dalej bezrobotny, osiably już i otepiaty z rozpaczy. Z drugiej strony, z małego obrzaka patrzy mocne, pionące gniewem oczy górnik. On na pewno się nie podda. Będzie walczył. A takich jest dużo. Obok widzimy tłum kobiet — żon strajkujących górników, które przerywają korдон policji, by pomóc swoim mężom. Patrząc na nich bierzemy niejako czynny udział w tej walce. Wierzymy, że walczymy razem... To są nasi przujaciele z dalekich Włoch, których poznaliśmy i rozumiemy dzięki ich wielkiemu artyście, Renato Guttuso.

J. M.



mal. Renata Guttuso



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

182

Wycinek z czasopisma
Zołnierz Polski

wydanie

Nr 9 z dn. 19 1944 r.

„Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3/5
Zam. 2388 — 1.000.000 szt. zdz. rot. 65 gr.

du ułoskiego. Okres jego artystycznego wyrastania nie jest łatwy. Modne w tym czasie malarstwo najsłynniejszych formalistycznych odmiann, mało mające wspólnego z prawdziwą sztuką, niejednokrotnie wyściska swe piętno na pracach miodago, niedoświadczonego malarza. Ale Guttuso uparcie szuka swej drogi, łączy o sztukę realistyczną, bo tylko w takiej sztuce może w pełni oddać dążenia swego narodu.

Prześladowany za cykl antyfaszystowskich rysunków w 1941 roku nie zatakuje się, nie poddaje. Jego malarstwo w tym okresie dojrzeva do wielkiej, bojowej sztuki o głębokich, społecznych wartościach. W 1948 roku zostaje nagrodzony na wystawie w Wenecji, w 1950 otrzymuje złoty medal — Nagrodę Pokoju. Guttuso zostaje również członkiem Szwajcarskiej Rady Pokoju.

Konsekwentna drogi życiowej i artystycznej malarza są prace wystawione w warszawskiej „Zachęcie”. Sztuka, która tu oglądamy, jest sztuką realistyczną, łączyca jasne barwy, pełno światła... To słonce jego kraju tak pięknie oświetla ludzi, przedmioty, krajobraz. Ale w blaskach tego słonca ostro ukazuje artysta to, co usiłuje ukryć kapitalistyczna propaganda: głód, strajki, bezrobocie. Chłopiec z kopalni słark, prawie dziecko, ugha się pod ciężarem kosza, który dźwiga. Obok stawy zebrać bezradziejnie wyczekująca ilość i wsparcia. Dalej bezrobony, osłabły już i odepłaty z rozpaczy. Z drugiej strony, z małego obrazka patrzy mocne, błonące światłem oczy górnik. On na pewno się nie podda. Będzie walczył. A takich jest dużo. Obok widzimy tłum kobiet — żon strajkujących górników, które przerywają kordon policji, by pomóc swoim mężom. Patrzac na nich bierzemy niejako czynny udział w tej walce. Wierzymy, że walczymy razem... To są nasi przajaciele z dalekich Włoch, którzy poznajemy i rozumiemy dzięki ich wielkiemu artyście, Renato Guttuso.

J. M.



mal. Renato Guttuso



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
WARSZAWA, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
Dzisiaj i Jutro, Warszawa

wydanie

19 9/5-4
Nr z dn. 195

JAN KOWALSKI

SZKOŁA ODWAŻLIWA

(Refleksje na marginesie wystawy Guttusa)

Artykuł dyskusyjny

KIEDY w kilka miesięcy po wyzwoleniu Neapolu urządzono wystawę, okolicznościową, artystyczną, znalazło się na niej kilkadziesiąt prac antyfaszystowskich artystów. Przedmowa do katalogu w plomienistych słowach opiewała wolność i utęsknioną swobodę malarskiej wypowiedzi. Na wystawie pokazano obrazy powstałe w skrytości w okresie panowania Mussoliniego — malarstwo podziemne. Dziwny i niespodziewany był charakter i tematyka prac artystów zwalczanych przez faszizm. Sentymentalne bukiety kwiatów, wirtuozne portrety, widoki z Capri, gdzie na tle słodkiego krajobrazu pisały wdzięczne nagusy. Przejścia wojenne znalazły swój wyraz w paru uroczych pejzażach z wymalowaną na pierwszym planie kupą samochodowych wrazków. Ani żądza politycznego protestu. Ani śladu antyfaszystowskiej satyry. Kulturalni panowie malarze nie nauczyli się niczego z lekcji wyłożonej pięściami boskiego il Duce. Nie chcieli albo nie umieli użyć sztuki jako narzędzia protestu i walki.

Najwybitniejsze nazwiska współczesnej włoskiej plastyki kojarzyły się z biernym fabrykowaniem jałowych płócien. Chirico kropił w rozmaitych wersjach dzieciarskie koniki nad brzegiem jakiegoś mitycznego morza. Severini kontynuował swoją paryską chlapaninę, a nowo odkryty Morandi malował od

znazymnej krytyce. Esteci orzekli, że jest w złym guście — „cattivo gusto”.

We Włoszech Guttuso był powiewem świeżego prądu w sztuce. Głęboko ideowa postawa wobec rzeczywistości, zaangażowanie się z aktualnymi problemami życia były tak różnej od obojętności i bierności włoskiej sztuki, a tak zbieżne z tendencjami naszej współczesnej plastyki, iż dobrze się stało, że zobaczyliśmy wystawę jego prac w Warszawie. Malarstwo nasze wyrwało się już dawno z bezideowości cechującej zachodnią sztukę; mimo to jednak wystawa Guttusa, pokazująca odmienność od naszego, bardziej gorący realizm była wielkim odświeżeniem po polskiej współczesnej plastyce.

Srodki malarskie, którymi operuje Guttuso, różnią się od techniki naszych malarzy. Nie tylko tu jednak tkwi decydująca różnica. Guttuso jest odmienny przez swą odwagę i szczerść, swą bezkompromisowość i ostrość poruszanych tematów. Dlatego nie można uważać jego malarską już etap, który polska plastyka już minęła. Za okres formalistycznych wpływów, jak w wypadku Guttusa, wpływów Kokoschki czy Pissessa. Nie widzeliśmy w polskim malarskim takiego rozmachu, takiej żywotowości, takiej tematyceznosci dosadności. Nie było tak spontanicznych wypowiedzi. Cechą niemal powszechną na-

odważnych poszukiwań, błądów pięknych, bo popełnianych z zarliwością.

Postacie na naszych obrazach utlepione z brudnego błota, wyduszone, precyzyjnie wycykane nie mają tej sily przekonania co żyją, walczą, krwawiący czlowiek Guttusa. Statyczne, wykombinowane kompozycje o zmyślonej symbolistyce nie mają tej bezpośredniości i sily, jaką widzimy w obrazie u mierającego w szpitalu komunisty czy zbuntowanych sycylijskich chłopów.

Guttuso jest antytezą poprawności. Drażni swoim krzykiem i ekspresją tych, którzy przyzwyczaili się do naszych często akademickich tematycznych kompozycji. Drażni ostro i jasno postawioną ideologią tych, do których docierać mogą tylko spokojniejsze, bardziej ugrzeszone obrazy. Drażni często niemal ordynarną jaskrawością utramaryny czy cynobru tych, którzy patrzą na obraz wyłączenie jak na umiętnie zakomponowane i pokryte kolorem płótno — obojętne czy tym kolorem jest brunatny monechjski sos, czy wyuzdane ale zawsze pięknie zestawione barwne gany szkoły paryskiej. Drażni, zaskakuje i zmusza do myślenia.

Guttuso wywołuje sprzeciw burżuazyjnego, włoskiego środowiska. O szczerości jego przekonania można wątpić. Każdy jego obraz to gorący, dyszący protest, to krew i pot włoskiego robotnika. Bezkompromisowa walka z jasno

określona, aż nazbyt „wyczuwalną” przemocą burżuazji dała w wyniku sztukę urzekającą rozmachem i bojowością. Czy jednak jedynie w ogniu bezpośredniej walki mogą powstać dzieła tak szczere i prawdziwe? Plastyka polska mająca szerokie możliwości rozwoju, polityczne i finansowe poparcie rzędu, ogranicza się w ogromnej większości do zimnych, wymuszonych kędziorów. Gdzie jej ładunek emocjonalny, gdzie sugestywność, gdzie świeżość i zapal młodzieńczy? Wystawy stały się oficjalnym przegładem umownych, niesobistych plócien. Czy w tak ułatwionych dziedzinach warunkach rozwoju realistycznego malarskiego ma glosić i nie tylko glosić, ale krzyczeć i śpiewać o naszych przeobrażeniach i osiągnięciach, radować się z naszych zwycięstw, nie możemy stworzyć malarskiej poezji? Czy naprawdę musimy ograniczyć się do nudnych, malowanych referatów, czy występkanych artykulików o malarskiej poprawności?

To nie jest malarsko na miarę naszej epoki. Konieczne jest ożywienie plastycznej wypowiedzi, przywrócenie do życia drewniane-go manekinu, jakim stała się w ogromnej większości nasza plastyka. Nie widać w obrazach żywych ludzi, częściowej jakis czarodziej przywraca do życia Gogola czy Kopernika, niż inny czarodziej namaluje realnego polskiego robotnika, który nie tylko zastępa w upozowanej, konwencjonalnej pozie, z grzesznym usmiechem przy swym warsztacie pracy na usługi pana malarsza, ale bawi się, je, kocha, ma swoje życie, swoje marzenia, swoje kłopoty. Malarze pokazują nam zwykle robotnika z kokardką, sztucznie uświęconego, wypranego z codziennosci. To nie jest prawdziwe. To jest sztuka z wachlarzykiem i maseczką.

Malarewta Guttuso, wachlarz i maseczka.

skiej satyry. Kulturalni panowie malarze nie nauczyli się niczego z lekcji wyłożonej pięściami boskiego il Duce. Nie chcieli albo nie umieli użyć sztuki jako narzędzia protestu i walki.

Najwybitniejsze nazwiska współczesnej włoskiej plastyki kojarzyły się z biernym fabrykowaniem jałowych płócien. Chirico kropił w rozmaitych wersjach dziarskie koniki nad brzegiem jakiegoś mitycznego morza, Severini kontynuował swoją paryską chlapaninę, a nowo odkryty Morandi malował od

ki naszych malarzy. Nie tylko tu jednak tkwi decydująca różnica. Guttuso jest odmienny przez swą odwagę i szczerść, swą bezkompromisowość i ostrość poruszanych tematów. Dlatego nie można uważać jego malarstwa za etap, który polska plastyka już minęła. Za okres formalistycznych wpływów, jak w wypadku Guttusa, wpływów Kokoschki czy Picassa. Nie widzieliśmy w polskim malarstwie takiej go rozmachu, takiej żywotowości, takiej tematycznej dosadności. Nie było tak spontanicznych wypowiedzi. Cechą niemal powszechną na-

niemal ordynarną jaskrawością ultramaryny czy cynobru tych, którzy patrzą na obraz wyłącznie jak na umiejętnie zakomponowane i pokryte kolorem płótno — obojętnie czy tym kolorem jest brunatny monachijski sos, czy wyuzdane ale zawsze pięknie zestawione barwne gamy szkoły paryskiej. Drażni, zakakuje i zmusza do myślenia.

Guttuso wywołuje sprzeciw burżuazyjnego, włoskiego srodowiska. O szczerości jego przekonania nie można wątpić. Każdy jego obraz to gorący, dyszący protest, to krew i pot włoskiego robotnika.

Bezkompromisowa walka z jasno określona, aż nazbyt „wyczuwalna“ przemocą burżuazji dała w wyniku sztukę urzekającą rozmachem i bojowością. Czy jednak jedynie w ogniu bezpośredniej walki mogą powstać dzieła tak szczerze i prawdziwie? Plastyka polska mająca szerokie możliwości rozwoju, polityczne i finansowe poparcie rządów, ogranicza się w ogromnej większości do zimnych, wymuszonych kiczów. Gdzie jej ładunek emocjonalny, gdzie sugestywność, gdzie świeżość i zapał młodzieńczy? Wystawa stała się oficjalnym przeglądem umownych, nieosobistych płócien. Czy w tak ufatwionych działaniach warunkach rozwoju realistycznego malarstwa, które ma głosić i nie tylko głosić, ale krzyknąć i śpiewać o naszych przeobrażeniach i osiągnięciach, radować się z naszych zwycięstw, nie możemy stworzyć malarzkiej poezji? Czy naprawdę musimy ograniczyć się do nudnych, malowanych referatów, czy występkanych artykułów o malarzkiej poprawności?

To nie jest malarstwo na miarę naszej epoki. Konieczne jest ożywienie plastycznej wypowiedzi, przywrócenie do życia drewnianego manekinu, jakim stała się w ogromnej większości nasza plastyka. Nie widać w obrazach żywych ludzi, części jakiej czarodziej przywraca do życia Gogola czy Kopernika, niż inny czarodziej namaluje realnego polskiego robotnika, który nie tylko zastęga w upozowanej, konwencjonalnej pozie, z grzecznym uśmiechem przy swym warsztacie pracy na usługi pana malarza, ale bawi się, je, kocha, ma swoje życie, swoje marzenia, swoje kłopoty. Malarze pokazują nam zwykle robotnika z kokardką, sztucznie uświęconego, wypranego z codzienności. To nie jest prawdziwe. To jest sztuka z wachlarzykiem i maseczką.

Malarstwo Guttusa pachnie prochem i krwią. Walczy z chadecją. Walczy z burżuazją. Walczy z kapitalizmem. Ma wielu bezpośrednich wrogów. Uczy jednak odwagi, pasji i entuzjazmu. Jego dynamika przeszczepiona w świat problemów kraju budującego socjalizm byłaby celnym ciosem budzącym z drzemki i odrętwienia tych malarzy, którzy sądzą, że spełniają swą społeczną funkcję malując brudnymi kolorami nudne, umowne kukły w kombinazonach. Przyrządzają w pracowniach z produktów naszego bogatego życia zupki ani ciepłe ani zimne, mdłe i jałowe, chemicznie czyste i sterylizowane. Południowcy gustują może w ostrzejszych potrawach, ale nie jesteście przecież Eskimosami.

trzydziestu lat wicznie te same butelki, dzbanki i lichtarze.

Jedynym wyjątkiem był Guttuso, który od 1937 r. dał w swych pracach wyraz postępowym, społecznym ideom. Po wojnie zgromadziła się wokół niego grupa młodych, rosnąca licznie z każdym rokiem. Krwiste dynamiczne malarstwo nie mogło podobać się bur-

szej plastyki jest nuda i schematyzm. Nie pokazano nam na naszych wystawach wysiłku malarzy, może czasem niezupełnie poprawnego i pokrywającego się z kryteriami krytyki jury, ale wysiłku przekonywującego swą szczerością. Pokazywano za to ogromne ilości beznamiętnych konwencjonalnych płócien, Zabrakło eksperymentu,



Renato Guttuso — Grecia rok 1952